

P R Z E S T R Z E N I E  
O P R E S Y J N E

**NOWA** MIĘDZYUCZELNIANE  
WARSZTATY  
PRZESTRZEŃ BRANŻOWE

**2014**

**NEW** INTERUNIVERSITY  
TRADE  
SPACEWORKSHOP

O P P R E S S I V E  
S P A C E S

## SPIS TREŚCI // TABLE OF CONTENT

- 6 POROZUMIENIE MIĘDZY TRZEMA UCZELNIAMI – AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH,  
POLITECHNIKĄ KRAKOWSKĄ I UNIWERSYTEM JAGIELLOŃSKIM
- 8 *THE AGREEMENT OF COOPERATION BETWEEN CRACOW  
ACADEMY OF FINE ARTS, CRACOW UNIVERSITY OF TECHNOLOGY AND JAGIELLONIAN UNIVERSITY*
- 10 KRÓTKA HISTORIA DŁUGIEJ CHOROBY PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO W POLSCE  
WOJCIECH CHMIELEWSKI
- 17 *A SHORT HISTORY OF THE LONG ILLNESS OF SPATIAL DEVELOPMENT IN POLAND*  
WOJCIECH CHMIELEWSKI
- 24 ODZYSKIWANIE MIEJSC  
BEATA GIBAŁA-KAPECKA
- 36 *RECLAIMING PLACES*  
BEATA GIBAŁA-KAPECKA
- 48 OSWAJANIE PRZESTRZENI  
TOMASZ KAPECKI
- 57 *TAMING SPACE*  
TOMASZ KAPECKI
- 66 PRZESTRZEŃ OPRESYJNA  
GRAŻYNA SCHNEIDER-SKALSKA

SPIS TREŚCI // *TABLE OF CONTENT*

<i>OPPRESSIVE SPACE</i>	76
GRAŻYNA SCHNEIDER-SKALSKA	
<b>RECENZJE</b>	86
TADEUSZ PIETRZKIEWICZ	
<i>REVIEWS</i>	88
TADEUSZ PIETRZKIEWICZ	
<b>PROBLEMATYKA PRZESTRZENI OPRESYJNEJ – SOCJOLOGICZNE KONTRAPUNKTY</b>	90
<b>OPRESYJNOŚĆ W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ</b>	90
MARCJANNA NÓŻKA // MARTA SMAGACZ-POZIEMSKA	
<b>ZROZUMIEĆ OPRESJĘ // PIOTR ŚMIŁEK</b>	95
<b>STREFA SYNESTEZJI. O POSZANOWANIU CHARAKTERU MIEJSCA W PROCESIE JEGO REWITALIZACJI</b>	98
AGNIESZKA DĄBROWSKA // ŁUKASZ SZELIGA	
<b>STREFA SYNESTEZJI – wypisy z recenzji projektu // DARIA POLAKIEWICZ</b>	101
<b>CRICOVIEW – wypisy z recenzji projektu // IWONA KLIMEK</b>	102
<b>PRZEJŚCIE PODZIEMNE – wypisy z recenzji projektu // JULIA REKA</b>	104
<b>PROBLEMATYKA PRZESTRZENI OPRESYJNEJ – SOCJOLOGICZNE KONTRAPUNKTY</b>	108
ANDRZEJ BUKOWSKI	
<i>THE ISSUE OF OPPRESSIVE SPACE – SOCIOLOGICAL COUNTERPOINTS</i>	110
<b>DOKUMENTACJA PROJEKTOWA // PROJECT DOCUMENTATION</b>	113





## POROZUMIENIE MIĘDZY TRZEMA UCZELNIAMI – AKADEMIĄ SZTUK PIĘKNYCH, POLITECHNIKĄ KRAKOWSKĄ I UNIWERSYTETEM JAGIELLOŃSKIM

### Skorzystają przede wszystkim studenci

Pozytywna ocena efektów dotychczasowej współpracy – a szczególnie realizowanych w ostatnich dwóch latach warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ, które zainicjowały Politechnika Krakowska im. T. Kościuszki i Akademia Sztuk Pięknych im. J. Matejki – skłoniła obie uczelnie oraz Uniwersytet Jagielloński do podpisania porozumienia o współpracy. Zostało ono uroczyście zawarte 13 X 2014 r. w świeżo odnowionych wnętrzach naszej Akademii przy pl. Matejki.

Współpraca Politechniki Krakowskiej z Akademią Sztuk Pięknych w zakresie innowacyjnego programu warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ trwa już sześć lat. Jej pomysł wyszedł od dr hab. Beaty Gibały-Kapeckiej prof. ASP, dziekana Wydziału Architektury Wnętrz ASP, i dr. inż. arch. Tomasza Kapeckiego z Wydziału Architektury PK. To oni zajęli się również realizacją tego przedsięwzięcia. Od 2012 r. do programu włączono studentów z dwóch jednostek UJ – Instytutu Socjologii i Zakładu Estetyki Instytutu Filozofii.

Podpisane porozumienie przewiduje wymianę nauczycieli akademickich i studentów w zakresie różnych form dydaktyki, prace naukowo-badawcze i projektowe, promocję i organizację konferencji, seminariów, spotkań, warsztatów, wystaw i targów oraz działalność wydawniczą. Współpraca dotyczyć będzie w szczególności dalszego organizowania Interdyscyplinarnych Warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ. Ze strony ASP obejmuje ona studentów Wydziału Architektury Wnętrz, ze strony PK – studentów Wydziału Architektury, a ze strony UJ – studentów Instytutu Socjologii i Zakładu Estetyki Instytutu Filozofii. Przewiduje się możliwość zaproszenia do współpracy także innych jednostek.

W każdej z jednostek uczestniczących w porozumieniu uruchomiony zostanie w danym roku akademickim kurs obejmujący łącznie 60 godzin dydaktycznych. W jego ramach studenci wszystkich trzech uczelni będą wspólnie uczestniczyć w wykładzie inauguracyjnym i odbywać 48-godzinne warsztaty projektowe. Ponadto studenci poszczególnych jednostek będą brać udział w zajęciach interdyscyplinarnych prowadzonych na uczelniach zewnętrznych. Dla studentów Wydziału Architektury Wnętrz będą to zajęcia organizowane w PK, w Instytucie Socjologii i w Instytucie Filozofii UJ. Oznacza to znaczne wzbogacenie oferty dydaktycznej wszystkich współpracujących ze sobą podmiotów.

Porozumienie zostało zawarte na okres pięciu lat. Podpisy pod dokumentami regulującymi zasady współpracy złożyli: rektor ASP prof. Stanisław Tabisz, prorektor PK prof. Dariusz Bogdał i prorektor UJ prof. Andrzej Mania. W uroczystości, która odbyła się w Sali Senackiej ASP, uczestniczyli także zaproszeni goście, między innymi prof. Krystyna Wilkoszewska, prof. Stefan Dousa, dr hab. Jacek Nowak, dr hab. Andrzej Bukowski, dr Marcjanna Anna Nóżka, dr Marta Smagacz-Poziemska, dr Jakub Petri.

W trakcie dotychczasowych pięciu edycji warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ, stanowiących podstawę zawartego porozumienia, szukano rozwiązań dla zdegradowanych przestrzeni publicznych i społecznych Krakowa. Efektem były projekty przedstawiane co roku podczas wystaw organizowanych w krakowskich galeriach, Pawilonie Wyspiańskiego czy też, jak w przypadku ostatniej edycji pod hasłem „Transformacje lokalnej tożsamości – Forum, Cracovia, NOT” – w Pałacu Sztuki.

Do tej pory w warsztatach wzięło udział około 320 studentów z PK, ASP i UJ. Pokłosiem współpracy są również wydawane co roku publikacje monograficzne.

„Dla rozwoju współczesnej nauki nie ma innej drogi niż współpraca interdyscyplinarna. Nie podważając prawa do autonomii każdej uczelni, korzyści ze wspólnego działania są oczywiste, bo oparte na wymianie wiedzy. Dociekania wykraczające poza granice instytucjonalne i granice zwyczajowo utrwalonych dyscyplin naukowych tworzą nowe warunki do autentycznej innowacyjności badawczej, która w przyszłości zaowocować może nowatorskimi rozwiązaniami i odkryciami” – komentuje zawarcie porozumienia dr inż. arch. Tomasz Kapecki.

(ps)

## **THE AGREEMENT OF COOPERATION BETWEEN CRACOW ACADEMY OF FINE ARTS, CRACOW UNIVERSITY OF TECHNOLOGY AND JAGIELLONIAN UNIVERSITY**

### ***Students will benefit most***

*The positive evaluation of the effects of cooperation to date, especially of the series of workshops organised in the last two years under the name of NEW SPACE, which was initiated by the T. Kosciuszko Cracow University of Technology and Jan Matejko Academy of Fine Arts, has prompted the decision by the two universities to join ranks with the Jagiellonian University and sign a cooperation agreement, finally concluded on 13 October 2014 in the newly renovated interiors of the Academy of Fine Arts at Plac Matejki.*

*Cooperation between the Cracow University of Technology and the Academy of Fine Arts within the framework of the innovative NEW SPACE programme of workshops has already been going for six years. The idea came from Ph. D. Beata Gibała-Kapecka, who is a professor at the Academy and the Dean of the Faculty of Interior Architecture, and Ph. D. Arch. Tomasz Kapecki from the Faculty of Architecture of the Cracow University of Technology. They have also overseen the implementation process. Since 2012, students from two other Jagiellonian University centres have joined in the project, i.e. the Institute of Sociology and the Department of Aesthetics at the Institute of Philosophy.*

*The recently signed cooperation agreement provides for an exchange of academic teachers and students in the various areas of teaching, scientific research and project work, promotion and organization of conferences, seminars, meetings, workshops, exhibitions and trade fairs, as well as publishing. The cooperation will also involve the continuation of the Interdisciplinary workshops NEW SPACE. It will engage students of architecture from the Academy and University of Technology as well as sociology and philosophy students at the Jagiellonian University. The organisers have also considered inviting other institutions to join in.*

*Each of the cooperating parties will launch a course, involving 60 teaching hours per academic year. Students of the three universities will participate in the opening lecture, followed by 48 hours of project workshops. Students will also take part in interdisciplinary classes held at the partner universities: the Faculty of Interior Architecture will be visiting Cracow University of Technology, at the Institute of Sociology and the*



*Institute of Philosophy of the Jagiellonian University. This obviously means that the teaching at the three co-operating institutions will have much more to offer.*

*The agreement has been signed for a period of five years. Documents regulating the principles of cooperation have been signed by Prof. Stanisław Tabisz, Rector of the Academy of Fine Arts; Prof. Dariusz Bogdał, Vice-Rector of the Cracow University of Technology, and Prof. Andrzej Mania, Vice-Rector of the Jagiellonian University. The ceremony, which took place at the Academy's Senate Hall, was also attended by guests including prof. Krystyna Wilkoszewska, prof. Stefan Dousa, Ph. D. Jacek Nowak, Ph. D. Andrzej Bukowski, Ph. D. Marcjanna Anna Nóżka, Ph. D. Marta Smagacz-Poziemska and Ph. D. Jakub Petri.*

*During the five rounds of the NEW SPACE workshops that provided the foundations for the newly concluded agreement, we looked for solutions for the degraded public and social spaces in Krakow. The resulting designs were presented each year at exhibitions organized in Krakow's shopping centres, the Wyspianski Pavilion, or, in case of last season, at the exhibition entitled "Transformation of Local Identity – Forum, Cracovia, NOT" held in Krakow's Palace of Arts.*

*So far the workshops have involved approximately 320 students from the three universities. The cooperation has also resulted in a number of monographic publications.*

*"There is no other path for the development of contemporary scholarship than interdisciplinary cooperation. Without questioning the right of every university to its autonomy, the advantages of working together are obvious, as they are based on the transfer of knowledge. These pursuits that take place beyond institutional boundaries or the habitually established boundaries of various disciplines of science, create a new background for authentic research innovation, which may develop into innovative solutions and discoveries in the future," said Ph. D. Kapecki of the agreement.*

## KRÓTKA HISTORIA DŁUGIEJ CHOROBY PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO W POLSCE WOJCIECH CHMIELEWSKI

W 1994 r., cztery lata po wielkiej reformie samorządowej w Polsce, pojawiła się nowa ustawa o planowaniu przestrzennym, która zaleciła gminom zastąpienie jeszcze peerelowskich planów nowymi. Sejm, uchwalając ją, nie zgodził się na narzucenie obowiązku uchwalania planów, jedynie zalecił ich sporządzenie.

W roku 2003 posłowie przegłosowali znowelizowaną ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przygotowaną przez ówczesny lewicowy rząd. Ustawa ta unieważniała wszystkie plany zagospodarowania przestrzennego przyjęte do 1995 r., ponieważ... były sformułowane bardzo ogólnikowo i ich zapisy nie gwarantowały gminom urządzenia przestrzeni zgodnie z wymaganiami i potrzebami transformacji ustrojowej oraz rodzącej się gospodarki wolnorynkowej.

Do tego czasu plany powstawały z udziałem urbanistów, jako efekt powojennej, modernistycznej praktyki i dominującej koncepcji planistycznej polegającej na sformułowaniu funkcjonalnego modelu miasta, osiedla czy gminy – składającego się z obszarów o podstawowym i koniecznym sposobie użytkowania dla organizmu miejskiego, czyli przede wszystkim z terenów mieszkalnych, przemysłowych, usług publicznych, rekreacyjnych i komunikacyjnych.

Uchwalone nowe prawo na dobre zderzyło się z gospodarczą rzeczywistością wolnorynkową po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Ponieważ nowe plany nie powstawały, jako że gminy nie zdążyły wygenerować na nie pieniędzy, nowe prawo na okres przejściowy wprowadziło w to miejsce, zastępujące plan, punktowe decyzje o warunkach zabudowy, podporządkowując praktycznie cały ruch budowlany arbitralnym decyzjom gminnych urzędników. Trafiło ono na podatny grunt, bowiem zaczęło funkcjonować w okresie niebywałego boomu gospodarczego oraz napływu obcego i pojawienia się rodzimego kapitału spekulacyjnego. Spowodowało to między innymi utratę zainteresowania gmin sporządzaniem planów zagospodarowania. Gdyby plany istniały, wydawanie pozwoleń na budowę należałoby do administracji rządowej na szczeblu powiatu. Zresztą taka właśnie struktura administracyjna zarządzania krajem leżała u podstaw pierwotnej, pełnej reformy samorządowej u progu transformacji po roku 1990.

Po przejściu władzy przez neoliberalną Platformę Obywatelską w 2007 r. instytucje pozarządowe sformułowały dramatyczny apel o pilną reformę sposobu gospodarowania przestrzenią w Polsce. Apel do parlamen-

tu i nowego rządu o wprowadzenie obowiązku uchwalania planów podpisali między innymi szefowie Związku Miast Polskich, Głównej Komisji Urbanistyczno-Planistycznej, Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej oraz Rady ds. Autostrad. Po 10 latach od wejścia znowelizowanej ustawy udało się przyjąć plany zagospodarowania dla zaledwie 25 procent gmin w kraju. Na apel nie odpowiedział rząd, a tym bardziej parlament z Komisją Infrastruktury i Komisją Samorządu Terytorialnego na czele. W 2010 r. po raz kolejny nowelizowane były ustawy dotyczące ładu przestrzennego w kraju, między innymi ustawa o planowaniu przestrzennym, regulująca procedury powstawania i zatwierdzania projektów studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Tam, gdzie planów nie ma, obowiązuje zasada „dobrego sąsiedztwa”. Jest ona tak nieprecyzyjna, że daje możliwość dość swobodnego kształtowania nieładu przestrzennego kolejnymi decyzjami o warunkach zabudowy dla nowych inwestycji w sąsiedztwie już istniejących. Jeśli jednak gmina nie chce dopuścić do zabudowy niezgodnej z jej priorytetem, inwestor odmowę warunków zabudowy może zaskarżyć do samorządowego kolegium odwoławczego, w którym zasiadają prawie wyłącznie prawnicy bez wiedzy urbanistycznej. Rozstrzygają postępowanie jedynie pod kątem prawnym i najczęściej przychylają się do zamierzeń inwestora. Dlatego też rozstrzygnięcia te są pozbawione merytorycznych zasad kształtowania ładu przestrzennego i logiki funkcjonowania osiedla lub gminy jako całości użytkowanej przez ludzi i dla ludzkich potrzeb, rozumianych w kategoriach zrównoważonego rozwoju.

Zadłużone samorządy nie uchwalają planów zagospodarowania przestrzennego, gdyż nie muszą tego zrobić, a coraz częściej dlatego, że nie mają na to własnych pieniędzy. Jest to zadanie statutowe gminy, do którego trzeba także fachowej wiedzy i obsługi związanej z rozstrzygnięciem ogromnej liczby konfliktowych uchwał wiążących urzędnikom gminnym ręce na długie lata obowiązywania ewentualnego planu. Do tego dochodzi konieczność sporządzenia i wyprzedzającego uchwalenia studium uwarunkowań dla gminy lub miasta. Dzięki temu prace nad wspomnianymi studiami uwarunkowań dla gmin trwają łącznie nawet kilka lat, powodując odwlekanie się wykonania zadania.

Ustawa z 2003 r. w przypadku uchwalenia planu nakazuje gminom wykup prywatnych terenów, na których planuje się funkcje publiczne, między innymi drogi, traktowane przeważnie jako cywilizacyjny priorytet. O wykup uchwalonych planem terenów prywatnych występuje jego właściciel, zaś gmina ma na to 6 miesięcy. W przypadku planowanych inwestycji gminnych często pojawia się problem roszczeń odszkodowawczych

z tytułu pomniejszenia wartości sąsiednich terenów prywatnych, z których to możliwości coraz częściej korzystają właściciele – tym sposobem zadłużenie gmin rośnie. Rzadziej zdarzają się sytuacje odwrotne, z korzyścią dla finansów gminy, gdy wartość terenów prywatnych rośnie z racji planowanej zabudowy mieszkaniowej czy innej komercyjnej lub drogowej o znaczeniu krajowym czy międzynarodowym. Ustawa stanowi, że wówczas właściciel powinien podzielić się wzrostem wartości z samorządem gminy. Przepis ten jest skonstruowany tak, by można było nie uwzględnić roszczeń gminy. Wystarczy poczekać ze sprzedażą terenu pięć lat od daty wejścia planu w życie. W ten sposób gminy nie mają dochodów własnych z opłaty planistycznej, a przecież mogłyby z niej właśnie finansować powstawanie planów.

Uchwalenie planów jest opłacalne dla gmin, gdyż dzięki nim powstają nowe inwestycje, a te zwiększają dochody z podatku od nowych nieruchomości, zwłaszcza komercyjnych. Ponadto tereny budowlane z zatwierdzonymi planami są zawsze atrakcyjniejsze dla inwestorów komercyjnych, jako że ich przyszłe funkcje są zdefiniowane i nie generują nadmiernych konfliktów.

Plan zagospodarowania przestrzennego nie musi być uchwalony, natomiast ustawa nakazuje wykonanie i uchwalenie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Jest to jeden z najważniejszych dla miasta dokumentów przesądzających o jego rozwoju na wiele lat. To na jego podstawie i przy uwzględnieniu jego strategicznych dla rozwoju zapisów planistycznych mogą być tworzone plany dla poszczególnych rejonów miasta. Studium jednak nie jest aktem prawa miejscowego. Nie może zatem stanowić dla obywateli źródła praw i obowiązków. Jego ustalenia są wiążące jedynie dla organów gminy, i tylko przy sporządzaniu planów miejscowych. W rezultacie, jeśli gmina zdecyduje się uchwalić dla danego obszaru miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, ustalenia tego planu muszą być zgodne ze studium. Z kolei w sytuacji, gdy wola gminy jest uniemożliwienie realizacji zabudowy sprzecznej ze studium – powinna uchwalić plan miejscowy. Jeśli tego nie zrobi, musi ponieść konsekwencje między innymi w postaci obowiązku ustalenia warunków zabudowy sprzecznych ze studium. Warto podkreślić, że sądy administracyjne od wielu lat stoją na stanowisku, że nie wolno odmówić ustalenia warunków zabudowy z powołaniem się na ogólne wymogi ładu przestrzennego lub ochrony krajobrazu. Studium podlega partycypacji społecznej, co powoduje wydłużenie czasu jego procedowania, a także uchwalenia lub zanegowania przez samorząd gminy. W Krakowie obowiązuje nadal niestety mocno przestarzałe studium pochodzące sprzed 10 lat (2003). W tak długim czasie organizm miasta zmienia się intensywnie pod wpływem obiektywnych procesów rozwojowych.

W takich uwarunkowaniach prawnych realizowany jest ład przestrzenny kraju. Ponieważ nie przynosi widocznych pozytywnych rezultatów w postaci harmonijnie kształtowanego środowiska kulturowego, co pewien czas rodzą się inicjatywy społeczne, obywatelskie lub organizacje pozarządowych mające na celu pokazanie możliwości dróg wyjścia z kryzysu kształtowania naszego otoczenia.

Jednym z podstawowych dokumentów o analitycznym i prognostycznym charakterze jest projekt Polskiej Polityki Architektonicznej<sup>1</sup> opracowany przez Polską Radę Architektury w 2009 r. Zdaniem autorów: „Polska Polityka Architektoniczna, czy polityka przestrzenna, wymaga podejścia międzyresortowego, bo nie jest to kwestia jednej ustawy i jednego resortu, aby móc wpłynąć na jakość otoczenia przestrzennego. Dlatego projekt Polskiej Polityki Architektonicznej startował przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Trzy lata temu powstał projekt rozporządzenia o powołaniu międzyresortowego zespołu do spraw Polskiej Polityki Architektonicznej... Upłynęły trzy lata i jesteśmy w punkcie zero... Oznacza to, że problem nie będzie rozwiązywany jako całość, jako zdecydowana koncepcja, którą trzeba przedstawić wszystkim resortom i całej legislacji dotyczącej przestrzeni – znowu będzie zepchnięty na bok. Zepchnięty przez to, że naprzód będą sformułowane pewne ustalenia dotyczące procesów inwestycyjnych. To budzi obawę i uzasadnioną nieufność w stosunku do zapowiedzi, że taki zespół powstanie”<sup>2</sup>.

W rezultacie braku wizji i spójnej polityki przestrzennej kraju efekty rozwoju przestrzennego naszych miast są opłakane, tak w kwestii planowania regionalnego, jak i planowania miejscowego w małej miejskiej skali. Można zaobserwować wiele przykładów beładnego rozlewania się dużych miast i ośrodków metropolitalnych na ich obrzeżach, a zwłaszcza wzdłuż szlaków komunikacji kołowej, na wlotach i wylotach miast, gdzie zagęszczone w skali uniemożliwiającej ich odczytanie umieszczane są kiczowate reklamy. Zaś w centrach miast część głównych ulic opustoszała, bo dotychczasowe podstawowe usługi handlowe wyprowadziły się do wielkich galerii handlowych i hipermarketów. W to miejsce wprowadziły się głównie banki, instytucje sektora finansowego i lokale gastronomiczne. Budynki reprezentacyjne zostały upstrzone monstrualnymi, niestosowanymi na terenie niemal całej Europy banerami. Zniknęła na zawsze przyjazna ludziom przestrzeń publiczna miast.

Konkretne przykłady można mnożyć w każdym większym i mniejszym mieście w Polsce, nie wyłączając poszczególnych dzielnic, w których koncentracja beładnej nowej zabudowy związana jest z lokalizacją najatrakcyjniejszych pod względem komercyjnym nieruchomości. Brak planów miejscowych pozwala na interpretację ogólnych zapisów w zakresie zasad kształtowania funkcji i zabudowy poszczególnych miejsc i lokalizacji. Jed-

<sup>1</sup> Polska Rada Architektury, SARP, TUP, IARP, *Polska Polityka Architektoniczna. Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury*, wyd. II poprawione i poszerzone, Warszawa 2011 (wyd. I: 2009).

<sup>2</sup> Wypowiedź przewodniczącego Polskiej Rady Architektury Krzysztofa Chwaliboga na forum połączonych komisji Sejmu RP, Infrastruktury, Samorządu Terytorialnego oraz Polityki Regionalnej z 21 III 2013 r., opublikowana na stronie internetowej Kancelarii Sejmu RP, Biuro Komisji Sejmowych: [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).

nym z przykładów takiej koncentracji w Krakowie jest fragment dzielnicy VII Krowodrza, Wola Justowska. Tylko w rejonie ukształtowanego ostatnimi laty tzw. City przy ul. Królowej Jadwigi bałagan przestrzenny spotęgowały nowe budynki mieszkalne i usługowe, dogęszczające na siłę istniejącą zabudowę tego rodzaju. Linia zabudowy wyznaczona „dobrym sąsiedztwem” przez istniejące budynki z okresu międzywojennego jest obecnie kategorią urbanistyczną nieznaną tak urzędom wydającym decyzje lokalizacyjne, jak i architektom projektującym obiekty przy ul. Królowej Jadwigi (fot. 1–2.). Rejon ten od zawsze charakteryzował się zabudową jednorodzinną, willową w postaci budynków wolno stojących, na większych niż w innych dzielnicach miasta działkach budowlanych. Na całym dawnym, malowniczym i długim szlaku komunikacyjnym ulicy jedynie kilka węzłowych miejsc posiadało inny charakter zabudowy, tworzący właśnie ministruktury przestrzenne na kształt City. Studia urbanistyczne wykonywane dla potrzeb dogęszczania konkretnymi budynkami zupełnie tego faktu nie uwzględniały. W rezultacie zrealizowano budynki zabudowy wielorodzinnej, szeregowej, usytuowanej w poprzek ul. Królowej Jadwigi, w głąb istniejącej zabudowy willowej (fot. 3.). Zlokalizowane są na dawnych wąskich działkach ogrodowych, w systemie łańcowym własności, jaki obowiązywał tu od zawsze, oraz w zabudowie blokowej sytuowanej na niewielkich działkach po wyburzonej zabudowie jednorodzinnej, jak np. na ul. Jesionowej.



Fot. 1. Dogęszczanie zabudowy usługowej przy ul. Królowej Jadwigi 240 i 242, nierespektujące okapowego charakteru linii zabudowy wyznaczonej istniejącymi budynkami – stan z listopada 2014 (fot. W. Chmielewski)



Fot. 2. Rozbudowa budynku mieszkalnego o budynek usługowy przy ul. Królowej Jadwigi 242 – stan z listopada 2014 (fot. W. Chmielewski)

Sposób kształtowania nowych budynków lub modernizowania istniejących willi woła o pomstę do nieba. Jedną ze wspanialszych architektonicznie willi, Willa Wiktor z ok. 1940 r., dumnie wyniesiona na wysokiej skarpie prawie przy samej ul. Królowej Jadwigi, została zmodernizowana pod względem termicznym w 2009 r. za pozwoleniem Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie. Fatalne architektoniczne rezultaty widać w konfrontacji ze stanem wcześniejszym na załączonych zdjęciach sprzed modernizacji w listopadzie 2002 r. i po jej dokonaniu w czerwcu 2010 r. (fot. 4–5.).

Przykładów takich obiektów i związanych z nimi przestrzeni publicznych jest tylko w tej dzielnicy Krakowa całe mnóstwo. Wspaniała idea ucywilizowania zaniedbanych przestrzeni publicznych Krakowa pod nazwą „Przestrzeni opresyjnych” posiada tutaj swój odwrócony obraz („w krzywym zwierciadle”). To, co mogłoby być ucywilizowane i w rezultacie zabiegów interdyscyplinarnych poprawione i ponownie ludziom przekazane w postaci przyjaznej przestrzeni publicznej, tu, w VII Dzielnicy Krakowa otrzymało właśnie definicję przestrzeni nieprzyjaznych, czyli opresyjnych. Zapewne dlatego, że zabrakło autentycznej wiedzy i studiów interdyscyplinarnych – socjologicznych, urbanistycznych, architektonicznych i estetycznych. Żadna uchwała, żaden urząd miejski nie jest w stanie tego zapewnić w świetle obowiązującego prawa, zarówno ogólnokrajowego, jak i lokalnego, bez zwiększonej świadomości i postawy obywatelskiej wśród lokalnej społeczności.



Fot. 3. Zabudowa wielorodzinna przy ul. Królowej Jadwigi 217 – stan obecny, 2014 (fot. W. Chmielewski)

4–5. Willa Wiktor z ok. 1940 r., przed termomodernizacją (2002) i po jej wprowadzeniu (2010), od strony wschodniej (fot. W. Chmielewski)

Jedynym pocieszeniem w skali całego dużego europejskiego kraju, jakim jest Polska, jest uchwała Rady Miasta Krakowa *Park Kulturowy Stare Miasto w Krakowie*, uchwalona w 2010 r. Szkoda, że dotyczy jedynie tego fragmentu miasta. A co z pozostałymi dawnymi dzielnicami naszego miasta?

Do utworzenia Zwierzynieckiego Parku Kulturowego, który obejmowałby także Wolę Justowską, nie doszło niestety w 2004 r. Celem utworzenia parku kulturowego była ochrona krajobrazu kulturowego oraz zachowanie wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej. Pojęcie parku kulturowego pojawiło się po raz pierwszy w tekście ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w 2003 r., co dało możliwość wyznaczenia i ochrony terenów drogą uchwały Rady Miasta. Park kulturowy wprowadza na wyznaczonym terenie pewne ograniczenia, które dotyczą przede wszystkim działalności uciążliwej i **mają prowadzić do harmonijnego wpisania funkcji mieszkaniowych w obszar o wysokich walorach historycznych, krajobrazowych i przyrodniczych**. I tu zaczyna się, a zarazem kończy cały problem parku kulturowego.

**DR HAB. INŻ. ARCH. WOJCIECH CHMIELEWSKI** // w roku 1971 rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, studia ukończył w 1976 r. W 1986 r. na wniosek Stowarzyszenia Architektów Polskich O. Kraków otrzymał prawa twórcy przyznane przez Ministra Kultury i Sztuki. W 1993 r. obronił pracę doktorską, a następnie objął stanowisko adiunkta naukowo-dydaktycznego w Instytucie Projektowania Architektonicznego WA PK. Stopień doktora habilitowanego uzyskał 24 X 2012 r. na podstawie monografii pt. *Architektura europejskiej przestrzeni kongresowej. Centrum kongresowe czy też wielofunkcyjny ośrodek kultury?*

W latach 1998–2002 pracował społecznie jako konsultant w zakresie urbanistyki i architektury przy Komisji Planowania Przestrzennego Rady i Zarządu Dzielnic VII Miasta Krakowa.

Członek SARP od 1977 r., członek MPOIA od 2002 r., członek Rady MPOIA dwóch kadencji, odznaczony Srebrną Odznaką IARP za pracę na rzecz MPOIA w kadencji 2006–2010.

Od 1989 r. ma uprawnienia do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w zakresie architektury bez ograniczeń.



## A SHORT HISTORY OF THE LONG ILLNESS OF SPATIAL DEVELOPMENT IN POLAND WOJCIECH CHMIELEWSKI

*In 1994, four years after the great local government reform in Poland, the new Spatial Planning Act came into force. It recommended that municipalities replace the old, pre-transformation plans with new ones. The parliament did not, however, provide for a mandatory adoption of plans, it only recommended that they were developed.*

*In 2003, the parliament voted in favour of the amended Spatial Planning Act, issued by the left wing government in power at the time. The act annulled all spatial development plans adopted before 1995 because ... they were too general and their provisions did not guarantee that municipalities would be able to develop their own spatial plans, in accordance with the requirements and needs of political transformation and the emerging free market economy.*

*Until then, as part of the post-war modernist practice, plans were developed with the participation of urbanists. The dominant planning concept was based on creating a functional model of a city/town, estate or municipality, consisting of areas of basic and necessary functional character for the city/town, such as residential, industrial, public service, recreational and communication areas.*

*The newly passed law clashed with the free market economy after Poland joined the EU, in 2004. As new spatial plans failed to develop, because municipalities had no money to spend, the new law introduced "local decisions on land development" to replace them, which surrendered building in its entirety to the arbitrary decisions of municipal officials.*

*The law fell on fertile ground as it began functioning during an incredible economic boom that saw an influx of foreign and the emergence of Polish speculative capital. As a result, municipalities lost interest in drawing spatial development plans altogether. Had there been any operative plans in force, building permits would have been issued by the government administration at powiat<sup>1</sup> level. Such an administrative structure of national government had underlain the original local government reform, introduced at the threshold of the transformation after 1990.*

*After the take-over of power by the neo-liberal Civic Platform in 2007, non-governmental institutions issued a dramatic appeal for an urgent reform of spatial management practice in Poland. The appeal to Parlia-*

<sup>1</sup> Powiat, pronounced as poviát, is the second-level unit of local government and administration in Poland, equivalent, for example, to a county, district or prefecture in other countries.

ment and the new Government to introduce an obligation to adopt plans was signed by, among others, heads of the Association of Polish Cities, the Central Urban and Planning Committee, the Spatial Planning Committee of the Polish Academy of Sciences, the Polish Confederation of Private Employers "Leviatan", the Local Democracy Development Foundation and the Council for Motorways. Ten years after the introduction of the amended act, only 25% of municipalities in the country had successfully adopted spatial development plans. Neither the Government, nor Parliament with the Committee for Infrastructure and Committee of Territorial Government, replied to the appeal. In 2010, various legal acts on spatial order were amended again, including the Spatial Planning Act, regulating the procedures for development and approval of the Municipal Study of Conditions and Directions of Spatial Management and local plans of spatial development.

Consequently a principle of "good neighbourliness" was to be adopted where there are no spatial development plans in place, which is so imprecise that it results in a chaotic situation produced by arbitrary land development decisions for new investments built randomly next to old ones. If a municipality does not wish to allow a building incompatible with its priorities, an investor can appeal to the local government appeal board, consisting almost entirely of lawyers who have no knowledge of urban planning whatsoever. They consider the matter only in legal terms and their judgment is usually in favour of investors. These procedures are clearly lacking any professional judgment, which should be guided by the principles of spatial order design or even functional logic for an estate or municipality as a whole, which is after all used by people, and should correspond to their needs, considered in terms of sustainable development.

Being in debt, most local governments fail to adopt spatial development plans because they are not forced to do so by law and do not have the money to do so. Developing spatial development plans is a municipality's statutory task, which requires professional knowledge and servicing, and is linked to a huge number of conflicting regulations binding the municipality's hands for years to come, as long as the plan is in force. Additionally, prior to developing a spatial development plan, the local government authority has to develop the study of planning conditions for the municipality/city/town. This usually takes a few years to prepare, which delays the main task even further.

The Act of 2003 provided that if the spatial development plan was adopted, the municipality had to buy out private land for future public functions such as roads, which are civilizational priority. Owners of such areas would have to apply to municipalities for a buyout, following which a municipality would have six months buy. When it comes to municipal investments there is also the issue of claims for damages, for reduced value

*of the neighbouring private areas, which landowners increasingly take advantage of. In this way municipalities fall into mounting debt. Less often the value of private lands increases, for example as a consequence of residential or other commercial planning or because of new national or international roads. The act provides that private owners must then share the profit with the local government. The regulation is, however, construed in such a way that the municipality's claims might easily be rejected. It is enough to wait for five years, calculated from the date of the plan coming into force, to avoid the payment. This is why municipalities have no income as such from planning fees although, should they be introduced, there would be funds available for financing spatial development plans.*

*Spatial plans are profitable for municipalities as they facilitate new investments, which bring more property taxes, especially on commercial properties. Besides, land for construction, with approved development plans, is always more attractive to commercial investors, as its future functions are well-defined and are unlikely to generate conflict.*

*Spatial development plans are not obligatory but the law requires the implementation and adoption of the Study of Conditions and Directions of Spatial Management, which is one of the most important documents in the city, dictating the directions of its development for many years. Plans for city districts are subsequently developed, based on the study and its strategic planning. The study is not, however, an act of local law and it cannot dictate citizens' rights and responsibilities. Its provisions are only binding for the municipal authorities, and only for the preparation of local plans. As a result, if a municipality decides to adopt a spatial development plan for an area, its provisions must be consistent with the study. On the other hand, if a municipality wishes to prevent the implementation of a building incompatible with the study, it should adopt the local plan. If it fails to do so, it must suffer the consequences, such as having to issue conditions for development inconsistent with the study. It is worth noting that administrative courts have for many years been of the opinion that you cannot refuse issuing conditions for development quoting general requirements of spatial order or landscape protection. The study is subject to social participation, which further prolongs its processing, and approval or rejection by a municipal government. In Krakow there is a 10-year plan, developed in 2003. In a period of time as long as this, the city has changed dramatically under the influence of objective development processes.*

*This is also the legal situation pertaining to the spatial order of the whole country. Because it does not produce any visible positive results, such as harmoniously developed cultural environments, every now and*

*then there are initiatives organized by social, civic or NGO organisations aimed at demonstrating ways out of the spatial development crisis.*

*One of the basic documents, which is analytical and forecasting in character, is the project of the Polish Architectural Policy<sup>2</sup>, developed by the Polish Architectural Board (Polska Rada Architektury) in 2009. The authors think that, “Polish Architectural Policy, i.e. spatial policy, requires an inter-departmental approach, because changing the quality of our spatial environment is not the problem of one legal act or one department. This is why the Polish Architectural Policy project was launched with the support of the Ministry of Culture and National Heritage. Three years ago there was also another project proposed involving the establishment of an interdepartmental team for Polish Architectural Policy. Three years have passed and nothing has been done. This only means that the problem will not be treated as a whole or as a consolidated concept that has to be presented to all departments, with new legislation on spatial planning; it will be simply pushed to one side again. Legal provisions on investment processes come first. This raises justified fears and mistrust – will the team ever be launched at all?<sup>3</sup>”*

*As a result of the lack of vision and a coherent national spatial policy, the effects of spatial development of our cities and towns are miserable, as far as both regional and local urban scale is concerned. A random sprawl of big cities and their metropolitan areas, towards the outskirts, can be observed throughout the country, especially along main roads, by the entries and exits of cities, which are swarming with kitschy adverts, so densely packed that they can hardly be read. In city/town centres some of the main streets are practically empty, as most of the basic shops have moved to large shopping centres and hypermarkets, having been replaced by banks, financial institutions and catering establishments. Across Europe, some of the most representative buildings have been speckled with monstrous, inappropriate banners. Human-friendly social space has almost entirely disappeared from our towns and cities.*

*There are plenty of examples of this situation in almost every city or town in Poland, and the districts in them in which disorderly new buildings are raised in the most commercially viable locations. The lack of local plans means that there are only very general provisions regulating functions and built areas in districts and localities. One such example in Krakow is part of District 7 in Krowodrza, Wola Justowska. In the vicinity of the so-called “City”, at a development built in recent years at ul. Królowej Jadwigi, spatial disorder has been further distorted by new residential and services buildings, making the place even more densely built. The line of buildings marked as “good neighbourhood” by pre-World War II buildings is currently an urbanist category*

<sup>2</sup> Polska Rada Architektury, SARP, TUP, IARP, *Polska Polityka Architektoniczna. Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury*, wyd. II poprawione i poszerzone, Warszawa 2011 (wyd. I: 2009).

<sup>3</sup> The speech by the Chairman of the Polish Architectural Board, Krzysztof Chwalibóg at the forum of combined committees of the Parliament, Infrastructure, Territorial Local Government, and Regional Policy on 21 March 2013 and published on the web page of the Chancellery of the Parliamentary, the Office of the Parliamentary Committee.

unknown to the institutions that issue localization decisions or architects who design buildings for ul. Królowej Jadwigi (photo 1-2). The locality has always had a specific character, with its residential houses, detached villas built on larger plots of land than in other districts. In the entire old, long and picturesque street there were only a few places of different character, such as spatial mini-structures of the "City" type. Unfortunately, urban studies developed for the needs of the new buildings have not considered this fact. Consequently, various kinds of blocks and terraced houses are located in side streets, deep into the existing areas built-in with old villas (photo 3). These areas are the former narrow allotment plots in the łanowy ownership system (LAN - an old measure of land size), which has been always in force here, also built with blocks situated on small plots of land, remaining after the demolished detached houses, e.g. at ul. Jesionowa.

The way in which the new buildings are raised or old villas modernized cries out for vengeance. One of the more architecturally grand villas, Villa Victor, dating back to approximately 1940, proudly raised on a high slope directly at ul. Królowej Jadwigi, was upgraded for its thermal installation in 2009, with the consent of the City Conservation Office in Krakow. The dire results can be seen with the naked eye, just by looking at the enclosed pictures of the villa before and after the 'renovation' (photo 4, 5).



Photo 1. Inserted service buildings at Królowej Jadwigi 240 and 242, irrespective of the eaves drop buildings along the street - November 2014 (W. Chmielewski).



Photo 2. Extension of a residential building with a services building at ul. Królowej Jadwigi 242 - November (W. Chmielewski)

*There are many more such examples of 'ruined' buildings and nearby public spaces. The wonderful idea of civilizing Krakow's neglected areas, its so-called 'oppressive spaces', has in practice become its reflection in a distorting mirror. What could have been civilized and improved through interdisciplinary work and given back to people as human-friendly public space, was in Krakow's 7th district labelled as unfriendly and oppressive space. This must have happened because of the lack of any knowledge or availability of interdisciplinary studies involving sociology, urbanism, architecture and aesthetics. No regulation or no municipality is able to provide such an approach within the current national and local laws, without the increased awareness and civic responsibility of local communities.*

*One hopeful instance in the large European country that Poland certainly is, is the regulation issued by Krakow City Council – The Old Town Cultural Park in Krakow – passed in 2010. What a shame that it only involves one fragment of the city. And what about the other historic districts?*

*An attempt to create the Zwierzyniec Cultural Park, which would also include Wola Justowska, failed in 2004. It was aimed at protecting the cultural landscape and preserving areas with a distinct landscape, including historic properties characteristic of local building and settlement traditions. The concept of a cultural*



*Photo 3. Residential blocks at Królowej Jadwigi 217 – current condition, 2014 (W. Chmielewski)*

*4–5. Villa Victor dating, back to 1940, before thermic modernisation (2002) and after (2010), eastern facade (W. Chmielewski)*

*park was, for the first time, mentioned in the act on the protection of and preservation of historic sites of 2003, which gave grounds for protecting city areas through the regulations of city councils. The law introduces certain restrictions to the cultural park areas, especially with regard to potential annoyance. It also makes sure that future residential functions **rest harmoniously within areas of high historic, landscape or natural value**. And this is when the whole problem of cultural parks begins and ends.*

**PHD.ENG.ARCHITECT WOJCIECH CHMIELEWSKI** // *In 1971, he began his studies at the Faculty of Architecture of Cracow University of Technology, graduating in 1976. In 1986, at the request of the Association of Polish Architects O / Krakow received Creators Rights granted by the Ministry of Culture and the Arts. In 1993, he defended his doctoral thesis and then was appointed assistant professor teaching science at the Institute of Architectural Design WA PK. Received his PhD based on 24.10.2012, the monography: Architecture European area of congress. Convention center or multi-purpose cultural center? In 1998–2002 he worked as a consultant socially in terms of urban planning and architecture at the Planning Commission and the Board of the Council of the City of Krakow District VII. SARP member since 1977, member of MPOIA since 2002, member of the MPOIA two terms, awarded the Silver Medal for his work IARP to MPOIA the 2006–2010 mandate. Since 1989, he has the authority to perform technical functions in the field of architecture without restrictions.*

## ODZYSKIWANIE MIEJSC

BEATA GIBAŁA-KAPECKA

Opracowania powstałe w ramach programu NOWA PRZESTRZEŃ mają charakter repozytorium przestrzeni, w swej istocie traktują o myśleniu architektonicznym jako metodzie szukania teoretycznych narzędzi pozwalających zrozumieć, jak projektować i czego w konsekwencji jesteśmy sprawcami w wyniku przeprowadzonego procesu realizacyjnego danego projektu. Kazuyo Sejima z SANAA utwierdza nas w przekonaniu, iż w czasach obecnych, kiedy to ludzie komunikują się coraz powszechniej przez różne media w przestrzeniach nierealnych, zadanie architekta polega na tworzeniu realnej przestrzeni w celu realizowania możliwości bezpośredniej (fizycznej) komunikacji między ludźmi.

Dlatego też wypracowanie narzędzi, ich ciągła badawcza weryfikacja to konieczność, jeśli chcemy osiąść świadomość tego, co ostatecznie wytwarzamy, także – a może przede wszystkim – w finalnym etapie tak zwanej asymilacji zbudowanego obiektu, gdy ten wrasta w realną rzeczywistość, funkcjonującą w całym jej wymiarze i złożoności. Można to nazwać relatywizowaniem się zrealizowanego projektu w zadanym mu kontekście, czyli w relacjach z przestrzenią/miejscem, odbiorcą/użytkownikiem, w konfrontacji z właśnie „nabudowującymi” się wynikowymi zjawiskami. Z powodu niepewności tych procesów – niemożności ich przewidzenia w całym bezmiarze – ostatecznie w wyraźnie odczuwalnym stopniu uczestniczymy w stwarzaniu przestrzeni miasta, przydzielając mu cechy niedającego się zaplanować organizmu. W efekcie na takim gruncie wyrasta interdyscyplinarna koncepcja kształtowania przestrzeni zakładająca wpływ różnych czynników i proponująca wielorakie interaktywne rozwiązania zależne od interpretacji i możliwości odczytania przez odbiorcę/użytkownika.

Rozwiązania te zawierają w sobie również takie elementy jak „sprawowanie kontroli wzrokowej nad najbliższym sąsiedztwem”, aktywne uczestnictwo w „życiu ulicy” czy stwarzanie warunków do pojawienia się więzi społecznych i przestrzennych<sup>1</sup> w celu nadrzędnym, jakim jest zrodzenie się poczucia odpowiedzialności i dbałości za zajmowaną przestrzeń i jej wizualny porządek. Powszechne jest założenie, że gdy przestrzeń zbudowana jest na wspólnych podstawach pojęciowych oraz gdy zabezpiecza dwa warunki, które dotyczą kwestii zasadniczych – bieżącego utrzymywania i konserwowania przestrzeni – w zasadzie interdyscyplinarne porozumienie pomiędzy użytkownikami/architektami/projektantami i innymi w danej sytuacji istotnymi podmiotami jest do osiągnięcia<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> S. Mordwa, *Bezpieczeństwo a kształtowanie przestrzeni*, Łódź 2013, <http://hdl.handle.net/11089/1748>.

<sup>2</sup> Tamże, s. 93.

<sup>3</sup> B. Czarnecki, *Oznaki naruszania norm społecznych – przesłanki do kształtowania przestrzeni bezpiecznej*, <http://wa.pb.edu.pl/uploads/downloads/Architektura---3-2010---do-internetu---1.pdf> – por. teoria „wybitych szyb” (*broken window theory*) G.L. Kellinga i C.M. Wilsona.



Interesująca w szczególności architektów i architektów wnętrz zasada odnosząca się do terytorialności ma na celu wypracowanie u mieszkańców „uczucia identyfikacji” z przynależną jej przestrzenią półprywatną czy półpubliczną, by w konsekwencji pojawiło się przekonanie o współwłasności tego obszaru. Jest dalece prawdopodobne, że wtedy staną się oni współodpowiedzialni za to, co się na nim wydarzy. Znaczący udział w tym procesie ma stosowana zasada: „zarządzanie” i „konserwacja” – w myśl teorii mówiącej, że przestrzeń zadbana od strony formalnej (w tym estetycznej) i pozostająca w pożądanym stanie technicznym wskazuje na posiadanie nadzorującego właściciela<sup>3</sup>.

W oparciu o idee i założenia CPTED (*Crime Prevention Through Environmental Design*) wypracowano program *Secure by design*. Dążenia te są praktycznym zastosowaniem teorii Oskara Newmana<sup>4</sup>. W okresie początkowym popularyzowania tego programu – głównie w Holandii – założono, że kształtowanie przestrzeni bezpiecznej powinno zacząć się już na etapie opracowywania projektów koncepcyjnych, by wówczas wdrażać wskazane rozwiązania eliminujące osoby i czyny niepożądane z uwagi na ich szeroko pojęte działanie destrukcyjne. Efekty w postaci wzrostu poczucia bezpieczeństwa, jakie zanotowano w wyniku wdrożenia tego programu w latach 1996–2004, skłoniły inne kraje – takie jak Niemcy, Francja czy Wielka Brytania oraz kraje skandynawskie – do zastosowania go już w pierwszych koncepcyjnych fazach procesu projektowego.

Program zawiera wytyczne od ogólnych – w odniesieniu do układu przestrzennego ukształtowania terenu, czyli rodzaju ciągów komunikacyjnych, w tym chodników wraz z oświetleniem sztucznym, wskazuje na odpowiednie i pożądane cechy otwartych przestrzeni użyteczności publicznej – po bardzo precyzyjne, bo zdefiniowane rozwiązania dla murów ogrodzeniowych i bram wjazdowych, gdy projekt dotyczy osiedli mieszkaniowych, ingeruje w bryłę budynków architektonicznych, włącznie z sugestiami co do wielkości i rozmieszczenia wejść, drzwi i okien w poszczególnych lokalach; popiera konkretne rozwiązania architektoniczne, ale równolegle wymaga zaangażowania mieszkańców w społeczny nadzór nad przestrzenią przez nich zamieszkiwaną.

Inspiracją dla autorów tego programu stały się idee Jane Jacobs, która w latach 60. i 70. XX w. analizowała przyczyny upadku amerykańskich miast, poszukując możliwości ich odrodzenia<sup>5</sup>. Bazując na jej opracowaniach, Oscar Newman<sup>6</sup> rozwinął swoją teorię *Defensible space*, analizując związki pomiędzy poziomem przestępczości a formami zabudowy i ukształtowaniem przestrzeni – wzbogacając badania o takie elementy jak konieczność uznania, iż utrzymanie przestrzeni we właściwym porządku formalnym i estetycznym wraz ze stałym udoskonalaniem zamieszkiwanej przestrzeni w oczywisty sposób eliminuje sytuacje naprowadzające na popełnianie wykroczeń.

<sup>4</sup> A. Awtuch, *Percepcja przestrzeni 12: percepcja przestrzeni bezpiecznej*, [http://www.pg.gda.pl/architektura/userfiles/file/percepcja\\_12+13.pdf](http://www.pg.gda.pl/architektura/userfiles/file/percepcja_12+13.pdf).

<sup>5</sup> J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, Warszawa 2014.

<sup>6</sup> K. Kwiatkowski, K. Racoń-Leja, *Mieszkać bezpiecznie po holendersku. Społeczność wobec przestępczości*, [http://www.autoportret.pl/files/artykuly/a13\\_kwiatkowskiQ.pdf](http://www.autoportret.pl/files/artykuly/a13_kwiatkowskiQ.pdf).

Większość tradycyjnych projektów architektonicznych poparta jest doświadczeniem płynącym z zewnątrz – chociażby aspekty formalne, takie jak nawiązanie do kontekstu miejsca, zastanego sąsiedztwa, odniesienie do otoczenia i planów zagospodarowania, układu świtała itd. Bywa, że część twórców zainteresowana jest doświadczeniem płynącym z własnego świata wewnętrznego i podtrzymywaniem kultury skoncentrowanej na tworzeniu własnej sygnatury. Najnowsza praktyka, uwolniona od ciężaru XX w., odkryła na nowo lokalność, co wynika z przekonania, że niektóre problemy wymagają rozwiązań szytych na miarę, a nie nasyconych filozoficznymi ideami „metaplanów”. Ponownie mówi się o tym, jaki powinien być porządek rzeczy otaczającej nas fizycznej rzeczywistości; jaką filozofię należy przyjąć; jakie sposoby czy metody obrać; jaką drogą jesteśmy w stanie do tego porządku dojść.

Coraz więcej współczesnych twórców odnosi się do praktyki związanej z konkretnym miejscem, problemami i odbiorcami, odrzucając modernistyczny uniwersalizm na rzecz holistycznego odczytywania społecznego i przestrzennego środowiska, w którym na różną skalę wprowadzane są mechanizmy mające na uwadze właśnie prowadzenie do akceptowanej zmiany. Oznacza to również, że ostatecznie w ramach całego procesu projektowego zmianie ulega dotychczasowy odczyt znaku<sup>7</sup> i języka formalnego, mający w następstwie odbicie w rozwoju wewnętrznym jednostki.

Dzisiaj ponownie twórca uwzględnia w projektowaniu pragmatyczne zaangażowanie, a nie tylko próbę odczytania układu jako estetyzującego rozwiązania formalnego – nie tyle wizjonerskie plany, ile oparcie swoich działań na pojęciu miasta jako środowiska życia, codziennego pola działania architektury, która odpowiada interwencjami o różnej skali, dokonywanymi poprzez różne modalności (w ujęciu filozoficznym charakterystyczna dla interwencji jako działania formalnego, odnosząc się do rzeczywistości, tutaj: realnej).

To proaktywne podejście i przyjęta metoda stoją u podstaw założenia cyklu projektowego będącego zestawem modeli interwencyjnych w ramach prowadzonych studiów przypadków pod nazwą SKWER<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Znak jako obserwowalny element rzeczywistości, którego cechy własne są nieistotne, ponieważ liczy się jego odniesienie do innych elementów w danej rzeczywistości. Istotny jest także znak z grupy znaków arbitralnych, czyli symbol rozumiany jako zjawisko, które „odsyła nas do pewnej bardziej złożonej części rzeczywistości”, bez którego zrozumienia prawidłowy odbiór projektowanej rzeczywistości jest niemożliwy.

<sup>8</sup> Z cyklu badań nad STUDIAMI PRZYPADKÓW modeli interwencyjnych – opis eksperymentu – projektu artystyczno-społecznego:  
– patronat nad projektem: Wydział Architektury Wnętrz ASP im. Jana Matejki w Krakowie  
– IV Pracownia Projektowania Architektury Wnętrz: dr hab. Beata Gibała-Kapecka prof. ASP, mgr Katarzyna Janus-Fic; studenci: Ewelina Jończyk, Anna Przybycin, Kaja Czajczyk, Marta Dziuba, Elżbieta Kocyłowska, Monika Dworak i Michał Niedośpiął  
– temat projektu: „Odzyskiwanie miejsc w mieście na cele publiczne – „humbertowski skwer”  
– charakter eksperymentu: artystyczno-społeczny  
– technika aktywizacji: interaktywna instalacja artystyczna  
– główny cel: stworzenie sąsiedzkich sieci porozumienia pomiędzy społecznością lokalną a społecznością Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie i Zespołu Szkół Mechanicznych nr 1 im. Szczepana Humberta w Krakowie.



autor zdjęć // Katarzyna Janus-Fic

Praktyka miejska rozumiana jest tutaj realistycznie przy jednoczesnym „świętowaniu zmiany”, powołując tak zwaną „przestrzeń ceremonialną”.

Przedsięwzięcie artystyczno-społeczne powstało najpierw jako eksperymentalna koncepcja, a następnie projekt realizacyjny mający na celu zaangażowanie mieszkańców – także tymczasowych użytkowników – w życie ich najbliższego środowiska przestrzennego. Tematem – i tym samym zasadniczym założeniem – projektu było „odzyskanie miejsca w mieście na cele publiczne”, czyli wyznaczenie wspólnej przestrzeni, jakim „wypadkowo” stał się „humbertowski skwer” w charakterze miejsca centralizującego sąsiadujące wokół niego społeczności.

Nasz projekt SKWER zapoczątkował planowaną serię eksperymentów przeprowadzanych w celu wykazania, że współcześnie ponownie odpowiedni stan realny otaczającej nas przestrzeni ma znaczący wpływ na budowanie i wyzwalanie określonych relacji międzyludzkich, także uwarunkowanych społecznie. Zmierzamy do przywrócenia ważności kwestionowanego znaczenia i roli otoczenia, w tym estetyki przestrzeni miejskiej. Specyfika eksperymentu wpisuje się w miejskie interwencje. Jest on konkretnym projektem stworzonym na małą skalę, by móc stać się lokalnym poligonem służącym do testowania możliwości dokonywania zmian. Zakładamy, że seria eksperymentów zakończy się zbudowaniem modelu praktyki, czyli dowiedzeniem znaczenia i potencjału kształtowania otoczenia w budowaniu i wyzwalaniu relacji międzyludzkich.

Eksperyment ten w projektowym założeniu nie uwzględnia praktyk partycypacyjnych, uznając słuszność poglądu, że każda forma partycypacji „już w swoim zarodku jest formą konfliktu”<sup>9</sup>. Traktuje powstały na mocy chęci poprawienia istniejącej rzeczywistości przyjęty rodzaj działania jako zezwolenie na łączenie ze sobą w sposób zasadny idei projektowych z dostępnymi niekonwencjonalnymi praktykami. W przypadku projektu SKWER problematyka została przeanalizowana w danym kontekście wnętrza urbanistycznego.

Ostatecznie w następstwie rozwiązań formalnych i potencjału miejsca zrealizowany projekt wyzwolił oczekiwane reakcje lokalnych społeczności, w tym także zachowania wynikające z interakcji odbiorcy na styku z wprowadzonymi w przestrzeń rozwiązaniami formalnymi o głębokich znaczeniach symbolicznych. Dlatego też w naszych praktykach przestrzennych, stosując fizyczne i niefizyczne struktury, wprowadzamy zakładane zmiany modyfikujące wybrane miejsce, przyjmąwszy za zadanie punktowanie nieustannie zmieniających się warunków funkcjonowania społeczności miejskiej, uzmysławiając złożoność zamieszkiwanych przez nas środowisk.

<sup>9</sup> M. Miessen, *Koszmar partycypacji*, Warszawa 2013, s. 82.



autor zdjęć // Katarzyna Janus-Fic

Na skutek permanentnie przebudowywanych przestrzennych układów, będących wynikiem interwencji podyktowanej zapotrzebowaniem odbiorcy, generowano codzienną humbertowską rzeczywistość, jednocześnie dokonując zmiany potencjału tej wspólnej przestrzeni. Podstawą stało się więc weryfikowanie i podważanie istniejących w obiegu teorii, powtarzanych reguł i założeń czy wytycznych projektowych w odniesieniu do aspektów społecznych, formalnych i konstrukcyjnych przestrzeni i jej architektury. Sięgając do „estetyki relacyjnej”<sup>10</sup>, ponownie rozważamy tezy o kształtowaniu tych dwóch rzeczywistości na podstawie „ludzkich interakcji i społecznego kontekstu” czy też niezależnych apriorycznych przestrzeni symbolicznych<sup>11</sup>.

W przypadku tak prowadzonych praktyk – o charakterze eksperymentalnych działań rozszerzonych o obserwacje – można także mówić o zaczątkach mechanizmu „produkcji pozytywnej przestrzeni”. Finalnie, w oparciu o zgromadzone wyniki i wskaźniki badawcze, dopełnione przeprowadzonymi analizami, następuje wypracowanie ekspertyz wymaganych do generowania wiedzy koniecznej nam w iteracyjnym projektowaniu otoczenia człowieka i partycypowaniu w procesach kształtowania szeroko pojmowanej rzeczywistości przestrzennej.

W projekcie SKWER byliśmy zaangażowani w całą jego logistykę, aż po dokumentowanie fenomenologii kreowanego miejsca, tego, co bezpośrednio było nam dane rejestrować w następstwie zachodzących reakcji. W tej warstwie nasz eksperyment był pozbawiony konkretnych założeń z uwagi na całkowity brak przewidywalności formalnych odpowiedzi ze strony odbiorców i użytkowników. Dzisiaj możemy powiedzieć, że miały one charakter zjawisk z pogranicza fenomenów. W ramach wieloelementowej, naznaczonej symbolicznie struktury projektu zaobserwowano jako reakcje – czy też interakcje – niżej wymienione przejawy aktów działania, uczynki, odbicia gestów i manifestacyjne zachowania.

**Stale elementy składowe A (prostokątne formy kadrujące przestrzeń podlegające idei dostarczenia wglądu w świat odbić zwielokrotnionych w lustrzanej materii) – m.in.:**

- wieczorne spotkanie „we dwoje”
- spotkanie „oko w oko” ze sroką
- doświadczanie magii obrazu odrealnionej przestrzeni
- dowartościowanie/podniesienie wartości ego młodzieży
- codzienne spotkania młodzieży podczas przerw lekcyjnych.

**Ruchome elementy składowe B (kolorowe skrzynki) – m.in.:**

- nawiązanie przyjaznych relacji pomiędzy studentami i uczniami, w tym wymiana poglądów i opinii, wy-

<sup>10</sup> Tamże, s. 51.

<sup>11</sup> Tamże, s. 64.



autor zdjęć // Katarzyna Janus-Fic

jaśnienie intencji projektu przede wszystkim w wyniku zorganizowania miejsc do siedzenia sprzyjających prowadzeniu dialogu

- integracja społeczna i kulturowa
- uruchomienie inwencji twórczej przedszkolaków z Klubiku
- codzienne spotkania młodzieży podczas przerw lekcyjnych.

**Kinetyczne elementy składowe C (symboliczne „ulotne” formy na prętach poruszane pod wpływem własnego ciężaru konstrukcyjnego i ruchem powietrza) – m.in.:**

- stworzenie miejsca interaktywnych swobodnych zabaw na najbliższy czas dla przedszkolaków z Klubiku
- pretekst do rozmów w celu wyjaśniania intencji projektu (czynnik edukacyjny w zakresie sztuki)
- obserwacja w czasie, doznawanie zmienności oglądu obrazów i układów kompozycyjnych elementów.

**Osiągnięte cele – m.in.:**

– wytwarzanie kreatywnego środowiska (subtelne interakcje wskutek potrzeb odbiorców/użytkowników wytwarzały samoorganizujące się struktury generujące przestrzenne zmiany)

- czynnik edukacyjny w zakresie działań twórczych
- brak elementów destrukcji projektu (wszystkie części projektu w liczbie początkowej, brak śmieci).

**Osiągnięte nieprzewidziane cele – m.in.:**

– podważenie/negacja zasadności funkcjonującego wkodowanego w świadomość młodzieży stereotypu na temat ich poziomu i kwalifikowania społecznego, wypowiedziane zdumienie okazanej akceptacji młodzieży, dostrzeżony element nobilitacji

- działania twórcze przedszkolaków z Klubiku będące odpowiedzią na projekt
- w koniecznym czasie projekt w całości został zdemontowany przez samych autorów.

Eksperyment SKWER to miejski projekt badawczy z sugerowanym sposobem zachowań, czyli obarczony wypracowanym i zaprojektowanym wkodowanym zbiorem domyślnych reguł. Jako zespół badawczy pracowni projektowej skupiliśmy się na stronie praktycznej, by w oparciu o nią poprowadzić studium w celu weryfikacji wypracowanych założeń teoretycznych. Zatem interesujące było dla nas czynione przez odbiorców/użytkowników rozpoznawanie formy struktury i jej wkodowanych znaczeń, nadanych odniesień symbolicznych. Projekt okazał się szczególnie interesujący w kontekście obserwacji i analizowania odbioru instalacji przestrzennej bogatej w narrację uzyskaną nadużyciem przez autorów projektu środków formalnych, narrację przypisywaną jako odpowiednia (niekiedy wskazana jako konieczność nobilitująca lub po prostu zrozumia-





autor zdjęć // Katarzyna Janus-Fic

ła) społecznemu odbiorowi. W efekcie odbiorcy wykazali zdumienie, odczytując dedykowany im artystyczny przekaz i ostatecznie docenili go jako działanie wartościowe, dbając o jego trwanie w dłuższym czasie. Można powiedzieć, że w naszym projekcie zaistniała możliwość pojawienia się przestrzeni o znamionach reprezentacji w odniesieniu do części jej odbiorców tworzących skwer jako miejsce kontrolowanego „spektaklu”.

Z założenia w opracowywanych projektach zmierzamy do zmiany stosunku odbiorcy do uwalnianej w drodze eksperymentu cennej powierzchni trawnika, deficytowej przestrzeni natury, nakierowując na ustanowienie społecznej harmonii i podtrzymanie integracji środowiskowej w celu minimalizacji obserwowanych i dotykających nas społecznych wykroczeń<sup>12</sup>.

Dzięki wprowadzeniu zasadniczych zmian w proces kształcenia w formie projektów o charakterze eksperymentów dokonuje się przejście od autoreferencyjnych projektów do tego, co można nazwać „praktyką relacyjną”,

<sup>12</sup> Społecznym wykroczeniem jest dla nas także brak poszanowania estetyki naszego wspólnego otoczenia w wyniku braku działań eliminujących proces degradacji (braku utrzymania w czystości, kondycji technicznej w wyniku upływu czasu itp.).

wychodzimy tym samym poza status polemicznego ćwiczenia. Zakładając, że przestrzeń zawsze jest uwarunkowana związkami, ta praktyka przynosi nam konkretne sytuacje w pełni poddające się badaniom związków zachodzących pomiędzy podmiotem i przedmiotem, między człowiekiem i jego zabudowanym środowiskiem. Takie relacyjne projekty inicjują myślenie o odmiennej praktyce miejskiej. Istotny stał się proces decyzyjny odnoszący się do konkretnych warunków, mechanizmów wynikających z istoty miejsca i ich zastosowania w projekcie. Składają się na niego rozwinięta koncepcja eksperymentalnych technik oraz zastosowanie myśli analitycznej, z dodatkową transformacją zastanych warunków fizycznych, w tym powstających ulotnych zjawisk.

Dzisiaj obowiązująca **przestrzenna praktyka** stosuje nie tylko eksperymentalne zachowania związane z uwarunkowaniami miejskiego społeczeństwa, ale właśnie fizyczne i нефizyczne struktury w celu całkowitej zmiany lub modyfikacji określonych miejsc. Do łask wróciła lokalność. Wynika to z przekonania, że niektóre tematy należy traktować indywidualnie i niekoniecznie muszą być nasycone ideami metaplanów. Przeciętny użytkownik wykształcił w sobie zdolność ignorowania i częściowej akceptacji zaniedbanych, poniżających miejsc, na które człowiek powinien reagować przygnębieniem. Można powiedzieć, że architekci i architektki wewnątrz w istotnym wymiarze szkoleni są po to, by takie miejsca i przestrzenie naprawiać. Oczywiście można zadawać sobie pytanie, czy wobec tych istotnych problemów architektura jest w stanie wypracować pożądane/właściwe/oczekiwane przez nas rozwiązania. Z pewnością może opisać problem, dokonać jego wizualizacji, zapoznając zainteresowanych z przestrzenią konfliktu. „Urządzając miasta, tak jak w innych działaniach, potrzebujemy sztuki, aby pomogła nam zrozumieć życie, aby pokazała nam znaczenia, aby oświetliła związek między naszym życiem a życiem poza nami. Być może najbardziej potrzebujemy sztuki do tego, by upewniła nas w naszym człowieczeństwie”<sup>13</sup>.

Większość materiałów i wyników badań zgromadzonych w niniejszym opracowaniu jest efektem śledzenia teorii filozofii kształtowania przestrzeni miasta i próby zdobycia wiedzy poprzez praktykę. Jest zapisem zmagania z dziedzinami, które także definiują naszą twórczą praktykę, nader często w określonym stopniu wyznaczając nasze jej rozumienie.

Prezentowane wypracowane alternatywne modele kształcenia, również w rodzaju projektu NOWA PRZESTRZEŃ, przyjmują formę kooperacji będącej konsekwencją zawartego porozumienia – rozumianego jako proces, w którym jednostki pracują ze sobą na obszarze, gdzie spotykają się ich wspólne cele. Bywa, że cele poszczególnych interesantów są przeciwstawne, jednak połączenie sił ma służyć wytworzeniu wspólnej wartości dodanej.

<sup>13</sup>J. Jacobs, dz. cyt.



autor zdjęć // Beata Gibała-Kapecka

**DR HAB. BEATA GIBAŁA-KAPECKA PROF. ASP** // architekt wnętrz, prowadzi Pracownię Projektowania Architektury Wnętrz. Współorganizatorka Międzynarodowego Biennale Architektury Wnętrz – „inaw”. Tworzy i realizuje liczne projekty architektury wnętrz, w szczególności mieszkalnych, uważając zamieszkiwanie za fundamentalną składową architektury. W pracy naukowej zajmuje się analizowaniem społecznych aspektów projektowania i użytkowania przestrzeni miasta, a także badaniem przestrzeni zamieszkiwanej, poszukując związków i zależności pomiędzy człowiekiem a wnętrzem mieszkalnym, i tym samym rozstrzygając o wartościach etycznych i estetycznych.

## RECLAIMING PLACES

BEATA GIBAŁA-KAPECKA

*Studies produced within the NEW SPACE programme are naturally the repository of space. Essentially, they tackle architectural thinking as a method of looking for theoretical tools that might prove helpful in understanding how to design, and what we are consequently the makers of, through the projects we implement. Kazuyo Sejima of SANAA confirms our belief that at the present time, when people mostly communicate through various media in unreal spaces, it is the task of architects to create real spaces in which direct (physical) communication between people can take place.*

*This is why developing tools and their continued review through research is a necessity, particularly if we want to be aware of what we are eventually producing; this is the case also – or perhaps above all – in the final stages of the so-called assimilation of the built object, when it becomes embedded in reality, functioning in all its dimensions and complexity. This can be called the self-relativization of the completed project in a given context; that is, in relation to the space/place, recipient/user in confrontation with these resulting “super-structural” phenomena. It is because of the uncertainty of these processes, their unpredictability in their limitless nature, that finally we participate in the creation of urban space to a clearly perceptible degree, assigning to it some indefinable qualities of an organism which is ‘unplannable’. In effect, an interdisciplinary concept of shaping space grows on this ground, anticipating an influence of various elements and proposing multifarious interactive solutions, dependent on interpretations and their readability by a recipient/user. These solutions also contain such elements as “exercising visual control over one’s immediate neighbourhood”, active participation in “street life” or creating the conditions for social and spatial<sup>1</sup> ties to appear for the primary objective: the emergence of a sense of responsibility and care for the space one occupies and for its visual order.*

*There is a widespread assumption that when a space is built on common conceptual grounds and it secures two conditions related to matters of principle, i.e. ongoing maintenance and conservation of space, that it is possible to achieve an interdisciplinary understanding between users/architects/designers and other relevant entities involved in a situation<sup>2</sup>.*

*The territoriality principle, which is of interest particularly to architects and interior designers, aims at developing “the feeling of identification” with semi-private or semi-public space, so that eventually residents*

<sup>1</sup> S. Mordwa, *Bezpieczeństwo a kształtowanie przestrzeni*, Łódź 2013, <http://hdl.handle.net/11089/1748>.

<sup>2</sup> Ibid., p. 93.

<sup>3</sup> B. Czarnecki, *Oznaki naruszania norm społecznych – przesłanki do kształtowania przestrzeni bezpiecznej*, <http://wa.pb.edu.pl/uploads/downloads/Architektura---3-2010---do-internetu---1.pdf> – por. teoria „wybitych szyb” (*broken window theory*) G.L. Kellinga i C.M. Wilsona.

believe in their co-ownership of the area they inhabit. It is very likely that residents will then share responsibility for what is happening in the area. A significant role in this process is played by the principles of “management” and “maintenance”; part of the theory of which says that the space which is formally (also aesthetically) well taken care of, and maintained in a good technical order, must have a supervising owner.<sup>3</sup>

Based on the idea and principles of CPTD (Crime Prevention Through Environmental Design), a programme has been worked out, called *Secure by Design*, which involves a practical application of Oscar Newman’s<sup>4</sup> theory. In the initial period of the popularisation of this programme, mainly in Holland, it was decided that the development of safe space should take place at the stage of conceptual design, in order to be able to endorse solutions eliminating unwanted people and activity from the area because of their broadly understood destructive influence. The effects, such as an increased feeling of safety, which was noted as a result of this programme in 1996-2004, has persuaded other countries, such as Germany, France, Great Britain and the Scandinavian nations, to apply the idea at the first conceptual phases of the design process.

The programme includes general guidelines referring to spatial arrangement, development of the area including communication routes, pavements with artificial lighting and other appropriate and desirable features of open public spaces, and also very detailed solutions for fencing walls and entry gates for residential estates; it makes recommendations regarding the shape of architectural buildings, including suggestions as to the size and distribution of entrances, doors and windows in individual premises. It supports certain specific architectural solutions but also requires the involvement of residents in the social supervision of the area they inhabit.

The authors of this programme were inspired by Jane Jacobs, who in the 1960s and 1970s analysed the causes of the deterioration of American cities, and sought the means of their potential rebirth<sup>5</sup>. Based on her work, Oscar Newman<sup>6</sup> developed his theory of defensible space, analysing relationships between the level of crime and the types of building forms and land development. His research acknowledged that keeping residential spaces in proper formal and aesthetic order, and making regular improvements, clearly eliminates situations that lead to crime.

Most traditional architectural projects are informed by external experiences; for example, when it comes to formal aspects, these will include references to the context of a place, neighbourhood, environment, land development and lighting distribution etc., although some designers are more interested in their inner experiences and in sustaining a culture focused on the creation of one’s own signature. The latest practice,

<sup>4</sup> A. Awtuch, *Percepcja przestrzeni 12: percepcja przestrzeni bezpiecznej*, [http://www.pg.gda.pl/architektura/userfiles/file/percepcja\\_12+13.pdf](http://www.pg.gda.pl/architektura/userfiles/file/percepcja_12+13.pdf).

<sup>5</sup> J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, Warszawa 2014.

<sup>6</sup> K. Kwiatkowski, K. Racoń-Leja, *Mieszkać bezpiecznie po holendersku. Społeczność wobec przestępczości*, [http://www.autoportret.pl/files/artykuly/a13\\_kwiatkowskiQ.pdf](http://www.autoportret.pl/files/artykuly/a13_kwiatkowskiQ.pdf).

*however, which is finally relieving us of the burden of the 20th century, has re-discovered locality, concluding that some problems require tailor-made solutions rather than those saturated with the philosophical ideas of “metaplans”. Discussions are held again on what should be the order of our physical reality? What philosophy should we adopt? What methods of work should we choose? And what is the path we should take to get to the state of things we wish for?*

*More and more contemporary designers engage in practices relating to a specific place, problems and people, thereby rejecting modernist universalism in favour of a holistic interpretation of the spatial and social environment, in which mechanisms leading to acceptable changes are introduced on a different scale. This also means that eventually, within the whole design process, the reading of a sign<sup>7</sup> and formal language will change, and this will be reflected in the personal development of individuals.*

*Today’s architects are again pragmatically involved in design rather than making attempts at reading the system as an aestheticizing formal solution. They focus not so much on visionary plans as on basing their work on the concept of the city as an environment for living, for an everyday sphere of architectural activity which corresponds to interventions on varied scales, made by different modalities (in the philosophical perspective characteristic for an intervention as a formal activity; a reference in this context to the real).*

*This proactive approach and its methodology give grounds for setting up a design cycle, which is in itself a set of interventional models, within the case studies entitled SQUARE<sup>8</sup>. Urban practice is interpreted realistically here, at the same time “celebrating change” by referring to so-called “ceremonious space”.*

<sup>7</sup> The sign as an observable part of reality, whose own features are irrelevant, because what counts is its reference to the other elements in the reality. Also important is the sign from the group of arbitrary signs, i.e. a symbol understood as a phenomenon, which “takes us back to a more complex part of reality”, without an understanding of which the correct comprehension of the projected reality is impossible.

<sup>8</sup> From the cycle ‘CASE STUDIES’ of interventional models – description of the experiment – artistic and social project:  
– project patronage: Department of Interior Architecture of the Jan Matejko Academy of Fine Arts in Krakow  
– The 4th Design Studio of the Dept of Interior Architecture: dr hab. Beata Gibała-Kapecka prof. ASP, mgr Katarzyna Janus-Fic; students: Ewelina Jończyk, Anna Przybycin, Kaja Czajczyk, Marta Dziuba, Elżbieta Kocyłowska, Monika Dworak and Michał Niedośpiął  
– project theme: Reclaiming places in the city for public purposes – “the Humbertian square”  
– nature of the experiment: artistic/social  
– activation technique: interactive artistic installation  
– main objective: creating neighbourhood networks of understanding between the local community and the community of the Academy of Fine Arts and the Szczepan Humbert Mechanical College in Krakow.



*photo by Katarzyna Janus-Fic*

*This artistic and social undertaking has first of all occurred as an experimental concept and then as an implementation project aimed at involving residents, as well as temporary users of the space, in the life of their immediate spatial environment. The theme, which is also the main principle of the project, was to “reclaim the city space for public use”, which also meant marking out common space which “accidentally” became the “Humbertian square” as a place that created a centre for the communities that lived around it.*

*Our SQUARE project initiated a series of experiments, carried out with the objective of demonstrating that in today’s world it is again the real, proper condition of the surrounding space that has a considerable impact on creating and initiating certain kinds of socially conditioned relationships. We are going to restore the validity of the contested meaning and role of the environment, including the aesthetics of urban space. The specificity of this experiment is an element of our urban interventions. It is a specific project set up on a small scale, in order to become a local training ground for testing the potential for introducing change. We assume that the series of experiments will culminate in the building of a model of practice, i.e. proving the importance of and the potential for creating an environment in the building and prompting of social relationships.*

*In its design assumptions the experiment does not take into consideration any participatory practices, recognizing the validity of the view that any form of participation, “even in its bud, is a form of conflict”<sup>9</sup>. It treats the type of action to be undertaken (spurred by the desire to improve the existing reality) as a licence to reasonably connect design ideas with unconventional practices. In fact, in the SQUARE project issues have been analysed in the given context of the urban interior.*

*Finally, as a result of the formal solutions and the potential of the place itself, the project delivered the expected response of local communities, including behaviours resulting from a response to the formal solutions introduced to the space, which were of deep symbolic meaning. Therefore, in our spatial practice, using physical and non-physical structures, we introduce the expected changes, modifying selected locations by taking the task of keeping score of the constantly changing conditions of the urban community, with consideration given to the complexity of the environments we inhabit.*

*As a result of permanently rebuilt spatial-structural systems, stemming from the interventions dictated by user demand, an everyday Humbertian reality has been generated while at the same time changes to the potential of this common space have taken place. The bases for this process were provided by verifying and undermining the existing theories, repetitive rules and assumptions or design guidelines with regard to the social, formal and structural aspects of space and its architecture. Reaching for the “relational aesthetics”<sup>10</sup>*

<sup>9</sup> M. Miessen, *Koszmar partycipacji*, Warsaw 2013, p. 82.

<sup>10</sup> *Ibid.*, p. 51.





*photo by Katarzyna Janus-Fic*

*we are again considering the theses relating to the formation of these two realities, on the basis of “human interaction and social context” or independent, a priori symbolic spaces<sup>11</sup>.*

*In such practice, which is really experimental work accompanied by observation, one can also think in terms of a budding mechanism for “producing positive space”. Finally, based on our results and research indicators, complemented by thorough analyses, we have reached the stage of working out the expertise required to generate the knowledge necessary for the interactive designing of a human environment, and participating in the process of shaping social reality, as it is broadly understood.*

*In the SQUARE project we were involved in all of the logistics, including documenting the phenomenology of the created space, which we could record directly following the reactions occurring in it. In this layer our experiment was devoid of specific assumptions, due to the situation of total unpredictability as far as the formal responses of the customers and users were concerned. Today, we can safely confirm their phenomenological character. As part of the multi-element, symbolically marked project structure, we observed the following reactions – or interactions – and manifestations of activities, acts, reflected gestures and manifest behaviour:*

**A. Fixed components (rectangular forms that crop the space, subject to the idea of providing an insight into the world, of multiplied reflections in the mirror matter) - among other effects:**

- evening meetings of couples*
- meeting eye to eye with art magpie*
- experiencing the magic of the image of dreamy/unreal space*
- raising the self-esteem of young people*
- daily meetings of young people during school breaks*

**B. Mobile components (colourful boxes) - among other effects:**

*– establishing friendly relationships among students and pupils, including exchanges of views and opinions, explaining the intention of the project, mostly as a result of providing seats to make it easier to talk/hold dialogue*

- social and cultural integration*
- triggering the creativity of nursery school kids from “Klubik”*
- daily meetings of young people during school breaks*

**C. Kinetic components (symbolic “perishable” forms on rods, moved by their own structural weight and air movements) - among other effects:**

<sup>11</sup> Ibid., p. 6



*photo by Katarzyna Janus-Fic*

- creating a place for interactive free play for nursery school kids from “Klubik”
- an excuse to talk in order to explain the nature of the project (art education)
- observation throughout time, experiencing the changeability of the viewing of images and arrangements of compositional elements

**Goals achieved - among other effects:**

- creating an imaginative environment (subtle interactions resulting from users’ needs produced self-organising structures that generated spatial changes)
- educational component in the sphere of creative work
- no elements of the project destroyed (all parts of the projects as originally installed, no wastage)

**Unforeseen results - among other effects:**

- undermining/negation of the reasons behind the functioning of the stereotype coded into the consciousness of young people regarding their level of living and social qualifications; expressed surprise with being accepted; element of ennoblement
- creative involvement of the nursery kids from Klubik in direct response to the project
- eventually the project was disassembled by the creators themselves

The SQUARE experiment is an urban research project with fixed parameters, i.e. with a designed and coded-in set of default rules. As a research team of the design workshop we focused on the practical side in order to conduct a study aimed at reviewing our theoretical assumptions. What was of interest to us was the way users/recipients recognized the forms of the structure and the coded-in meanings or symbolic references. The project was particularly interesting in the context of the observation and analysis of the responses to the special installation, rich in a narration achieved by an excessive use of formal means; the narration interpreted as appropriate (sometimes as ennobling necessity, sometimes simply understandable) in terms of social reception. In effect, users were astounded when they read the artistic message dedicated to them and they assessed our project as valuable, and so they took care to make it more durable. One can say that our project provided an opening for representational space in reference to some of its users, who created the square as a place of controlled “performance”.

It is our project assumption to aim at a change in users’ attitudes towards the lawn surface released by way of the experiment, which is a deficit natural space; we pointed the recipients in the direction of establishing social harmony and sustaining community integration to minimize the vices that affect us socially<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> The lack of respect for the aesthetics of our common environment (failing to clean the place or making sure that its technical condition is maintained, repairs are made, etc.) is also interpreted by us as a social offence.



photo by Katarzyna Janus-Fic

*Owing to fundamental changes introduced into the educational process, in the form of projects that are experimental in character, a transfer from auto-referential projects to what we can call “relational practice” was made. At the same time, we go beyond the status of polemical exercise.*

*Assuming that space is always conditioned by relationships, this practice brings us specific situations, fully submitting to the examination of the relationship between subject and object, between man and his built environment. Such relational thinking initiates projects for different urban practices. What became important was a decision-making process relating to specific conditions; the mechanisms resulting from the essence of the place and their use in the project. It consisted of experimental techniques and the application of analytical thought, with an additional transformation of existing physical conditions, including emergent and fleeting phenomena.*

<sup>12</sup> Społecznym wykroczeniem jest dla nas także brak poszanowania estetyki naszego wspólnego otoczenia w wyniku braku działań eliminujących proces degradacji (braku utrzymania w czystości, kondycji technicznej w wyniku upływu czasu itp.).

Today's *spatial practice* applies not only experimental behaviours, relating to the determinants of urban society, but also to physical and non-physical structures aimed at achieving total change or modification within specific locations. Locality is once again in favour. This stems from a belief that some topics have to be treated individually rather than become saturated with various metaplan ideas. The average user has developed a capacity to ignore or partially accept neglected, degraded places that are otherwise depressing. It could be said that architects and interior designers are to a large degree trained to repair such places and spaces. Of course you can ask whether, given all these significant problems, architecture is able to deliver the desired/appropriate/expected solutions. It can certainly describe the problem; visualizing places so as to familiarize others with the space of the conflict.

*"We need art, in the arrangements of cities as well as in the other realms of life, to help explain life to us, to show us meanings, to illuminate the relationship between the life that each of us embodies and the life outside us. We need art most, perhaps to reassure us of our own humanity".<sup>13</sup>*

Most of the material and research results collected in this study are the outcomes of tracing the philosophy of the shaping urban space, and an attempt to acquire knowledge through practice. They are a record of the struggle with the spheres that also define our creative practice, all too often and to a large degree determining our understanding of it.

The alternative educational models worked out and presented in this paper, and also in the NEW SPACE project, take the form of cooperation understood as a process, in which individuals work together where their common goals meet. Sometimes it happens that the goals of individuals are in conflict, but by joining forces they can produce a common added value.

<sup>13</sup> J. Jacobs *The Death and Life of Great American Cities*, New York 1961, p. 372



photo by Beata Gibała-Kapecka

**PH.D. D.SC BEATA GIBAŁA-KAPECKA ASSOCIATED PROFESSOR** // professor at the Academy of Fine Arts in Krakow, Faculty of Interior Design, head of the Interior Design Studio. A co-organiser of "inaw" – the International Biennale of InteriorArchitecture, she creates and implements numerous interior designs, especially of homes, as she considers dwelling to be a fundamental component of architecture, and the house its most universal form. In her research work she analyses the social aspects of design and use of city space, and researches housing space looking for connections and interdependencies between people and their homes and thereby deciding on ethical and aesthetic values. Her painting is "a description of an individual space, that is liberation from the rules". A permanent collaborator with Asteion Gallery and Will Corporation in Tokyo, she has participated in individual as well as collective exhibitions at home and abroad.

## OSWAJANIE PRZESTRZENI

TOMASZ KAPECKI

Każdemu, kto chociaż raz się przeprowadzał, na pewno znane jest przemożne pragnienie, by jak najszybciej „udomowić” nową przestrzeń. Nadać wnętrzu własny charakter, obdarzyć je częścią siebie, tak by w efekcie stało się naszą własnością<sup>1</sup>. Poczucie obcości i anonimowości nakazuje oswoić, przysposobić „nie naszą” przestrzeń, wprowadzając meble, kolor na ścianach i oświetlenie, przy którym czujemy się komfortowo i bezpiecznie. Zapełnić półki książkami i bibelotami, których zazwyczaj gromadzimy ponad miarę, uświadamiając sobie ten fakt dopiero przy świątecznych porządkach. Jednak to, co odróżnia naszą przestrzeń zamieszkania od setek innych, o takim samym lub podobnym układzie, to właśnie te drobne przedmioty, które sprawiają, że czujemy się u siebie.

Wśród nas są także i minimaliści, którym do stworzenia własnej przestrzeni wystarczy dobry współczesny mebel, antyk lub dzieło sztuki, z którym obcowanie wiąże się z głębokimi doznaniem estetycznymi, kiedy to wspomniany natłok elementów oswojających przestrzeń tylko zakłócałby, rozpraszał silne relacje dzieła z jego odbiorcą. Opisane dwa typy zawłaszczania przestrzeni nie wyczerpują całego spektrum pośrednich rozwiązań, które za każdym razem podyktowane są poczuciem niezależności i odrębności osobistej. Wszystko zależy od naszych indywidualnych upodobań, charakteru, zmysłu estetycznego i wieku. Widać to bardzo wyraźnie w przypadku rodzin wielopokoleniowych, gdzie o własną przestrzeń dopominają się najmłodszy, co widoczne jest niejednokrotnie w kontrastowej w stosunku do najbliższego otoczenia aranżacji zaanektowanej enklawy. Gorzej, gdy pod pojęciem „bycia u siebie” przekraczamy granice miru domowego, wychodząc na zewnątrz domów, anektując przynależną nam przestrzeń zewnętrzną wyłącznie dla siebie, budując mury, ogrodzenia, stawiając szlabany. Pod pozorem własnego bezpieczeństwa unicestwiamy podstawowe zalety przestrzeni miejskich, możliwość nieskrępowanego poruszania się w labiryncie ulic, skwerów i placów. Tworzenie enklawy i oznaczanie granic to typowe dla człowieka zachowanie, odgradzanie się od innych, rozróżnianie tego, co „moje”, od tego, co „twoje”, jest pokusą, której rzadko udaje nam się oprzeć<sup>2</sup>. Należy jasno definiować tego typu zabór przestrzeni miasta, utożsamiając go z kradzieżą. Tego robić nie wolno, a jednak ze smutkiem należy odnotować, że jesteśmy europejskim liderem w psuciu miasta

<sup>1</sup> A. Spruch, *o miejscach, nie-miejscach i oswojaniu*, <http://witryna.czasopism.pl/pl/gazeta/1131/1330/1733/>.

<sup>2</sup> Tamże.





Fot. 1–2. Anonimowa przestrzeń mieszkania „przed oswojeniem” (po lewej) i przestrzeń pełna bibelotów, oswojona, z którą utożsamia się jej właściciel (po prawej – źródło: <http://kobietawielepiej.pl/wnetrza/triki-dekoratorskie/jak-estetycznie-poprawic-proporcje-wnetrza>)

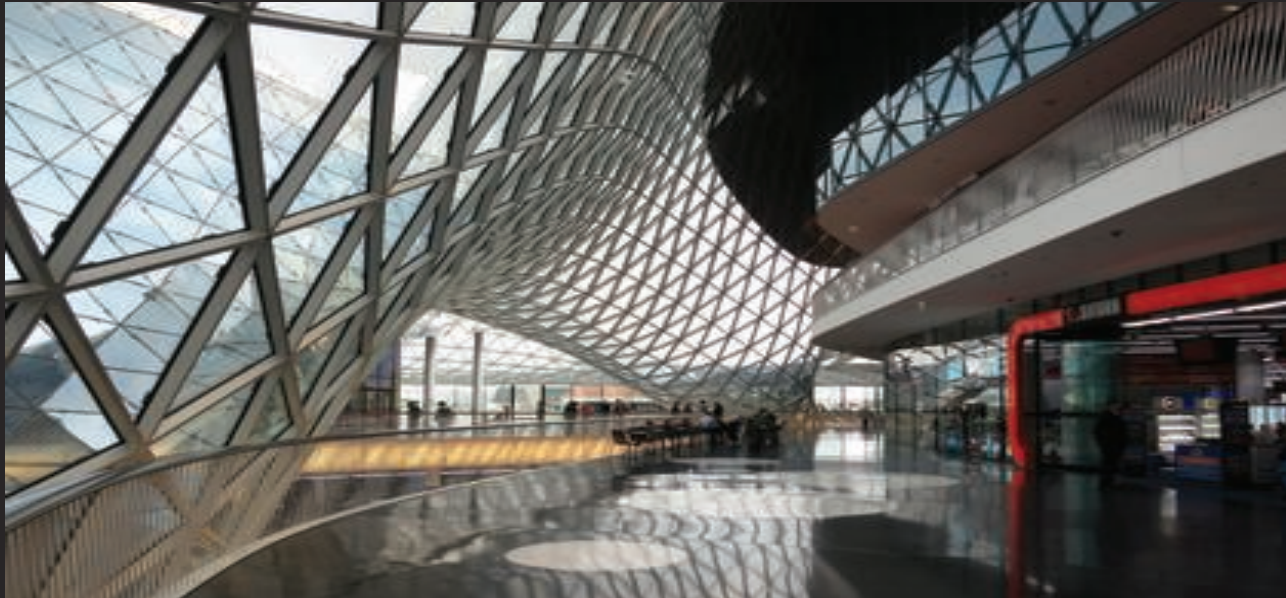
Dopasowanie przestrzeni pod konkretnego użytkownika dotyczy także budynków użyteczności publicznej. Jednak – w odróżnieniu od naszych prywatnych lokali – w tym wypadku rolę ich kreatora przejmuje zazwyczaj projektant-architekt. Podobnie jak w przypadku wnętrz mieszkalnych, także i tutaj możemy rozróżnić rodzaje aranżacji wnętrz w zależności od funkcji budynku. W odróżnieniu od naszych „M” i domów jednorodzinnych w tym przypadku ich adresatem jest część mieszkańców połączona wspólnymi zainteresowaniami, potrzebami lub koniecznością. Jedną z grup obiektów o charakterystycznych wnętrzach, doborze kolorów i oświetlenia są obiekty wystawowe, galerie i muzea. Ich cechą rozpoznawalną jest minimalizm w urządzaniu poszczególnych pomieszczeń, który podporządkowany zostaje wystawianym dziełom sztuki. Ich uniwersalność z kolei zapewnić ma różne możliwości aranżacji ekspozycji – spełniające często karkołomne wymagania artystów. Ciche rozmowy i szepty to wyraz szacunku dla wszystkich przebywających we wspólnej przestrzeni, przeżywających na swój własny sposób obcowanie ze sztuką. W takich wnętrzach na



Fot. 3. Wnętrze nowojorskiej MOMA – minimalizm w aranżacji przestrzeni (fot. Tomasz Kapecki, 2013)

pewno dobrze będzie się czuł wspomniany wcześniej miłośnik dzieł artystycznych i antyków, to jego rodzaj oswojonej przestrzeń, tylko w znacznie większej skali.

Zaprzeczeniem tego typu wnętrz są przestrzenie budynków użyteczności publicznej o innej funkcji, najbardziej utylitarnej wśród budynków wybudowanych w ciągu ostatnich lat. To jaskrawy przykład zmieniającego się charakteru naszego społeczeństwa, które staje się społeczeństwem coraz bardziej konsumpcyjnym, co jest świadectwem nowoczesności i zasobności. Obiekty handlowe, centra, galerie i pasaże – bo o nich mowa – wpisały się już na stałe w krajobraz polskich miast. Oswajaniem ich przestrzeni zajęły się całe sztaby specjalistów, i to nie tylko architektów wnętrz i architektów, ale także psychologów i speców od marketingu. Wszystko po to, żeby ściągnąć do współczesnych świątyń konsumpcji jak największą liczbę klientów, stworzyć im wyjąt-



Fot. 4. Frankfurt – przestrzenie galerii handlowej MyZeil (fot. Tomasz Kapecki, 2014)

kową atmosferę, namiastkę luksusu i bogactwa tylko po to, żeby łatwiej było sięgać po karty płatnicze w przekonaniu o sile swoich pieniędzy. Dla tych, którzy się zatracili, zawsze na miejscu do pomocy jest jedna z wielu instytucji, która udzieli kredytu na preferencyjnych warunkach. Następujące zmiany społeczne, czyniące z nas *homo consumens*, spowodowały, że jeszcze niedawno przynależne krajom Zachodu cechy społeczne oparte na konsumpcji stały się i naszym udziałem. Nie można tego zjawiska negować jednak w aspekcie ekonomicznym, gdyż jest to ważny czynnik rozwoju gospodarczego, nie tylko miasta, ale całego kraju.

Współczesne przestrzenie galerii handlowych pełne są towarów pierwszej potrzeby, ale także bibelotów, które mają formę, czasami kolorem lub aktualną modą. To obraz naszych mieszkań, tylko w mega-

skali. Aby owoić nasze mieszkania po ich zakupie, wypełniamy je tym, co niezbędne, ale też zbędnymi drobiazgami, które z jakichś przyczyn znalazły się u nas, i tylko z sentymentu nie trafiły jeszcze do kubła na śmieci.

Muzea, galerie, centra handlowe to nie jedyna grupa obiektów o wyraźnej specyfice aranżacji wewnątrz uwzględniającej potrzeby ich użytkownika. Można zbudować pokaźną ich listę, na której znajdują się obiekty szkolnictwa, służby zdrowia, budynki hotelowe, opery i filharmonie, budynki obsługi systemów komunikacyjnych, dworce, lotniska, obiekty przemysłowe, a nawet sakralne. Wszystkie one połączone siecią komunikacji pieszej i kołowej z zabudową mieszkalną tworzą układ urbanistyczny, zapewniający jego mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa, niezbędne usługi, a także pracę.

Ktoś kiedyś powiedział: „budujemy miasta, żeby żyło nam się wygodniej”, dlatego planujemy ich rozwój, unowocześniamy, wymieniamy zużytą substancję budowlaną na nową lub ją modernizujemy, gdy istnieje taka możliwość. Tworzymy nowe ulice, place, osiedla, nowe dzielnice. Urządzamy przestrzeń według własnych potrzeb, dla własnego komfortu zamieszkiwania. Oswajamy corocznie nowe fragmenty miasta, uczymy się ich nowej topografii, dojazdów, a nawet nazw ulic. Dlaczego zatem wielu mieszkańców nadal uskarża się na jakość życia w mieście? „Miasto nie jest naturalnym środowiskiem człowieka. Asphalt, beton, metal, szkło tworzą sztuczne, zimne przestrzenie. Wszechobecny tłum, paradoksalnie zamiast zbliżyć oddala od siebie ludzi”<sup>3</sup>. Żyjemy coraz szybciej, zmiany w otaczającym nas świecie również zdecydowanie przyspieszyły. Cierpimy na ciągły brak czasu. Nagły wzrost liczby samochodów – które miały ułatwić nam życie – w ciągu ostatnich lat udowodnił słabość systemów komunikacyjnych w większości miast. W godzinach szczytu czas dojazdu do pracy lub z pracy do domu składa się głównie ze stania, a nie przemieszczania. Komunikacja miejska też przeżywa co jakiś czas paraliż. Składową tej drogi przez mękę jest stres, który stał się jednym z elementów towarzyszących życiu w dużym mieście. W opisanym oswajaniu przestrzeni własnych mieszkań i domów twórcą ich aranżacji jesteśmy głównie my sami. W budynkach użyteczności publicznej do głosu dochodzą projektanci-architekci i branżyści, a nawet wspomniani fachowcy od marketingu i psychologii. Z kolei w planowaniu miasta decydujący głos mają urbaniści. To oni kreślą wizje rozwoju naszego miasta, by później pod postacią planów wykonawczych realizować je w praktyce. Władze miasta ogłaszają szereg konkursów lub przetargów na projekty budowlane będące częścią wdrażanego planu. Dotyczą one najczęściej elementów nowego układu przestrzennego – głównie mostów, węzłów komunikacyjnych, przebudowy i budowy dróg itp. Zabudowa mieszkaniowa leży w gestii prywatnych inwestorów, a obiekty użyteczności publicznej – instytucji państwowych, sieci handlowych, korporacji i to

<sup>3</sup> <http://czestolovechowa.blox.pl/2009/08/OSWAJANIE-PRZESTRZENI-MIEJSKIEJ.html>.



Fot. 5. Dubaj, arterie komunikacyjne – krwioobieg współczesnego miasta (fot. Tomasz Kapecki, 2012)

Coraz częściej pod uwagę w planowaniu rozwoju miasta lub jego części bierze się kształtowanie przestrzeni publicznych, które kreują przestrzenie społeczne, tak niezbędne dla prawidłowego rozwoju miasta i jego mieszkańców. Zaczęto dostrzegać wpływ przestrzeni społecznych na zdrowie psychiczne mieszkańców i ich prawidłowy rozwój emocjonalny. Dostrzeżono pozytywne właściwości miejsc, z którymi można się utożsamiać, tworząc lokalne więzi społeczne<sup>4</sup>. Sposób organizowania miasta ma ogromny wpływ na wytwarzanie procesów zbiorowych. Człowiek jako istota społeczna ma naturalną potrzebę takich kontaktów. Realizuje ją właśnie w przestrzeniach społecznych miast i osiedli. Nie można jasno zdefiniować, na czym polega społeczna przestrzeń publiczna, gdyż na jej pozytywne cechy składa się wiele elementów, między innymi ja-

<sup>4</sup> T. Kapecki, *Miasto – przyszłość przestrzeni społecznych*, wydawnictwo konferencyjne pt. *Międzynarodowe Biennale Architektury Wnętrz inAW/2012*.

kość otaczającej architektury, jej skala, umeblowanie, jak również aura miejsca. Jednak świadome stwarzanie możliwości kreacji takiej przestrzeni już na etapie planowania miasta, a potem ich realizacja, jest nieodzownym elementem kulturowego krajobrazu współczesnych miast. Wszystkie działania zmieniające wizerunek miasta to również obłaskawianie przestrzeni, tylko że w największej skali, skali urbanistycznej. Każda decyzja budowlana związana z realizacją nowego obiektu w mieście ma swoich krytyków i zwolenników, dlatego jego rozwój zawsze związany jest z szeroką dyskusją publiczną. Przykładem była prawie roczna debata we wszystkich krakowskich mass mediach dotycząca przebudowy hotelu Cracovia, świetnego przykładu krakowskiego modernizmu, który spotkał podobny los co hotel Forum. Przez obstrukcje decyzyjne władz miasta od kilkunastu lat mamy wyjęte z użytkowania przestrzenie w środku miasta. To nie tylko zmniejsza zasobność jego mieszkańców, ale również straszy przyjezdnych. Wraz z niedokończonym budynkiem NOT-u, zwanym przez mieszkańców Krakowa pieszczotliwie „szkieletorem”, to książkowe przykłady przestrzeni opresyjnych<sup>5</sup>. Mieszkańcy miast, kreśląc w swoich głowach mentalne mapy miasta, zaznaczają tego typu czarne punkty w miejscach, których nie lubią, które są dla nich niedostępne lub których się boją. Dobrze, jeśli są to punkty. Gorzej, jeśli – jak w wypadku metropolii amerykańskich – plamy obejmują całe fragmenty dzielnic charakteryzujące się dużym zagęszczeniem emigrantów określonej narodowości. Prawdopodobnie nie ma miasta bez przestrzeni opresyjnych, może tylko Palma Nova Scamozziego jest ich pozbawiona, ale o to należałoby zapytać samych mieszkańców tego idealnego utworu urbanistycznego.

<sup>5</sup> „Przestrzenie opresyjne” były tematem już szóstych interdyscyplinarnych warsztatów studenckich NOWA PRZESTRZEŃ. Młodzież z trzech krakowskich uczelni, Akademii Sztuk Pięknych (Wydział Architektury Wnętrz), Politechniki Krakowskiej (Wydział Architektury) i Uniwersytetu Jagiellońskiego (Instytut Socjologii, Instytut Filozofii), szukała projektowych rozwiązań dla wybranych miejsc w Krakowie, które według ich kryteriów wyboru, a także odczuć okolicznych mieszkańców (co wykazane zostało w badaniach terenowych), są przestrzeniami opresyjnymi. Znalezione miejsca cechowała duża różnorodność, od przejść podziemnych, przejść pod estakadami komunikacyjnymi aż po najnowsze krakowskie realizacje: rondo Mogiłskie, rondo Czyżyńskie i fragment bulwarów wiślanych przy Muzeum Tadeusza Kantora. Nowy budynek Cricoteki budzi ciekawe spostrzeżenie – że nawet bardzo dobra architektura poprzez swoją lokalizację, skalę i formę może wytworzyć przestrzeń opresyjną wymagającą interwencji. Działania przestrzenne mające zminimalizować zły wpływ formy budynku na fragment bulwarów wiślanych bezpośrednio przylegających do muzeum przedstawione zostały na projekcie reprodukowanym w niniejszym wydawnictwie. Wszystkie projekty zrealizowane przez studentów podczas warsztatów są interesującymi rozwiązaniami naprawy małych części zurbanizowanej przestrzeni. Miasto to złożony organizm utkany z setek tego typu fragmentów, czasami przy jego rozbudowie popełnia się błędy – właśnie takie miejsca wskazali studenci, a w swoich projektach przedstawili propozycje ich naprawy. To, co przedstawili, to rozwiązania niebanalne, nieszablonowe, zaskakujące pomysłowością. Niektóre wybiegają w dalszą przyszłość, gdyż tak podpowiadała im wyobraźnia projektanta. To ważna cecha. W końcu to oni w dalszej perspektywie będą decydować o losach swojego miasta. Wstępem do tegorocznych warsztatów był wykład prof. dr hab. inż. arch. Grażyny Schneider-Skalskiej dotyczący przestrzeni opresyjnych w architekturze europejskiej.



Fot. 6. Tokio – bibeloty miasta (fot. Tomasz Kapecki, 2014)

Meblowanie miasta, podobnie jak meblowanie własnego mieszkania, polega na dobrym zestawianiu poszczególnych elementów. Do pomocy mamy całe interdyscyplinarne zaplecze specjalistów, którzy zajmują się uzdrawianiem zurbanizowanych przestrzeni. Dobrze jest korzystać z ich wiedzy, żeby ustrzec się w przyszłości błędów. Zmysł estetyczny i sztuka przewidywania również są w tym przypadku bardzo pomocne. Zwłaszcza przewidywania, gdyż rozwój miasta jest działaniem permanentnym i żeby żyło się w nim dobrze, MUSI zapewnić jego mieszkańcom wygodę na coraz wyższym poziomie, unowocześniając i rozbudowując zwłaszcza infrastrukturę techniczną i komunikacyjną.

A bibeloty? Podobnie jak drobiazgi w naszych mieszkaniach, o nich też nie można zapomnieć. Mała architektura, fontanny, rzeźby, pomniki, skwery, zaułki czynią niepowtarzalnym klimat miasta. To one budują tożsamość miejsc, wpisują się w życiorysy mieszkańców, opowiadają czyjaś historię, bywa, że łączą pokolenia. Są jak palimpsest z nadpisany kolejnym rozdziałem historii miasta. Tylko czy w świecie, w jakim żyjemy, świecie szybkich przemian społecznych i gospodarczych tożsamość zbiorowa czy też kulturowa jest nam do czegoś potrzebna? Tak. Aby móc wspólnie odczytywać przestrzeń, konieczna jest wspólnota doświadczeń, czyli pamięć i wiedza – własna lub wtórna, przekazana nam. Pamięć i wiedza są narzędziami do czytania śladów – pisze Ewa Rewers. Ślady i znaki są wskazówkami do odczytywania miasta<sup>6</sup>. Współczesna przestrzeń miasta ulega częstym przeobrażeniom wynikającym z wizji urbanistów, częściej z potrzeb. Również człowiek, mieszkaniak aglomeracji miejskich, nauczył się podążać za tymi zmianami. Czy nie okaże się już niedługo, że owa tożsamość kulturowa, a w niej tożsamości przestrzeni budujące nasze związki z miastem, przestaną być łącznikiem z naszym miejscem zamieszkania? Że skończy się pewna ciągłość, mówiąca: „kim jestem”, „kim jesteście”, zatrze się samoświadomość ze swoimi treściami wewnętrznymi jednostki. Zatracimy własną tożsamość wynikającą z określonych relacji przestrzennych, kulturowych i społecznych, która to dopisuje kolejne karty do już odziedziczonych od wcześniejszych pokoleń.

Jednym z elementów negatywnego wpływu osvajania przestrzeni, w której znajduje się także nasza więź z miastem, jest wspomniane na początku grodzenie pojedynczych budynków lub ich zespołów pod pozorem bezpieczeństwa. Tak urządzone miasto umrze pozbawione naturalnego krwioobiegu, ułatwiającego przemieszczanie się jego mieszkańców, tamując dopływ świeżego powietrza. Przecinając w naturalny sposób budowane więzi społeczne. „Heidegger przestrzegał (tekst pt. *...poetycko mieszka człowiek...*) przed zbyt wąskim rozumieniem zjawisk. Wskazywał, że zamieszkiwanie staje się dla nas zwykłym zajmowaniem zabudowanej przestrzeni, a przestaje być doświadczane jako sposób bycia człowiekiem”<sup>7</sup>.

Może miał rację Jacques Derrida, potępiając od dziesiątków lat realizowany przez urbanistów proces planowania miasta. Negował ich metody pracy mające na celu stworzenie dzieła skończonego, totalnego. Proponował, by w planowaniu miasta kierować się zasadą „niezapełności”, w tym pozostawiania niedopowiedzianych fragmentów przestrzeni urbanistycznej, dla tych, którzy zjawią się po nas. Dać możliwość innym, do budowania swojego związku z miastem od podstaw. Podkreślał rolę dialogu formalnego, estetycznego i kulturowego.

<sup>6</sup> Por. E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.

<sup>7</sup> K. Maliszewski, *Pedagogicznie mieszka człowiek*, [www.mediummundi.pl](http://www.mediummundi.pl).

**DR INŻ. ARCH. TOMASZ KAPECKI** // adiunkt na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki (Instytut Projektowania Architektonicznego, Pracownia Architektury Współczesnego Regionalizmu). Autor licznych artykułów na temat architektury w specjalistycznych czasopismach i referatów w wydawnictwach konferencyjnych. Autor ponad stu zrealizowanych projektów architektonicznych.



## TAMING SPACE TOMASZ KAPECKI

*Anyone who has moved home at least once knows the overwhelming urge to “domesticate” the new space in the shortest time possible; to give a new interior your own individual character as if by sharing a part of you with it, and in this way make it your property.<sup>1</sup> The initial feeling of alienation and anonymity prompts you to tame and assimilate the space that is “not yours” by bringing in furniture, painting the walls and installing lighting that makes you feel comfortable and safe. Next, you will fill the shelves with books and ornaments, which you have gathered excessively – a fact that you will be only made aware of when giving your flat a spring clean. Yet these are the things that make your living space different from hundreds of others, arranged in the same or a similar way. After all, it is these small objects that will make you feel at home.*

*The minimalists among us will obviously say that all they need to make a space their own is an item of good contemporary furniture or perhaps an antique or objet d’art. Sharing their space with it will provide them with a deep aesthetic experience, which would be strangely distorted in the presence of other elements, traditionally used to domesticate space. This type of living is after all about a strong relationship between an object and its recipient. Evidently the two types of “owning” the space do not exhaust the large spectrum of intermediate solutions, which are on each occasion dictated by feelings of personal independence and individuality. In fact, everything depends on one’s own individual likes and dislikes, personality, taste or age. This is clearly visible in the case of multi-generational families, in which the youngest members often claim their space by arranging their annexed enclaves in contrast to the rest of the family dwelling. Even worse, some people, under the cover of “being at home”, trespass the boundaries of their homes and move outside, annexing the nearby outer space for their own exclusive use by building walls, fences or putting up barriers. In this way, under the guise of a need for safety they destroy the basic privilege of the urban space – everyone’s freedom to move at will through the labyrinth of streets, street corners and squares. Creating enclaves and marking boundaries are behaviours typical of man; separating oneself from others, differentiating between what is “mine” and “yours” is a temptation few people can resist<sup>2</sup>. However, this kind of “kidnapping” of space should be clearly defined as theft, which is forbidden. As a matter of fact it should be noted with a degree of sadness that Poles are the European leaders in “spoiling” our cities in this way.*

<sup>1</sup> A. Spruch, *o miejscach, nie-miejscach i oswojaniu*, <http://witryna.czasopism.pl/pl/gazeta/1131/1330/1733/>.

<sup>2</sup> Tamże.



Photo 1–2. An anonymous living space before it has been “tamed” (on the left), and the space filled with ornaments, tamed; the space that the owner identifies with (to the right - source: <http://kobietawielepiej.pl/wnetrza/triki-dekoratorskie/jak-optycznie-poprawic-proporcje-wnetrza>)

*The need for space to be adjusted to the requirements of a specific user is also relevant when it comes to public buildings. However, unlike in most of our homes, the role of a creator is taken over here by a designer/architect. However, and similarly to residential interiors, we can distinguish between different types of spatial arrangement, depending on the function of the building. Also, unlike in individual flats and houses, public design is addressed to a number of people with shared interests, needs or necessities. Good examples are the characteristic interiors of exhibition halls, galleries and museums, with their specific colours and lighting. Their distinguishing feature is minimalism, dictated by the presence of the works of arts, whereas their universal character is designed to provide a variety of possible arrangements for exhibitions, to make sure that the artists’ needs, even the most reckless, can be met. Quiet conversations and whispering in such shared spaces are an expression of respect for others, giving them space for their own way of experiencing art. Art-loving minimalists, as I have already mentioned, certainly feel at home in such*



*Photo 3. An interior of MOMA in New York – minimalist space arrangement (Tomasz Kapecki, 2013)*

*spaces – this is exactly their type of “tamed” space, although perhaps considerably larger than what they are used to domestically.*

*An entirely opposite type of interior is offered by public buildings with very different and mostly utilitarian functions, of which dozens have been built in recent years. They are the most glaring manifestation of the changing character of our society, which is becoming increasingly consumption-oriented as it grows richer and increasingly modern in its outlook. Commercial buildings, shops, shopping centres and alleyways have become part of the landscape of Polish cities. Teams of specialists, such as architects, interior architects, psychologists and marketing experts have been employed to tame these spaces, so as to attract as many clients as possible to these shrines of consumerism, with their “unique” atmosphere, providing a semblance of wealth*



*Photo. 4. Frankfurt – the space of the MyZeil shopping centre (Tomasz Kapecki, 2014)*

*and luxury; to make it easier for them to reach into their pockets in a newly acquired belief in the power of their money. Those who have lost their sense of purpose will soon be aided by one of the many institutions on-site that will make sure they borrow more, on a preferential basis of course. These social changes that have turned us into homo consumens were until recently thought of as the features of Western European societies, but now Poland has joined their ranks in pursuit of social values based on consumerism. The economic aspect of this phenomenon must not be rejected, as it has become an important contributor to the economic development of our cities and the entire country.*

*A contemporary shopping space is full of necessary goods but also other stuff, luring shoppers with its form, colour or cutting-edge trendiness. They reflect the image of our own apartments, zoomed up to mega-*

*-scale. In order to tame our newly purchased spaces we obviously fill them with necessities and with unnecessary knick-knacks which for some reasons have made it to our flats and are here to stay for their sentimental value.*

*Museums, shops and shopping centres are not the only group of buildings with distinct user-focused interior design. The list is long as it includes educational and healthcare facilities, hotels, operas and philharmonic halls, buildings servicing communication systems, railway and bus stations, airports, industrial facilities and sacred buildings. Connected by a network of roads and pedestrian areas with residential buildings, they create an urban system that ensures the residents' feeling of safety and also provides them with all the necessary services and employment.*

*Someone once said: "we build cities to live more comfortably", which is why we also plan their development, update them, replace deteriorated structures with new ones or modernize them when possible. We build new streets, squares, estates and districts across our cities. We arrange their space to suit our needs and to live more comfortably. Every year we conquer new parts of our cities, having to learn their topography, names of the streets and access to them. Why is it then that so many people are still complaining about the quality of city life? "Cities are not man's natural environment; asphalt, concrete, metal or glass create artificial, cold spaces. Paradoxically, the omnipresent crowds alienate people rather than bring them closer together."<sup>3</sup> We live faster and faster as the changes in the world around us also accelerate. We suffer from a constant shortage of time. A sudden increase in the number of cars, which were supposed to make our lives easier, has in recent years only demonstrated the weakness of communication systems in most cities. At peak travel time, the journey to work and back is mostly about being stuck in traffic. Public transport is no better, as it often becomes paralysed. Stress, which is undeniably a part of this ordeal, has become an inseparable component of city life. We mostly arrange our home interiors by ourselves. Public spaces are usually designed by designers, architects and other professionals, including specialists in psychology and marketing. In cities the last word is spoken by urbanists. They create visions for the development of our cities and implement them in executive planning. City authorities announce tenders and competitions for construction designs, which are a part of the execution of the plan. These usually pertain to the elements of a new urban system, i.e. bridges, transport junctions, the building and rebuilding of roads, etc. Residential buildings are usually a matter for private investment, whereas public buildings and facilities are developed by state institutions, commercial networks and corporations which announce the architectural competitions most frequently talked and written about.*

<sup>3</sup> <http://czestolovechowa.blox.pl/2009/08/OSWAJANIE-PRZESTRZENI-MIEJSKIEJ.html>.



Photo. 5. Dubai traffic arteries - lifeblood of the modern city (Tomasz Kapecki, 2012)

*Increasingly often, city planning involves creating public spaces that become social spaces, so necessary for the harmonious development of the city and its residents. The impact of social spaces on the mental health, well-being and emotional make-up of city dwellers is now well appreciated. The positive properties of places, which one can identify with while creating local social networks, are also being increasingly noticed.<sup>4</sup> The way cities are organized has an enormous impact on collective processes. Man, as a social being, has a great need for contact with others, realizing it in social spaces available in cities and their residential estates. It is hard to provide a clear-cut definition of public space, as its positive aspects comprise many elements, such as the quality of the surrounding architecture, its scale and furnishing as well as the aura of the place. However, making conscious provisions for creating such spaces at the planning stages, and their implementation, is*

<sup>4</sup> T. Kapecki, *Miasto – przyszłość przestrzeni społecznych*, wydawnictwo konferencyjne pt. *Międzynarodowe Biennale Architektury Wnętrz inAW/2012*.

*an indispensable element of the cultural landscape of contemporary cities. All activities that change an image of the city are also about taming its space, only on a larger, urbanist scale. Every building decision in the city attracts as much criticism as support, which is why development is also linked with broad public consultations. A good example is the almost year-long debate in all of Krakow's mass media regarding the reconstruction of Hotel Cracovia, a prime example of Krakow modernism, which shared the fate of the previously closed down Hotel Forum. It is because of obstructive decisions by the city authorities that Krakow now has two large spaces in the middle of the city exempted from use. Such decisions not only impoverish local populations but also obviously scare off visitors. Along with the unfinished NOT building, which the locals affectionately call the "Skeletor", these are textbook examples of oppressive spaces.<sup>5</sup> Residents' mental maps contain such "black spots" as places that are disliked, inaccessible or feared. It is still all right if these are seen as points rather than entire sections of districts with large concentrations of immigrants, as is the case in American metropolises. Perhaps there are no cities without oppressive spaces – maybe with the exception of Scamozzi's Palmanova – but even then people who live in this ideal urbanist creation will still be asked to conform.*

<sup>5</sup> "Oppressive spaces" was the subject matter of the sixth interdisciplinary students' workshop NEW SPACE. Students from three Krakow universities - the Academy of Fine Arts (Department of Interior Architecture), Cracow University of Technology (Department of Architecture) and Jagiellonian University (Institute of Sociology, Institute of Philosophy) - looked for new design solutions for selected sites in Krakow, which are perceived as oppressive spaces based on their own criteria and the feelings of local residents (as shown in the field research). The sites varied in character; from subways and underpasses to the recently finished Mogilskie and Czyżyńskie roundabouts and the fragment of the Vistula path near the Tadeusz Kantor museum. The new building of Cricoteka is an interesting case of very good architecture that has become an oppressive space requiring intervention because of its location, scale and form. Spatial interventions aimed at minimizing the negative impact of the building's form on the fragment of riverside paths next to the museum have been reproduced in this publication. All designs developed by students during the workshops are interesting solutions for repairing small fragments of urbanized space. The city is a complex organism woven out of hundreds of such fragments. Mistakes are made during its expansion; such places were found by students who presented their remedial designs. The students' designs were truly original, surprising in their inventiveness. Some look into the future as the designer's imagination reached ahead, which is an important quality, as these people will be deciding the fate of their city. The workshops were introduced by a lecture from Prof. Grażyna Schneider Skala on oppressive spaces in European architecture.



Photo 6. Tokio – the city bibelots (Tomasz Kapecki, 2014)

*Furnishing a city, just like furnishing one's own flat, is all about combining various pieces in a satisfying manner. The good news is that we have a full interdisciplinary team of experts at our disposal who specialize in remedying urbanized spaces. Their knowledge is invaluable, as it will help prevent mistakes in the future, though mere aesthetic sense and the art of foresight are also very helpful. Especially the latter, as the development of a city is a continuous process. In order to provide a good standard of living, cities MUST ensure growing comfort in living by modernizing and expanding their technical and transport infrastructures.*



*And what about city bibelots? As with those we cherish in our apartments, we should appreciate bibelots in our cities. Small architecture, fountains, sculptures, statues, street corners and cul-de-sacs create a unique atmosphere in every city. They build the identity of the city by becoming part of people's lives; they tell personal stories and link generations. They are like a palimpsest with succeeding historical chapters superimposed. The question is, however, whether we need our collective or cultural identity at all in the world of fast-changing social and economic transformations? I think we do. We need common experiences, memory and knowledge, our own or passed on to us, to be able to read our space together. Memory and knowledge are the tools we have for reading trails, says Ewa Rewers. In fact, traces and signs are our signposts for understanding our city.<sup>6</sup>*

*Contemporary city space undergoes frequent transformations resulting from urbanists' visions or, more often, from needs. People who live in agglomerations have learnt to follow these changes but it might soon turn out that their cultural identity, along with the identity of space which links us to our cities, will no longer connect us with our places of residence. A certain continuity, which tells us who we are, who we all are, might disappear along with the self-awareness of individuals' inner content. We will lose identity – a consequence of specific spatial, cultural and social relations – which adds new pages of history to those inherited from the previous generations.*

*One of the elements of the negative consequences of taming space, which also contains our ties with the city we live in, is the building of gates around individual buildings or groups of buildings under the guise of protecting safety, which I have already mentioned. The city arranged in this way will die, deprived of its natural blood circulation allowing its residents to move freely; it will die without access to fresh air, breaking naturally-built social ties. In his text "Poetically Man Dwells", Heidegger warned us against a too narrow understanding of phenomena. He said that dwelling was becoming no more than occupying space and was no longer experienced as the way of being human.<sup>7</sup>*

*Perhaps Jacques Derrida was also right in condemning the process of city planning in the way it has been implemented by urbanists for decades. He rejected their methods of work, aimed at creating a finished, total product while suggesting that city planning should be ruled by "incompleteness", including leaving certain fragments of urban space unfinished for coming generations. In other words, he thought that we should give others an opportunity to build their links with the city from scratch. He also emphasized the role of formal, aesthetic and cultural dialogue.*

<sup>6</sup> Por. E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.

<sup>7</sup> K. Maliszewski, *Pedagogicznie mieszka człowiek*, www.mediummundi.pl.

**PH.D. ARCHITECT TOMASZ KAPECKI** // architect, assistant professor at the Faculty of Architecture of Cracow University of Technology (Institute of Architectural Design, Studio of Architecture of Contemporary Regionalism). Author of numerous articles on architecture in specialist magazines and papers in conference publications, as well as having over a hundred realised architectural designs to his name.

## PRZESTRZEŃ OPRESYJNA GRAŻYNA SCHNEIDER-SKALSKA

Dlaczego zagadnienie przestrzeni opresyjnej jest warte analizy? Już w Zaleceniach Kolońskich pojawiło się sformułowanie, mówiące, iż „otoczenie fizyczne warunkuje dobre samopoczucie”, „może też być źródłem braku koncentracji i pamięci, źródłem nerwic, skurczów, nadmiernej wrażliwości, zdenerwowania i trudności w stosunkach międzyludzkich”. Jak pisze A. Bańka, coraz powszechniejsze jest przekonanie o konieczności powiązania „problematyki rehabilitacji, zdrowia i pomyślności człowieka z jakością fizycznej przestrzeni i środowiska”<sup>1</sup>.

Wydaje się, że tekst dotyczący **przestrzeni opresyjnej** należy rozpocząć od rozważań na temat znaczenia dwóch, w rzeczywistości trudnych słów: „opresja” i „przestrzeń”. Osobie, która zawodowo zajmuje się kształtowaniem i nauczaniem tego, jak kształtować przestrzeń, termin „przestrzeń” paradoksalnie wydaje się pojęciem trudniejszym do zdefiniowania. Być może działa tu znany mechanizm – im więcej wiemy, tym lepiej wiemy, czego jeszcze nie wiemy. Ograniczona, z natury rzeczy, wiedza z zakresu psychologii – bo niewątpliwie takie umocowanie ma zjawisko odczuwania opresji – pozwala bezpiecznie zacząć wywód od podania definicji zawartej w *Słowniku języka polskiego*, który podaje, że „opresja” to „trudna, czasami niebezpieczna sytuacja”. **Opresja** rodzi **stres** – stan wewnętrznej nierównowagi pomiędzy poziomem stymulacji środowiskowej a możliwościami i zdolnościami człowieka do radzenia sobie z obecnością czynników stresujących. Możemy więc mówić o stresie wywołanym opresyjnym oddziaływaniem przestrzeni urbanistycznej lub architektonicznej.

Temat ten szeroko omawia M. Czyński w artykule *Architektura, stres i potrzeba bezpieczeństwa*<sup>2</sup>, pisząc, że stopień odczuwania stresu zależy od cech osobowych i stanu zdrowia jednostki, charakteru czynników stresujących i środków zaradczych, jakimi dysponuje jednostka, w tym cech osobniczych i wsparcia innych. Wymienia też kilka poziomów odczuwania i zachowań w środowisku, na których można rozważać zagadnienie stresu. Jest to poziom behawioralny mający swe oparcie w genetyce, kulturowy wynikający z przyjętego systemu wartości i przestrzeganych norm, mikro kulturowy dotyczący proksemicznych wzorców zachowań w relacjach społecznych oraz poziom subkulturowy związany z cechami rozumu i zmysłów.

Rozwijając znaczenie drugiego słowa i wkraczając na grunt oddziaływania przestrzeni na człowieka, należy określić, co rozumiemy w tym przypadku pod pojęciem „przestrzeń urbanistyczna lub architektoniczna”, mó-

<sup>1</sup> A. Bańka, *Społeczna psychologia środowiskowa*, Warszawa 2002.

<sup>2</sup> M. Czyński, *Architektura, stres i potrzeba bezpieczeństwa*, „Przestrzeń i Forma”, 2008, nr 10.

wimy bowiem często o bezkresnej przestrzeni odczuwanej na środku oceanu lub o niekończącej się, białej przestrzeni dalekiej Północy. Spojrzenie z punktu widzenia architekta i urbanisty każe powiedzieć, że chodzi o fragment przestrzeni ograniczony fizycznymi ścianami, podłogą i sklepieniem, nawet jeśli będzie to sklepienie niebieskie. Okaze się wtedy, że również ta przestrzeń oceanu i bieli śniegu mieści się w pojęciu i może nawet być rozpatrywana z punktu widzenia opresyjnego lub pozytywnego oddziaływania.

Nas w tym artykule interesuje konkretne, przyjmując klasyfikację profesora J. Bogdanowskiego, wnętrza urbanistyczne lub architektoniczne i jego kwalifikacje do bycia przestrzenią opresyjną.

Człowiek odbiera rzeczywistość wokół siebie za pomocą czterech zmysłów. Najistotniejszy w odbiorze przestrzeni jest zmysł wzroku. Ale równie ważne są zmysł słuchu i klimat akustyczny, w jakim funkcjonujemy. Opresyjnie działa nadmiar bodźców słuchowych, zbyt silne dźwięki, zbyt ostre, zbyt duża ich różnorodność, ale też tzw. „martwa cisza”. Węch również może dostarczać pozytywnych lub negatywnych wrażeń. Na znaczenie zapachu zwracają uwagę turyści wracający z Bliskiego Wschodu, gdzie różnorodność i intensywność zapachów jest nieporównywalnie większa niż w miastach europejskich. Najmniej związany z przestrzenią może wydawać się zmysł dotyku, ale przecież wiąże się chociażby z rodzajem materiału, jakim pokryte są nawierzchnie przestrzeni publicznych – placów, ciągów pieszych, rowerych, wreszcie placów zabaw. Zbyt śliska powierzchnia uczęszczanego traktu pieszego jest czynnikiem pogarszającym nasze samopoczucie i obniżającym poczucie bezpieczeństwa. Negatywna lub pozytywna ocena przestrzeni przez użytkownika jest niewątpliwie wypadkową działania wszystkich zmysłów.

Odczuwanie przestrzeni, to, czy jest ona nam przyjazna, czy też właśnie opresyjna, zależy – jak już wspomniano – od wielu czynników, w tym również od samopoczucia i nastroju osoby w niej przebywającej. Jak piszą B. Jałowiecki i M. S. Szczepański<sup>3</sup>, człowiek zmartwiony, zmęczony, cierpiący inaczej zareaguje na określone cechy otoczenia niż ktoś w dobrym nastroju, zakochany czy też po przeprowadzeniu udanej transakcji. Z pewnością istotny wpływ na odczuwanie przestrzeni ma również częstotliwość korzystania z niej. Pewne cechy, jak np. brzydota czy piękno, będą mocniej odczuwane przez osobę wchodzącą do przestrzeni po raz pierwszy. Z czasem przyzwyczajamy się do niej. Są jednak cechy, których odczuwanie pogłębia się w miarę upływu czasu. Przestrzeń piękna, ale niewygodna będzie dobrze odczuwana przez turystę, natomiast dla stałego mieszkańca niewygodna stanie się z czasem ważniejsza od odczuć estetycznych. Należy też zwrócić uwagę na czynniki zewnętrzne, np. porę roku czy dnia, rodzaj pogody, które mogą wpływać na bardziej pozytywną lub negatywną ocenę przestrzeni. Słońce, padający

<sup>3</sup> B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2010.

deszcz czy biel śniegu współtworzą przestrzeń, powodując, że odbieramy ją ze zdumieniem jako zupełnie nową wartość.

Cytowani powyżej autorzy wymieniają cztery cechy przestrzeni odgrywające szczególnie ważną rolę w jej odbiorze przez użytkownika. Są to: **bezpieczeństwo**, **swoboda zachowań**, **wygoda** i **ład**. Jak piszą dalej, **warunek bezpieczeństwa** jest niezbędny, żeby ludzie pozytywnie odczuwali przestrzeń, ale niewystarczający, żeby się z nią utożsamiali. Tę cechę możemy jednak uznać za podstawową przy ocenie przestrzeni jako przestrzeni opresyjnej lub nie. Poczucie niepewności czy zagrożenia jest tym pierwszym, które wpłynie na nadanie miejscu określenia „opresyjne”. Przy czym brak poczucia bezpieczeństwa będzie odczuwany w przestrzeniach w zasadzie niezależnie od ich przeznaczenia, przy przekroczeniu pewnych akceptowanych poziomów stłoczenia, ciasnoty i hałasu lub pustki i ciszy.

Tutaj dochodzimy do problemu przeznaczenia danej przestrzeni, funkcji, jakie ona pełni. Z nimi wiążą się kolejne wymienione cechy: **swoboda zachowań**, **wygoda** i **ład**.

**Swoboda zachowań** uzależniona jest wprost od roli, jaką pełniemy w przestrzeni. Jeśli jesteśmy właścicielami mieszkania czy ogrodu, to niewątpliwie mamy większą swobodę zachowań niż w przestrzeni publicznej, w której jesteśmy pod obserwacją innych osób. Dlatego zbyt ciasne wnętrza urbanistyczne w zespołach mieszkaniowych, zbyt bliznie elewacji i balkonów powodują odczucie opresyjnego działania architektury. Skądinąd presja bliskości i możliwość kontrolowania tego, co dzieje się w pobliżu, może być w przypadku przestrzeni sąsiedzkiej korzystna – tzw. kontrola społeczna sprzyja bezpieczeństwu, wywierając presję na intruzów, którzy czują się obserwowani.

**Wygoda** jest cechą dobrze zagospodarowanej przestrzeni, zgodnie z pełnionymi przez nią funkcjami i związanymi z tym oczekiwaniami użytkowników. Brak wygody, złe rozwiązania funkcjonalne utrudniające korzystanie z przestrzeni mogą sprzyjać odczuciu opresyjnego działania. Szczególnie niekorzystnie wpływają wszelkie utrudnienia w poruszaniu się, dotarciu do celu, komunikacji. Niewygodne schody, brak udogodnień dla osób niepełnosprawnych czy też powszechne w Polsce grodzenie swojego terytorium, które powoduje przerywanie naturalnych, najkrótszych ciągów pieszych.

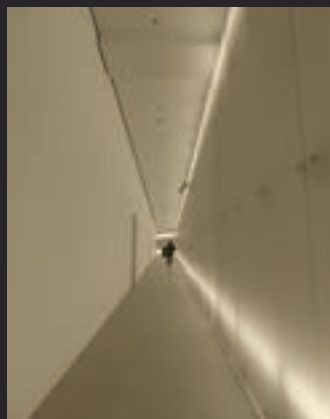
Podobnie **brak ładu**, który oznacza harmonijne zagospodarowanie przestrzeni zgodne z wiedzą na temat kompozycji, może skutkować tym, że użytkownicy określą przestrzeń jako opresyjną. Chyba właśnie pojęcie ładu jest najszerszym i najtrudniejszym do zdefiniowania z wymienionych uprzednio. Obejmuje skalę obiektów i skalę człowieka, czytelność układu, harmonię form i barw, odpowiednie proporcje pomiędzy formami

silnymi i słabymi, swobodnymi i spoistymi. Brak ładu skutkuje chaosem, bałaganem, utratą czytelnych punktów odniesienia, najczęściej nadmiarem form i ich zbytnią różnorodnością, nadmierną ilością kolorów i wszelkich innych bodźców.

Jest pewne, że ocena wymienionych powyżej czterech cech będzie inna w przestrzeni przydomowej, sąsiedzkiej, podstawowym wnętrzu społecznym, a inna w intensywnie zagospodarowanej przestrzeni publicznej. Typy funkcji występujące w tych przestrzeniach są bardzo różne i wpływają na różnorodność bodźców i stymulacji, jakie działają na człowieka i jego zachowania. Oczekiwany poziom stymulacji w poszczególnych obszarach miasta jest różny. W obszarach śródmiejskich oczekujemy wyższej stymulacji, barwności, zaskoczenia, podczas gdy w obszarach mieszkaniowych akceptowana jest umiarkowana stymulacja, swojskość, mniejsza barwność i przewidywalność. Architektura lub przestrzeń może być więc opresyjna w sensie bezwzględnym, ale może tracić lub zyskiwać tę cechę w zależności od lokalizacji i przeznaczenia.

Można wskazać pewne cechy, które są pożądane w przestrzeniach o różnym przeznaczeniu, a ich obecność lub ich brak wpływa na ocenę przestrzeni pod kątem jej opresyjnego charakteru. **W śródmieściu istotne są barwność, zaskoczenie, zmienność, natomiast w terenach sportowych – różnorodność, przestrzenność, hałas. Dla terenów rekreacji biernej charakterystyczne są cisza, przyroda, kameralność, rozległość, a w obszarach mieszkaniowych – przewidywalność, swojskość, niska gwarność, sąsiedztwo przyrody.** Brak tych cech spowoduje negatywną ocenę, może nawet skutkować stanem stresu, niepokoju, poczucia zagrożenia.

A zatem przyjmując różne uwarunkowania i związane z nimi oczekiwania, możemy jednak wskazać szereg odczuć, które pojawiają się wraz z zaistnieniem braku bezpieczeństwa, wygody i ładu przestrzennego, a także w sytuacjach, w których gwałcone jest nasze prawo do swobody zachowań w akceptowanych granicach. Są to na przykład **dyskomfort, stres, pobudzenie, lęk, obawa, złość, obrzydzenie, nuda, zmęczenie.** Takie stany pojawiają się wtedy, kiedy zjawiska lub cechy przekraczają akceptowalny poziom. Dotyczą skrajności i zjawisk przeciwstawnych, takich jak: **zbyt CICHÓ – zbyt GŁOŚNO; zbyt PUSTO – zbyt CIASNO; za bardzo ZAMKNIĘTE – za bardzo OTWARTE; zbyt AGRESYWNE – zbyt NUDNE; za JASNE – za CIEMNE; zbyt PRZEWIDYWALNE – za bardzo NIEWIADOME; zbyt PRZYTLĄCZAJĄCE – za mało WIDOCZNE; zbyt BRUDNE – za bardzo STERYLNE.**



Fot. 1. Przejścia bez otwarcia, niewiadoma (fot. Grażyna Schneider-Skalska); fot. 2. Przytłoczenie architekturą, gigantyzm (fot. Grażyna Schneider-Skalska); fot. 3. Ciasnota (fot. Grażyna Schneider-Skalska)



Fot. 4. Niewygoda (fot. Grażyna Schneider-Skalska); fot. 5. Zły stan, brud (fot. Grażyna Schneider-Skalska)



Fot. 6. Nadmiar koloru, zamknięcie (fot. Grażyna Schneider-Skalska); fot. 7. Opresja kształtu (fot. Grażyna Schneider-Skalska); fot. 8. Zagrodzenie, monotonia (fot. Grażyna Schneider-Skalska)



Fot. 9. Pustka, opresja parkingu (fot. Google Maps)

Jak wynika z pokazanych powyżej przykładów, opresyjne działanie przestrzeni wynika najczęściej z błędów projektowych, braku znajomości potrzeb użytkowników przestrzeni, a także często z zaniedbań w eksploatacji, braku funduszy na remonty czy drobne zmiany. Mamy też przypadki, które pokazują, że często formy eksperymentalne – a prawo do eksperymentów jest bardzo ważne i potrzebne – powodują rozmijanie się oczekiwań odbiorców z dążeniami projektantów.

Czy można znaleźć środki, które pozbawią przestrzeń jej cech opresyjnych? Z pewnością w przypadkach prostych – takich jak ciemne, zniszczone przejście podziemne, które działa opresyjnie – wystarczy je odnowić, nadać odpowiednie kolory, dobry materiał, wzbogacić elementami małej architektury lub wprowadzić, jeśli to możliwe, drobne funkcje, które ożywią przestrzeń i oswoją. W przypadkach znacznie trudniejszych, w których mamy do czynienia ze złym zagospodarowaniem, niewygodą, zmiany funkcjonalno-przestrzenne mogą być niemożliwe. Pozostaje więc próba zmiany skali w przestrzeniach przytłaczających lub pustych. Wprowadzenie małej architektury, z którą utożsamia się człowiek, podział przestrzeni elementami mobilnymi czy też wykorzystanie „dowcipu” dla zmiany wizerunku. Już Ch. Alexander<sup>4</sup> pisał o zasadzie krótkich, jasnych przejść czy też o środku w przestrzeni publicznej, ponieważ – jak twierdził – przestrzeń publiczna pozbawiona środka najprawdopodobniej zawsze będzie pusta.



Fot. 10. Zmiana skali kształtu (fot. Grażyna Schneider-Skalska); fot. 11. Informacja kształtu (fot. Grażyna Schneider-Skalska); fot. 12. Dowcip (fot. Grażyna Schneider-Skalska)

<sup>4</sup> Ch. Alexander, *Język wzorców*, Gdańsk 2008.



Szereg przykładów świadczy o tym, że odpowiednie wprowadzenie małej architektury pozwala złamać zbyt dużą skalę, uniknąć zjawiska, które J. Gehl określił jako: duża przestrzeń – mali ludzie<sup>5</sup>.

Jest wszakże środek, który działa niezawodnie: **natura: zieleń, woda, ukształtowanie terenu.**

Zalety oddziaływania natury na samopoczucie człowieka omawiałam szeroko w książce *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego*<sup>6</sup>, z której pochodzą przytoczone poniżej badania. Jak napisał bowiem S. Kaplan<sup>7</sup>, „Elementy naturalne w środowisku, wywołując fascynację, pozwalają na wyzwalenie się człowieka z antropopresji – niekorzystnego działania negatywnych cech miejskiego skupiska”.

A. Rapaport<sup>8</sup> już w 1977 r. szeroko zaprezentował komponenty określone jako ważne w ocenie jakości środowiska, wśród których poczesne miejsce zajmują elementy przyrodnicze, takie jak zieleń, woda, ukształtowanie terenu czy też szerzej – klimat i piękno.

Badania empiryczne oparte na symulacjach pokazują tendencję do wybierania przez odbiorców scenerii naturalnej częściej niż zabudowanej. Kiedy do scenerii zurbanizowanej dodaje się elementy naturalne, gwałtownie rośnie poziom preferencji dla tego środowiska. Pewne grupy elementów składowych, takie jak woda i roślinność, kształtujące wartości wizualne, wywołują reakcje natychmiastowe, poprzedzające proces poznawczy. Równie szybką reakcję obserwatora wywołuje budowa strukturalna środowiska, która wpływa w zasadniczy sposób na ocenę pod względem spójności, stopnia złożoności i uporządkowania.

Stwierdzono, że nie istnieją proste zależności pomiędzy reakcją a cechami współczesnej zabudowy, jednak wieloletnie badania pozwalają potwierdzić pozytywny wpływ elementów naturalnych na preferencje odbiorców. Według badań preferencje dla natury rosną, jeśli w otoczeniu przekroczono poziom bodźców estetycznych akceptowanych przez człowieka. Badania porównujące relaksacyjne działanie środowiska naturalnego w porównaniu do zbudowanego pokazały, że ekspozycja na naturalną scenerię redukuje zdenerwowanie, zwiększając fale alfa, zmniejsza pobudzenie lub stres. W swoich badaniach Ulrich<sup>9</sup> wykazał znaczącą różnicę w aktywności mózgu, z wyższą aktywnością fal alfa redukujących stres pojawiającą się w trakcie oglądania drzew i wody w przeciwieństwie do reakcji na scenerię zurbanizowaną. Sprawdzając hipotezę o uzdrawiającym wpływie przyrody, potwierdził, że badana osoba obserwująca rośliny wykazuje znaczącą redukcję uczucia lęku i zintensyfikowane pozytywne reakcje, takie jak wzruszenie czy uniesienie. Jednocześnie zauważył, że obrazy scenerii zurbanizowanej zwiększają w pewnym stopniu zdenerwowanie. Wykazano, że tego typu reakcje są niezależne od płci i pochodzenia badanej osoby. Nie ma również znaczenia, czy badana osoba pochodzi ze wsi, czy z miasta.

<sup>5</sup> J. Gehl, *Miasta dla ludzi*, Kraków 2014.

<sup>6</sup> G. Schneider-Skalska, *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2004.

<sup>7</sup> S. Kaplan, *The restorative benefits of nature: Towards an integrative framework*, „Journal of Environmental Psychology”, 1995, vol. 15.

<sup>8</sup> A. Rapaport, *Human Aspects of Urban Form. Towards a Man-Environment Approach to Urban Form and Design*, Oxford–New York–Toronto–Sydney–Paris–Frankfurt, 1977.

<sup>9</sup> R. Ulrich, *Aesthetic and effective response to natural environments*, [w:] L. I. Altan, J. F. Wohlwill, *Behaviour and the Natural Environment*, New York–London, 1991.

Kaplanowie<sup>10</sup> stwierdzili, że naturalne środowisko wywołuje ulgę po zmęczeniu umysłowym. Szczególnie wyraźnie zauważono poprawę samopoczucia w przypadku nagłych stresów i niekomfortowych sytuacji. Znacznie trudniejsze do badania i oceny okazały się długofalowe skutki kontaktu z naturą. Badania nad odnawiającą rolą natury po zmęczeniu psychicznym i intelektualnym prowadzili T. Hartig, M. Mang i G.W. Evans. Wśród badanych grup ta mająca kontakt z elementami natury wykazała na skali porównawczej znacznie wyższy stopień zrelaksowania.

Tego typu badania mają niewątpliwy wpływ na kształtowanie przestrzeni lub na jej poprawę, jeśli efekt jest niezadowolający. W przypadku centrum biznesowego Canary Wharf, nazwanego szklaną pustynią, potrzebne były działania naprawcze. W wolną przestrzeń wprowadzono mały park z powierzchnią trawiastą, płynącym strumieniem i niewielkimi pagórkami. Umożliwiono w nim prezentację dzieł sztuki, tworząc przestrzeń przyjazną. Zadziałały aż trzy elementy: **kontakt z naturą**, **zmiana skali** i **urozmaicenie otoczenia**.

Dobry skutek mogą przynieść nawet działania czasowe. Można w opresyjną przestrzeń wprowadzać **czasowe instalacje** i modyfikując je, testować zmiany w ocenie przestrzeni przez użytkowników.



Fot. 13. Oswajanie przestrzeni zielenią – La Défense, Paryż (fot. Grażyna Schneider-Skalska; fot. 14. Humanizowanie szklanej pustyni – Canary Wharf, Londyn (fot. Grażyna Schneider-Skalska)

<sup>10</sup> *Aesthetics, Well-being and Health – abstracts on theoretical and empirical research within environmental aesthetics*, red. B. Cold, A. Kolstad, S. Larssaether, Trondheim 1998.

Proponowane działania z pewnością nie wyczerpują wszystkich sposobów na likwidowanie opresyjnego charakteru przestrzeni urbanistycznej czy obiektu architektonicznego. Podejmowanie takich kroków jest jednak niezbędne, ponieważ tworząc przestrzenie opresyjne, rezygnując z dobrych przestrzeni publicznych i społecznych, pozytywnego widoku z okna, kontaktu z pięknem, tych wszystkich oczekiwanych i pożądaných wartości i walorów, narażamy zdrowie mieszkańców. A przecież wszystkim kształującym miejsca życia dla ludzi powinno zależeć na zapewnieniu wysokiej jakości życia i możliwości życia w zdrowym środowisku, wpływającym pozytywnie na zdrowie psychiczne, samopoczucie mentalne i w efekcie również na zdrowie fizyczne.

Można powtórzyć za R. Rogersem: „Wierzę, że jeśli ludziom zaproponuje się możliwość życia w środowisku architektonicznym wysokiej jakości, z pięknymi budynkami i przestrzeniami publicznymi, blisko dobrych szkół i z dostępem do transportu publicznego, z silnym poczuciem więzi społecznej i bezpieczeństwa, to doznają korzyści życia w mieście”<sup>11</sup>.

PROF. DR HAB. INŻ. ARCH. GRAŻYNA SCHNEIDER-SKALSKA // architekt, dyrektor Instytutu Projektowania Urbanistycznego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, kierownik Katedry Kształtowania Środowiska Mieszkaniowego. Autorka wielu publikacji i referatów, projektów i realizacji. Zaangażowana w działania popularyzatorskie w ramach ruchu „Architekci w szkołach”. Współautorka (z A. Palej) książki pt. Architektura od a, b, c... W ramach współpracy europejskiej, prowadzi badania dotyczące idei zrównoważonego rozwoju i projektowania zrównoważonego. Autorka książek: Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego. Wybrane zagadnienia i Zrównoważone środowisko mieszkaniowe: społeczne – oszczędne - piękne. Zaangażowana w Pilotażowy Program Rehabilitacji osiedli rozpoczęty przez Urząd Miasta Krakowa w 2012 roku. Laureatka między innymi Zespołowej Nagrody I stopnia Ministra Infrastruktury za wybitne osiągnięcia twórcze i naukowe w dziedzinie Planowania przestrzennego i urbanistyki, Medalu Komisji Edukacji Narodowej, Złotej Odznaki Politechniki Krakowskiej.

<sup>11</sup> R. Rogers, *City of Density: Towards an Urban Renaissance*, „Foyer: Journal for Urban Development”, 2000, nr 6.

## OPPRESSIVE SPACE GRAŻYNA SCHNEIDER-SKALSKA

*Why is the issue of oppressive space worthy of analysis? The Cologne Recommendations included such statements as “physical environment conditions well-being” and “[it] can be a source of impaired concentration and memory but also of neurosis, spasms, oversensitivity, nervousness and difficulties in social contacts”. As A. Bańka says, more and more consideration is given to the need for relating “the problems of rehabilitation, health and man’s prosperity to the quality of physical space and environment”<sup>1</sup>.*

*I think that a text on **oppressive spaces** should begin with a reflection on the meaning of the two rather difficult words “oppression” and “space”. Paradoxically, a person who is professionally involved in teaching the design and shaping of space will find it most difficult to define the term “space”. Perhaps this is linked with the well-known mechanism of “the more you know the better you know how much you still have to learn”. With a limited knowledge of psychology at hand – and the phenomenon of experiencing oppression certainly belongs to the realm of human psychology – I have decided to begin my deliberations safely, with a definition quoted from Słownik języka polskiego [Dictionary of the Polish Language], which defines “oppression” as a “difficult, occasionally dangerous situation”. **Oppression** causes **stress** – a state of internal imbalance between the level of environmental stimulation and the scope and abilities of man to cope with the presence of stressful elements. Now we can perhaps have a closer look at stress caused by an oppressive influence of urban space or architectural structure.*

*The topic is broadly discussed by M. Czyński in his paper Architektura, stres i potrzeba bezpieczeństwa<sup>2</sup> [Architecture, Stress and the Need for Safety]. He proposes that the degree to which stress is experienced depends on personal characteristics, the condition of one’s health, the character of the stressful elements and the coping strategies at the individual’s disposal, such as personal qualities and the support of others. He also mentions a few levels of perception and behaviour that can be considered in relation to the issue of stress. First is the behavioural level, which is rooted in genetics, followed by the cultural level linked to one’s system of values and standards, as well as the microcultural level involving the proxemic patterns of social behaviour, and finally, the subcultural level relating to the qualities of our reason and senses.*

<sup>1</sup> A. Bańka, *Spoleczna psychologia środowiskowa*, Warszawa 2002.

<sup>2</sup> M. Czyński, *Architektura, stres i potrzeba bezpieczeństwa*, „Przestrzeń i Forma”, 2008, nr 10.

*Let us now consider the meaning of the word “space” and at the same time enter the realm of the influence that space has on man. In order to do this we have to define our understanding of the notion of “urban and architectural space”. Although space is often considered in the context of boundless landscape typical of the middle of an ocean, or the limitless white stretches of the far North, we will contemplate it from an architectural or urbanist perspective, i.e. a fragment of space bound by physical walls, floor and a roof – even if that is just the firmament. Eventually, it turns out that even oceanic spaces and expanses of snow are contained within the concept and can be studied from the point of view of their oppressive or positive impact.*

*Adopting prof. J. Bogdanowski’s classification, in this paper we will be looking mostly at the urbanist or architectural environments and reflect on what makes for an oppressive space.*

*People perceive reality through the four senses. Most important in the perception of space is the sense of sight, but also important is the sense of hearing, exposed to the acoustic environment in which we dwell. Excessive auditory stimuli, sounds that are too strong, too sharp, or of too much variety, can act as an oppressor; but then so can a so-called “dead calm”.*

*The sense of smell can also provide positive or negative experience. Visitors to the Middle East often comment on the significance of smell, as the variety and intensity of olfactory sensations is incomparably greater than in European cities. The sense of touch may seem least connected with space, yet it is linked, for example, with the type of material used for paving public spaces, such as squares, pedestrian pathways, bicycle routes and playgrounds. A too-slippery pedestrian space will make us feel worse and impinge on our sense of safety. Negative or positive user-assessment of space is undoubtedly the sum of the influences of all our senses.*

*The perception of space, whether it is friendly or oppressive to us depends, as I have already mentioned, on many factors, including individual mood. As B. Jałowiecki and M. S. Szczepański<sup>3</sup> say, a man who is worried, tired or suffering will respond differently to certain features of the environment than someone in a good mood, in love or who has just completed a successful transaction. Certainly a major influence on our perception of space is the frequency of its use. Certain characteristics, such as ugliness or beauty, will be perceived more sharply by a person who enters the space for the first time; yet over time they will certainly get used to whatever it is. A beautiful but uncomfortable space will be felt as pleasant by a tourist but inconvenience and discomfort will be more important to residents than these aesthetic perceptions.*

<sup>3</sup> B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2010.

*One should also consider external conditions such as, e.g., the season of the year or type of weather, which can have an impact on a positive or negative assessment of space. After all, the sun, rain or snow co-create space, sometimes adding an entirely new, astounding quality to it.*

*The authors quoted above mention four features of space that play a particularly important role in its assessment by users. These are: **safety, freedom of behaviour, comfort** and **orderliness**. They also say that the **condition of safety** is necessary for people to evaluate space positively but insufficient to identify with it. Safety can therefore be considered as a fundamental quality of space for it to be judged oppressive or otherwise. The feeling of uncertainty or threat is the first that will come to mind when defining space as “oppressive”. Interestingly, the lack of safety can be felt in spaces independently of their purpose, once certain accepted levels of overcrowding, noise or emptiness and silence are exceeded.*

*And so at this point we arrive at the problem of the purpose of space, the function it plays, which is linked with the remaining qualities of **freedom of behaviour, comfort** and **orderliness**.*

***Freedom of behaviour** is directly dependent on the role we play in a space. In your own apartment or garden you will undoubtedly have more freedom of behaviour than you do in a public space, where you are being watched. Therefore, urban interiors in residential developments that are too cramped, or with balconies and facades being too close to one another, produce a feeling of oppressive architecture. Yet the pressure of proximity and control over what is happening around you may be favourable in the case of neighbourly space. After all, so-called social control promotes safety, putting pressure on intruders who will simply feel watched.*

***Comfort** is a characteristic of well-developed space in accordance with its functions and users' expectations. The lack of comfort, poor functional solutions that make it difficult to use the space, may foster oppressive feelings. Particularly hard are all the difficulties experienced in moving around or transportation. Inconvenient stairs, lack of disabled provisions or fenced off spaces (so popular in Poland these days) break up the shortest, natural pedestrian routes.*

*Similarly, the lack of **orderliness**, understood as primarily a harmonious development of space, based on our best knowledge of composition, may in effect make users feel oppressed. Perhaps this is the reason why the notion of orderliness is the broadest and most difficult to define. It involves the scale of objects and human scale, clarity of the system, harmony of forms and colours, balance between strong and weak, loose and cohesive forms. The lack of orderliness results in chaos, disorder, and the loss of clear reference points,*

most frequently with an overload of forms and variety, a disproportionate number of colours or all kinds of other stimuli.

The assessment of the four characteristics will be different nearer home, in the neighbourhood context, in the basic social unit rather than in an intensely developed public space. The types of functions that these spaces fulfil are very different, as they influence a variety of stimuli that have an impact on humans and their behaviour. Different levels of stimulation are expected in different parts of the city. We expect more stimulation, colour and an element of surprise in central city locations and more moderate, predictable and less colourful environments in residential areas. Architecture or space can be oppressive in absolute terms, but it can lose or gain this feature, depending on location and purpose. We can specify certain characteristics that are desirable in spaces with different purposes, and their presence or absence affects the assessment of the space in terms of its oppressive character. **Among the essential ingredients of central city spaces are variegation, surprise and variability; sports areas are best characterised by diversity, spaciousness and noise. Passive recreational spaces need silence, intimacy in contact with nature, and breadth of vision; and residential areas require predictability, familiarity, low noise levels and proximity to nature.** If these qualities are missing, stress, anxiety, and feelings of imminent danger ensue.

And so in all varying conditions and expectations we can still point to a number of sensations which appear with a lack of safety, comfort and spatial order and also in situations where one's right to the freedom of behaviour, within acceptable boundaries, is violated. These are: **discomfort, stress, excitation, fear, anxiety, anger, disgust, boredom and tiredness.** These feelings and emotions appear when certain phenomena or characteristics surpass acceptable levels, within these opposites: **too QUIET - too LOUD; too EMPTY - too CRAMPED; too CLOSED - too OPEN; too AGGRESSIVE - too BORING; too BRIGHT - too DARK; too FORESEEABLE - too UNKNOWN; too OVERWHELMING - too INVISIBLE; too DIRTY - too STERILE.**

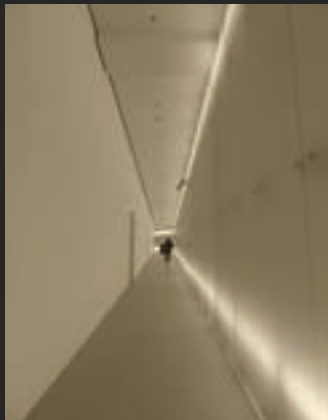


Photo 1. A passage without an opening, the unknown (Grażyna Schneider-Skalska); photo 2. Overwhelming architecture, gigantism (Grażyna Schneider-Skalska); photo 3. Too cramped (Grażyna Schneider-Skalska)



Photo 4. Discomfort (Grażyna Schneider-Skalska); photo 5. Bad condition, dirt (Grażyna Schneider-Skalska)





*Photo 6. Excessive colour, closed space (Grażyna Schneider-Skalska); photo 7. Oppressive shapes (Grażyna Schneider-Skalska); photo 8. Fencing, monotony (Grażyna Schneider-Skalska)na Schneider-Skalska)*



*Photo 9. Emptiness, oppressive parking lot (Google Maps)*

As we can see by examining the above examples, oppressive spaces are usually a result of design errors, lack of familiarity with their users' needs, and often operational negligence, shortage of funds for repairs or minor alterations. There are also cases which demonstrate that in experimental forms – and the right to experiment is very important and necessary – a designer's objectives often miss the point of the actual users' expectations.

So is it possible at all to find a solution, to strip spaces of their oppressive character? In simple cases, such as dark, dilapidated underpasses, it is enough to renovate, paint them the right colour, use good materials and small architectural elements, or introduce minor functions that enliven and tame the space. In more difficult situations, when we have to cope with poor development and discomfort, functional and spatial changes might be impossible to introduce. We can only make attempts to change their scale in overwhelming or empty spaces by introducing small architecture that people can identify with or divide the space with mobile elements or use a "joke" to change the image of the space. Ch. Alexander<sup>4</sup> wrote about the principle of short, bright passages or the role of the middle in the public space because, he thought, public space without the centre will most likely remain empty.



Photo 10. The altered scale of shape (Grażyna Schneider-Skalska); photo 11. Information on shape (Grażyna Schneider-Skalska); photo 12. A joke (Grażyna Schneider-Skalska)

<sup>4</sup> Ch. Alexander, *Język wzorców*, Gdańsk 2008.

<sup>5</sup> J. Gehl, *Miasta dla ludzi*, Kraków 2014.

<sup>6</sup> G. Schneider-Skalska, *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2004.

*There are a number of examples which demonstrate that introducing small architectural elements often helps in breaking through too-large a scale and helps avoiding the phenomenon which J. Gehl defined as “large space – small people”.<sup>5</sup>*

*There is also a method that always works, which is introducing elements of nature, be it **greenery, water or landscape development**.*

*I discussed the advantageous impact of nature on man’s well-being in my book*

*Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego<sup>6</sup> [Shaping a Healthy Residential Environment], which includes the research quoted below. As S. Kaplan<sup>7</sup> said, “Natural elements in the environment, while being fascinating, allow man to be released from antropopression – the adverse impact of negative features of the urban agglomeration”.*

*In 1977, A. Rapaport<sup>8</sup> broadly discussed the components identified as important in the assessment of environmental quality; among them a prominent place is occupied by elements of nature, such as greenery, water, landscape or, more broadly, climate and beauty.*

*Simulation-based empirical research demonstrates a tendency for users to choose natural rather than built-in scenery. When natural elements are added to urbanized scenery, the level of preference for such environments grows rapidly. Certain groups of components, such as water or greenery, make people respond immediately, prior to any cognitive processes, due to their visual effect. Observers respond equally quickly to the structural composition of an environment, which strongly affects its assessment as far as cohesion, level of complexity and orderliness are concerned.*

*It has been proven that there are no simple correlations between response and the features of contemporary built-in areas, yet many years of research confirm the positive impact of natural elements on personal preferences. According to research, preferences for nature increase when the level of aesthetic design elements acceptable to humans has been exceeded. Research which compares the relaxing influence of the natural environment to built environments has shown that exposure to natural scenery reduces nervousness by increasing alpha waves, and thereby easing excitation or stress. In his study, Ulrich<sup>9</sup> has shown a considerable difference in brain activity, with a higher occurrence of stress-reducing alpha waves in people who have been asked to admire trees and water, as opposed to those who were exposed to urban scenery. Testing a hypothesis about the redeeming influence of nature, he has confirmed that a person exposed to plants experiences reduced anxiety and more intense positive reactions, such as being moved or uplifted. At the same time, he*

<sup>5</sup> S. Kaplan, *The restorative benefits of nature: Towards an integrative framework*, „Journal of Environmental Psychology”, 1995, vol. 15 .

<sup>6</sup> A. Rapaport, *Human Aspects of Urban Form. Towards a Man-Environment Approach to Urban Form and Design*, Oxford–New York–Toronto–Sydney–Paris–Frankfurt, 1977.

<sup>9</sup> R. Ulrich, *Aesthetic and effective response to natural environments*, [w:] L. I. Altan, J. F. Wohlwill, *Behaviour and the Natural Environment*, New York–London, 1991.

*noted that an image of urbanized terrain increases, to a certain degree, nervousness. It has been shown that these responses are independent of responders' sex, origin or whether they come from the countryside or city.*

*The Kaplans<sup>10</sup> have declared that natural environments bring relief after mental effort. This has been confirmed distinctly in the case of sudden stress or uncomfortable situations. The long-term effects of contact with nature have proven to be more difficult to test or evaluate.*

*Research on the regenerative role of nature after physical or intellectual exertion has been conducted by T. Hartig, M. Mang and G.W. Evans. Among the samples they studied, the group that was in contact with the elements of nature demonstrated the highest degree of relaxation on the comparative scale.*

*This type of research has an unquestionable impact on designing space, or its improvement if the effect is unsatisfactory. Remedial action was, for example, needed in the case of the business centre Canary Wharf, known as the "glass dessert". The empty space was filled by a small park with a lawn, a stream and a hillock. The designers also provided for the presentation of art in the park, in this way creating a friendly space. Three elements were used here: **contact with nature, change of scale and introduction of variety to the environment.***



Photo 13. Taming space with greenery– La Défense, Paris (Grażyna Schneider-Skalska); photo 14. Humanising the glass dessert– Canary Wharf, London (Grażyna Schneider-Skalska)

<sup>10</sup> *Aesthetics, Well-being and Health – abstracts on theoretical and empirical research within environmental aesthetics*, red. B. Cold, A. Kolstad, S. Larssaether, Trondheim 1998.

*Good effects can be brought about even by temporary measures. You can introduce **temporary installations** into an oppressive space, and test changes in user assessments by modifying them.*

*The interventions proposed in this paper do not in any way exhaust all of the methods for getting rid of the oppressive character of urban spaces or architectural structures. Taking such steps is necessary, however, because if we continue creating oppressive spaces, while giving up on the ideas of good public and social space, positive views from the window, contact with beauty and all those other expected and desired values and qualities, we endanger the health of local residents. All those who design spaces for people should think of providing for high quality-of-life and a healthy environment, with a positive impact on mental health, well-being and, consequently, also on physical health.*

*One can say, after R. Rogers, "I believe that if people are offered a chance to live in an environment of high architectural quality, with beautiful buildings and public spaces, close to good schools and access to public transport, with a strong sense of social ties and security, they will appreciate the benefits of living in the city."<sup>11</sup>*

PROF. D.SC. PH.D. ARCH. GRAŻYNA SCHNEIDER-SKALSKA // Director of the Institute of Urban Design, Cracow University of Technology, Chief of the Chair of Housing Environment. Author and co-author of numerous publication and papers, projects and implementation. Involved in dissemination activities within the movement "Architects in Schools". Co-author (with A. Paley) of the book - Architecture of a, b, c ...

In the framework of European cooperation, conducts research on sustainable development and sustainable design. Author of books: Creating a healthy housing environment. Selected problems. and Sustainable housing environment: social - economical - beautiful. Involved in the Pilot Program for Rehabilitation settlements started by the City of Cracow in 2012. Laureate among others, Teamwork Awards and the Minister of Infrastructure for outstanding creative achievements in the field of scientific and spatial planning and urban design, the Medal of the National Education Commission, the Gold Badge Cracow University of Technology.

<sup>11</sup> R. Rogers, *City of Density: Towards an Urban Renaissance*, „Foyer: Journal for Urban Development”, 2000, nr 6.

## 1. RECENZJA DOTYCZĄCA INICJATYWY WSPÓŁPRACY POMIĘDZY UCZELNIAMI

Nadszedł czas przewartościowania wartości! Wolność myli się z opresją, a architektura przez młodych bardziej identyfikowana jest z produktem niżli z bytem. Budowanie utopii rozumianej jako poszukiwanie idei wyrażającej jakiś optymalny obraz przestrzeni – według młodych projektantów – jest na tyle bezcelowe, że aż *passé*.

Przytaczam powyższe spostrzeżenie, ponieważ spoza inicjatywy podjętej przez trzy krakowskie uczelnie wyraźnie pobrzmiwa pytanie – o utopię, o dążenia do poprawności i ideału otaczającej nas przestrzeni. Czy warto poszukiwać idei? Mimo że „młodziaki” bronią się przed tym rękoma i nogami, to im bardziej się bronią, tym bardziej jej brak staje się właśnie nią.

Cały powyższy wywód ma służyć przedstawieniu podjętej przez Kolegów inicjatywy, a także powstałego wydawnictwa – w perspektywie szczególnego ich znaczenia dla przyszłości myślenia o kształcie otaczającej nas przestrzeni. Z pozoru jest to działanie oczywiste i logiczne, ale wobec tego, co aktualnie dzieje się wokół nas w przestrzeni, lub właśnie tego, co się w niej „nie dzieje”, staje się ono nieomal nowatorskie, a przede wszystkim – po prostu potrzebne.

## 2. RECENZJA TEKSTU PT. PRZESTRZEŃ OPRESYJNA PROF. DR HAB. INŻ. ARCH. GRAŻYNY SCHNEIDER-SKALSKIEJ

Gdy zastanawiam się, czy architekturę da się opisać i zinterpretować językiem naukowym (przyznaję, że już dawno w to zwątpiłem), to niezmiennie odnoszę wrażenie, że mogłaby się ona poddać tejże retoryce właśnie w obrębie psychologicznego odbioru przestrzeni.

Wzmocnienie faktu znaczenia oddziaływania przestrzeni na naszą ludzką psychikę jest bardzo potrzebne. Jego aktualność można odczuć szczególnie w czasie, gdy przestrzeń, w wielu jej wymiarach – czyli całe nasze otoczenie – wszechstronnie zdominowane jest przez wizualność, przez obrazy. Czy mogłoby się nam to wreszcie znudzić? Wydaje mi się, że właśnie tego „znudzenia” oczekuje autorka tekstu, Pani prof. dr hab. inż. arch. Grażyna Schneider-Skalska.

Czy architektura musi być sztuką harmonii? Czy łatwiej jest zaakceptować dojmującą brzydotę przestrzeni, czy też nauczyć się omijać przeszkodę tzw. funkcjonalną? Czy brzydota może odebrać funkcjonalność przestrzeni? Czy w architekturze jest miejsce na świadomy dysonans, na manifestację dysharmonii? W tym przedstawionym powyżej zakresie można polemizować. Dlatego zapewne artykuł prof. Grażyny Schneider-Skalskiej kończy się konkluzją, którą można by zamknąć takim oto hasłem: „Przed opresyjnością broni architekturę jej jakość. Musi być ona po prostu – dobra”.

### 3. RECENZJA TEKSTU PT. *OSWAJANIE PRZESTRZENI* DR. INŻ. ARCH. TOMASZA KAPECKIEGO

Przestrzenie publiczne i prywatne o różnej skali – według Autora tekstu – podlegają podobnym generalnym zasadom osławiania. Wymagają jednak innych środków ingerencji projektowej i różnego zaangażowania specjalistów. Szybko pojawia się refleksja, że – wbrew pierwszym intuicyjnym wnioskom czytelnika – metodą osławiania przestrzeni powinno myśleć się już na etapie projektowania architektury, a nie tylko w ramach reperacji założeń przestrzennych.

Autor słusznie krytykuje niekorzystne dla przestrzeni zjawiska, trochę ignorując nieosiągalny charakter idei. Jednak – nie da się ukryć – w ludzką naturę wpisana jest niedoskonałość. Dlatego też z drugiej strony liczyłbym na pewną dozę wyrozumiałości dla niektórych skaz otaczającej nas przestrzeni, bo – na przykład – miasto z natury rzeczy jest tworem sztucznym, wymyślonym, więc również ułomnym i niezgodnym z naturą, przyrodą... Może w niektórych niedoskonałościach zechciałbym dostrzec urok, bo... „jestem z miasta”.

Po której zatem stronie stanąć? Opowiedzieć się za modernistami, ich holistyczną i nieomal dyktatorską wizją kształtowania przestrzeni, czy za Jakiem Derridą pozostawiającym przestrzeni prawo do naturalnego dopełniania się? Tę rozterkę podzielałam z Autorem *Oswajania przestrzeni* i polecałbym ją pod rozwagę wszystkim zainteresowanym jakością przestrzeni, w której żyjemy.

### 4. RECENZJA TEKSTU PT. *KRÓTKA HISTORIA DŁUGIEJ CHOROBY PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO W POLSCE* DR. HAB. INŻ. ARCH. WOJCIECHA CHMIELEWSKIEGO

Uznanie budzi zgromadzenie uwarunkowań prawnych regulujących zagospodarowanie przestrzenne w naszym kraju obejmujących okres od czasu wszczęcia transformacji ustrojowej i pierwszych uregulowań tamtego okresu poczynionych w 1994 r., aż po dzień dzisiejszy. Autor opracowania pt. *Krótką historią długiej choroby planowania przestrzennego w Polsce*, dr hab. inż. arch. Wojciech Chmielewski, podjął także próbę diagnozy konsekwencji – wydaje się, niewątpliwych – zaniedbań w tworzeniu prawa przestrzennego. Trudno nie dostrzec szczególnego znaczenia podniesionej kwestii, a także merytorycznego podejścia Autora do tematu.

Chciałbym podzielić się jeszcze refleksją, że zastrzyki botoksu tworzące styropianowe opuchlizny fasad budynków w naszych miastach są nie tyle wynikiem stanu prawa przestrzennego, ile raczej całkowitego braku kultury architektonicznej i budowlanej narodu.

## 1. A REVIEW OF THE COOPERATIVE INITIATIVE BETWEEN THE THREE KRAKOW UNIVERSITIES.

*The time has come to re-evaluate values! Freedom is confused with oppression today, and young people see architecture more as a product than being. Building a utopia, understood as searching for an idea that would express some optimal image of space, is so pointless, according to young designers, that it is really passé.*

*I have made this observation here because the initiative undertaken by the three Krakow universities is clearly saturated with a question about utopia, about aiming for proper, ideal surrounding space. Is searching for this idea worth the effort? In spite of the fact that the youngsters are fighting it off as hard as they can, the more defensive they become the more the lack of an idea becomes the idea.*

*This whole argument is intended to introduce the initiative undertaken by my colleagues, along with the related publication, in view of their special significance for the future of thinking about the shape of the space that surrounds us. On the surface, it is an obvious and logical undertaking, but in the face of what is actually going on around us in space, or perhaps “not happening” at all, it becomes almost innovative and, more than anything, badly needed.*

## 2. A REVIEW OF THE TEXT ENTITLED OPPRESSIVE SPACE BY DSC, PHD, ARCH. GRAŻYNA SCHNEIDER-SKALSKA.

*When I ask myself whether architecture can be described and interpreted in scientific language (I admit I have long had my doubts about this), I invariably feel that it could be subject to this kind of rhetoric within the sphere of the psychological perception of space.*

*Reinforcing the idea of the significance of the impact that space has on the human psyche is very much needed. This can be particularly felt now, when space, in many of its dimensions – that is our entire environment – is totally dominated by visuality, by images. Could this become boring to us? I think that the author, Prof. Grażyna Schneider-Skalska, expects us to get bored.*

*Does architecture have to be harmonious? Is it easier to accept an overwhelming ugliness of space or learn how to go around a so-called functional obstacle? Can ugliness strip space of its functionality? Is there a place for conscious dissonance in architecture, for the manifestation of disharmony? These are questions that are certainly open for discussion, which is why the paper by Prof. Schneider-Skalska concludes that, “quality defends architecture against oppressiveness. Architecture just has to be good.”*



### **3. A REVIEW OF THE TEXT ENTITLED "TAMING SPACE" BY PH. D. ARCH. TOMASZ KAPECKI**

*Public and private spaces of different scale are, according to the author, subject to similar general principles of taming. They require different means of design intervention and different specialist involvement. Yet a reflection soon arrives to the effect that, in spite of the reader's superficial conclusions, the methods for taming space should be considered at the architectural design stage, not only within the remedying of spatial assumptions.*

*The author is almost surprised by the fact of the utopian character of ideal space created by us, the designers. He is right to criticize all kinds of undesirable phenomena, although he does ignore the fact that the unachievable ideal is an object of our search, as much continuous as ineffective. What needs to be emphasized is the author's courage in presenting obviously mistaken designs. Imperfection is, however, very much a part of our human nature. I would therefore be more understanding of some of the faults in the surrounding space because, for example, a city is an artificial creation, thought out and therefore flawed ... Maybe I notice charm in some of the imperfections because I am from a city.*

*So which side should one take? Modernists with their holistic, almost dictatorial, vision of designing space, or Jacques Derrida who leaves space the right to a more natural development? I would like to share this perplexity with the author of "Taming Space" and recommend it for further consideration.*

### **2. A REVIEW OF THE TEXT ENTITLED A SHORT HISTORY OF THE LONG ILLNESS OF SPATIAL DEVELOPMENT IN POLAND BY DSC, PHD, ARCH. WOJCIECH CHMIELEWSKI.**

*The author has admirably gathered legal provisions regulating spatial development in our country, from the time of political transformation and the first legal regulations of that period dating from 1994 until today. Dr hab. Chmielewski has attempted to diagnose the consequences of an obvious neglect in creating spatial regulations. The issue is highly significant and the author has approached the subject with expertise. He has also chosen to share the idea that 'Botox' injections, which add a Styrofoam swelling to the facades of the buildings in our cities, are really not the consequence of a total lack of architectural and building culture nationwide.*

**PH.D. D.SC TADEUSZ PIETRZKIEWICZ ASSOCIATED PROFESSOR**

## PROBLEMATYKA PRZESTRZENI OPRESYJNEJ – SOCJOLOGICZNE KONTRAPUNKTY

Poniższe teksty stanowią niezależne, ale powiązane ze sobą wypowiedzi, prezentujące perspektywę socjologiczną w rozumieniu i diagnozowaniu przestrzeni opresji, a w tym tych wybranych podczas warsztatów jako przedmiot interwencji przestrzennych. Tekst pierwszy jest propozycją takiego ujęcia, w którym punktem wyjścia w analizowaniu przestrzeni opresyjnej jest definicja przestrzeni publicznej (jako typu idealnego). Tekst kolejny omawia podstawowe, zdaniem autora, czynniki opresyjności przestrzeni – wskazując między innymi na ich relatywność, kontekstualność i nieoczywistość kryjącą się za zmienną ludzką motywacją i perspektywą użytkownika, bywalca, projektanta. Ostatnią część wypowiedzi socjologicznych stanowią opis jednego projektu oraz fragmenty recenzji kilku projektów przygotowanych w ramach tegorocznych warsztatów.

### OPRESYJNOŚĆ W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ MARCJANNA NÓŻKA, MARTA SMAGACZ-POZIEMSKA

„Przestrzeń opresyjna” jest wyrażeniem nieoczywistym – z punktu widzenia zróżnicowanych norm, wartości, percepcji, potrzeb oraz intencji jej „projektantów”, użytkowników-bywalców i cenzorów. W ujęciu, w którym i przestrzeń, i opresja stanowią taką szczególną kolokację, jest też tematem stosunkowo rzadko podejmowanym w naukach społecznych. Jednocześnie oba pojęcia odsyłają nas do znaczących i intensywnych poszukiwań teoretycznych i empirycznych prowadzonych przez socjologów, antropologów czy psychologów, którzy przestrzeń ujmują jako ten wymiar życia społecznego, w którym opresyjność się przejawia i poprzez który opresyjność się dokonuje, choć zjawisko to jest zwykle inaczej określane: częściej mówi się o przemocy, wykluczeniu, marginalizacji, nierówności, dyskryminacji, dominacji. Nie są to terminy równoznaczne ani ze sobą, ani z opresją, wszystkie jednak można definiować w kontekście różnych wymiarów władzy (symbolicznej, fizycznej, ekonomicznej, politycznej), a która poprzez przestrzeń i w przestrzeni ustanawia oraz podtrzymuje rozmaite ograniczenia, podziały, nierówności, hierarchie społeczne. Przestrzeń miejska zarówno odzwierciedla wiele tych społecznych zróżnicowań, jak i sama jest ich elementem, na przykład – w odniesie-

niu do wybranych urządzeń czy obszarów miasta – zamykając, ograniczając lub utrudniając dostęp, swobodę poruszania się, rodząc poczucie zagrożenia, niepewności, niskiej wartości. Sąsiadujące osiedla o bardzo różnym statusie i jakości przestrzeni mieszkaniowej, miejsca rekreacji i rozrywki określające bardzo niskie lub bardzo wysokie progi dostępności, ekskluzywne butik i sklepy z używaną odzieżą – te i wiele innych przykładów sygnalizują różnice społeczne, które wiążą się z możliwością korzystania z przestrzeni. Wskażmy też na trudniejszy do zmierzenia wymiar: miejsc znaczących, społecznie uznawanych nie tylko za topograficzne, ale też symboliczne punkty orientacyjne. Wiele z nich współtworzy centralność całego miasta i jego topikę. Rynek, katedra, zamek, monument, galeria handlowa – to materialne elementy przestrzeni, które nie tylko dokumentują czas społeczny i kulturę społeczności, ale są też przedmiotami społecznych narracji i współtworzą społeczne narracje. Narracje o tym, co w danej społeczności było lub jest istotne, co jest punktem odniesienia dla kanonów etycznych i estetycznych.

Każda przestrzeń ma wymiar ideologiczny. Zawiera się on w układzie urbanistycznym, w ulokowanych w niej znaczących obiektach, niekiedy z pozoru drobnych, ale o ogromnym ładunku symbolicznym. Tym, co wyostrza ten ładunek, a zarazem potencjalność opresyjności, jest kontekst. Kontekstem, w którym najwyraźniej widoczne są owe symbole i wartości, jest przestrzeń publiczna, a jej stan jest jednym z częściej podejmowanych dziś „tematów miejskich”. Kwestia jakości przestrzeni publicznej ma interdyscyplinarny wymiar i chociaż przedstawiciele różnych dyscyplin są najczęściej zgodni w konkluzjach empirycznych i rekomendacjach: że jej kondycja w polskich miastach jest zła, to sama dyskusja wciąż jest raczej wielogłosem niż debatą skupioną na przedmiocie. Wynika to między innymi z różnych sposobów definiowania samej przestrzeni publicznej. Urbaniści, nawet gdy w definicji odwołują się do wartości niematerialnych, za znaczeniowe minimum przestrzeni publicznej uznają obszar określany jako przestrzeń przeznaczona dla jakiejś społeczności: to po prostu przestrzeń funkcjonalnie nie-prywatna (Gyurkovich, 2010). Takie wąskie pojmowanie przestrzeni publicznej obecne jest w podstawowym dla polityki przestrzennej akcie prawnym, Ustawie z 27 III 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdzie „obszar przestrzeni publicznej” rozumiany jest jako „obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne, określony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy”. Elżbieta i Adam Czyżewscy (2014: 112–113) stwierdzają, że takie ujęcie, determinujące przemiany przestrzeni, wyłącza z definicji wiele przestrzeni będących realnymi „miejscami wspólnymi” i miejscami, które na mocy praktyki społecznej powin-

ny podlegać standardom urbanistycznym. Autorzy podają przykład miejsca, które w socjologiczno-antropologicznym sensie „staje się” przestrzenią publiczną, choć formalnie taką nie jest: bazaltowe skały u wybrzeży Kornwalii, gdzie gromadzą się turyści, tworząc „miejsce wspólne” – i postulują rozszerzenie rozumienia przestrzeni publicznej o tego rodzaju miejsca, reprezentujące „szeroką galerię typów przestrzeni wydzielanej z otoczenia za pomocą zróżnicowanych środków formalnych, podporządkowanych różnorodnym interakcjom i formom komunikacji” (tamże: 113). W tym ujęciu są bliżej drugiego krańca semantycznego kontinuum, gdzie przestrzeń publiczna definiowana jest nie tylko jako konstrukt społeczny – niekoniecznie prawnie zadekretowany, a niekiedy nawet konstruowany „wbrew” dekretem – ale również jako przestrzeń o fundamentalnych walorach politycznych, w szerokim tego słowa znaczeniu.

Dostrzegalna we współczesnej literaturze z zakresu studiów miejskich próba rekonceptualizacji pojęcia przestrzeni publicznej nieważnia jednoznaczne, dychotomiczne kategoryzacje: przestrzeń publiczna vs przestrzeń prywatna, przestrzeń publiczna vs przestrzeń komercyjna. Traktuje się te kategorie jako teoretyczne, idealnotypiczne krańce kontinuum, a nie jako występujące w rzeczywistości społecznej „czyste” przypadki (np. Zukin, 1995; Zukin, 2010; Lofland, 1998; Nawratek, 2008; Tyndall 2010). Badacze są zgodni, że poprzez ciągłe negocjowanie sensów przestrzeni oraz działań w przestrzeni miasto „staje się”, zatem w badaniu go konieczne jest „skalowanie” i relacyjność ujęcia. W takim kierunku idzie propozycja Lyn Lofland, która przedstawia teorię trzech porządków czy też trzech układów (*realms*) miejskiego życia: prywatnego (*private*), sąsiedzkiego (*parochial*) i publicznego (*public*) jako niezależnych od przestrzeni. Według badaczki dla rozpoznania porządku (*realm*) jako publicznego lub prywatnego kluczowa jest identyfikacja jakości i gęstości relacji społecznych, bowiem w praktyce w miejscach publicznych – z formalnego punktu widzenia – często wytwarzamy prywatne „bańki przestrzenne” (*private realm bubble*) (Lofland, 1998: 12), na przykład rozmawiając z przyjaciółmi w parku lub czytając książkę na dworcowej ławce. Co więcej, „to, czy konkretny fragment przestrzeni jest uznawany za prywatny, sąsiedzki czy publiczny jest często przedmiotem konfliktu i/lub negocjacji. Przestrzenie mają więc swoje historie. Nawet te, które kiedyś zostały zgodnie zdefiniowane, kiedy indziej mogą być zredefiniowane albo stać się przedmiotem sprzecznych definicji” (Lofland, 1998: 14).

Interesujące są próby wskazania empirycznych przykładów przestrzeni publicznych, bo potwierdzają one stopniowalność i przenikanie się w praktyce społecznej jej typów. Jako charakterystyczne formy przestrzeni publicznej Dymnicka (2013: 56–57) podaje: świątynię, bibliotekę, muzeum, galerię, teatr, kino, urząd, dworzec, galerię handlową, ulicę, plac, skwer, ciągi piesze, tereny sportowe i rekreacyjne, park rozrywki. Formami

przestrzeni półpublicznej są zaś miejsca i przestrzenie w sąsiedztwach, np. otwarte halle wejściowe, klatki schodowe, klub osiedlowy, przedogródek, plac zabaw, podwórko i place osiedlowe. Z kolei Bierwiazonek i Nawrocki (w: Bierwiazonek, Lewicka, Nawrocki, 2012: 37–39), odwołując się do znanych klasyfikacji (Carr i in. 2009, Jałowiecki i Szczepański, 2006) oraz uwzględniając kryterium dostępności, proponują listę siedmiu głównych typów przestrzeni publicznej, ze wskazaniem jej podtypów. Są to, po pierwsze, rynki i place miejskie (z wyróżnieniem ze względu na specyfikę placów targowych i miejsc pamięci); po drugie, to ulice – uznawane za najbardziej typową przestrzeń miejską (choć autorzy zastrzegają, że nie wszystkie ulice w praktyce są przestrzenią publiczną w sensie społecznym) – oraz inne formy ulic służące bardziej rekreacji niż handlowi czy usługom, np. alejki czy bulwary (u Dymnickiej są to „ciągi piesze”); po trzecie, zróżnicowane formalnie i funkcjonalnie tereny otwarte, zielone i rekreacyjne, w czym mieszczą się między innymi parki miejskie, place zabaw, tereny sportowo-rekreacyjne, cmentarze, ale też przestrzenie niezagospodarowane lub zdegradowane; po czwarte, tereny przybrzeżne rzek, jezior i mórz (w tym plaże, mola, pomosty); po piąte, przestrzenie prywatne pod względem prawnego statusu własności, ale publiczne w sensie społecznym – ich najwyraźniejsze przykłady to centra handlowe, parki rozrywki, place korporacyjne (partery biurowców i ich otoczenie); po szóste, to tak zwane miejsca trzecie, opisywane przez Oldenburga (1997), a w tym miejsca prawnie prywatne, ale dostępne i używane jako przestrzenie dla społeczności (kawiarnie, bary, lokalne sklepiki); po siódme wreszcie, to lokalne przestrzenie, które funkcjonują jako miejsca trzecie, np. skwery czy podwórka, przestrzenie między budynkami (u Dymnickiej zakwalifikowane jako przestrzenie półpubliczne). Do listy można dodać przestrzenie architektonicznie zamknięte, na przykład budynki użyteczności publicznej, które przez przywoływanych badaczy zostały celowo pominięte.

Co stanowi wspólny mianownik tak sklasyfikowanych przestrzeni publicznych? Według Mirosławy Marody i Anny Gizy-Poleszczuk (2004), które nawiązują do habermasowskiej koncepcji sfery publicznej<sup>1</sup>, są one przestrzenią „spotkania partykularnych jednostek lub grup” (tamże: 265), ułatwiają „publiczne ujawnianie wiedzy, intencji oraz uczuć, czy to w postaci zachowania (działania), czy w postaci komunikacji językowej”, stanowiąc tym samym „istotę życia zbiorowego” (tamże: 268). Przestrzeń publiczna jest w tym przypadku traktowana jako element sfery publicznej, której *differentia specifica* to materialny desygnat przestrzenny. Ruchy miejskie, jakie pojawiły się w kilku ostatnich latach, i których idee zostały wyrażone na placach miast amerykańskich, hiszpańskich czy francuskich, przyczyniły się do przeniesienia punktu ciężkości na linii pomiędzy tymi dwoma krańcami kontinuum, poprzez poszukiwanie koncepcyjnych możliwości wyjścia poza perspektywę ekologiczną

<sup>1</sup> Koncepcja Jürgena Habermasa zakłada, że sfera publiczna jest domeną wolnych działań komunikacyjnych (zakotwiczonych głównie w języku), podejmowanych i realizowanych przez uczestników dyskursu. Z zasady cechą tak rozumianej sfery publicznej jest równy dostęp do niej wszystkich ludzi (którzy w tej domenie występują przede wszystkim w roli obywateli). Zob. Habermas, 2003, 2008 oraz omówienia kontynuacji i dyskusji z koncepcją Habermasa w: Nowak, Pluciński, 2011.

i instytucjonalną, gdzie miejska przestrzeń publiczna byłaby rozumiana jako konkretne materialne środowisko realizowania się człowieka jako obywatela, członka lokalnej wspólnoty (por. Nowak, 2011; Nawratek, 2012; Dymnicka, 2013). *Nota bene* akcentowanie znaczenia roli społecznej, w jakiej jednostka występuje w przestrzeni publicznej – mianowicie jako obywatel – jest znowu wyraźnym nawiązaniem do koncepcji Habermasa. W takim normatywnym ujęciu przestrzeń publiczna, zdaniem Marody i Gizy-Poleszczuk (2004: 273–274) powinna spełniać kilka warunków: być dostępna, zorganizowana oraz pozwalać na „czynienie czegoś wiadomym innym jej uczestnikom”, co *de facto* jest też charakterystyczne dla sfery publicznej jako takiej. Badaczki określają dostępność przestrzeni dla osób, które chcą w niej przebywać z własnej woli, przy spełnieniu określonych wymogów (reguł), powiązanych ze sposobem zorganizowania przestrzeni, co oznacza, że nie jest ona niczym nieograniczona – na przykład niektóre rodzaje przestrzeni są szczególnie dedykowane pewnym kategoriom społecznym lub określają warunki progowe, jakie musi spełnić osoba chcąca z nich korzystać (np. warunki finansowe – konieczność zakupu biletu wstępu). Trzecia, wymieniona przez autorki cecha – potencjał dla upubliczniania innych wartości, komunikatów i działań – dopełnia charakterystykę przestrzeni publicznej jako miejsca dla realizowania się różnorodnych interakcji, będących emanacją społecznego, kulturowego i politycznego pluralizmu (por. Madanipour, 2003). Odwołując się do powyższych ustaleń, Bierwiaczonek i Nawrocki proponują listę kryteriów przestrzeni publicznej, zakorzenionych w wielu koncepcjach i odnoszących się do różnych jej aspektów, dodając do nich takie elementy jak: możliwość jej kontrolowania przez „nachodzące na siebie” różne grupy interesów oraz pełnioną przez nią funkcję, jaką jest publiczny interes. Służąc dobru wspólnemu, przestrzeń publiczna powinna być zatem inkluzyjna (Bierwiaczonek, Nawrocki, 2012: 222). Konstruując typ idealny przestrzeni publicznej, dołączono do tych cech również te, które nadają przestrzeni tożsamość, dają poczucie bezpieczeństwa oraz czynią ją zrozumiałą i przejrzystą (tamże: 224). Przestrzeń pozbawiona tych czynników, niekontrolowana, nieczytelna (w sensie funkcjonalnym, interakcyjnym, aksjologicznym) staje się opresyjna: ogranicza swobodę bycia w przestrzeni i działania w niej, wywołuje i podtrzymuje poczucie zagrożenia. Granicami przestrzeni opresyjnej nie są jednak wyłącznie czynniki regulujące sposób jej użytkowania i nadające jej społeczne znaczenie, ale stanowią je także parametry *stricte* fizyczne czy też sensoryczne. I tak, „w znaczeniu behawioralnym przestrzeń opresji to miejsce pułapka, przestrzeń bez wyjścia, bez możliwości ucieczki. W znaczeniu antropometrycznym to z kolei sytuacja przestrzenna naruszająca integralność ludzkiego ciała, związana z fizyczną presją lub przemocą, uniemożliwiająca człowiekowi swobodę ruchów (Czyński, 2006: 236). Z założenia przestrzeniami opresyjnymi czy też wykorzystującymi fizyczną opresyjność przestrzeni

<sup>2</sup> Dziękujemy Recenzentowi tekstu za zwrócenie uwagi na taką funkcjonalną (w ujęciu Mertonowskim) opresyjność przestrzeni w instytucjach totalnych. Zaznaczmy też, że w ostatnich dekadach na obszarze psychiatrii, pedagogiki, socjologii czy kryminologii toczy się dyskusja (i niekiedy polemika) pomiędzy modelami resocjalizacji wskazującymi na pozytywny vs negatywny wpływ izolacji i opresyjności instytucji totalnej. Tam, gdzie jest to możliwe, ma to przełożenie na coraz częstsze jej „otwieranie” i budowanie relacji ze światem zewnętrznym (np. resocjalizację poprzez pracę i zajęcia w przestrzeni poza więzieniem czy terapię poza szpitalem psychiatrycznym).

są wszelkie instytucje totalne, jak się je w socjologii określa za Goffmanem (2006). Z przykładów wręcz klasycznych można wymienić więzienie, klasztor czy zamknięty szpital psychiatryczny. Taki typ przestrzeni opresyjnych, które są w pewnym sensie funkcjonalne właśnie dzięki opresyjności, stanowi jednak niewielką część przestrzeni społecznej jako takiej<sup>2</sup>. Opresyjne mogą stać się przestrzenie otwarte, często o podstawowych i prostych funkcjach, a w których człowiek w sposób intensywny i/lub długotrwały doświadcza przestymulowania lub deprywacji sensorycznej – to na przykład ciemne tunele, cuchnące śmietniki, głośne hale, puste place. Opresyjność przestrzeni ma jednakowoż stopniowalny charakter, a jej ocena zwykle rozkłada się na skali od całkowicie opresyjnej do całkowicie nieopresyjnej w zależności od potrzeb i cech jej użytkowników, wieku, płci, sprawności, zmiennych doświadczeń, a nawet pozycji społecznej.

## ZROZUMIEĆ OPRESJĘ

PIOTR ŚMIŁEK

uczestnik międzyuczelnianych warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ 2014/2015

Mijamy je każdego dnia – zdewastowane fasady budynków, strome schody i podjazdy czy przejścia podziemne. Takie przestrzenie stanowią nieodłączny element miejskiego krajobrazu, a my sami przywykliśmy do ich obecności. Nie oznacza to jednak, że ich nie zauważamy i że nie mają one wpływu na nasze samopoczucie czy zachowanie, a zapytani potrafimy powiedzieć, co sprawia, że czujemy się w nich źle, i co należałoby zmienić. Taka wiedza może być nieoceniona, bowiem to właśnie zrozumienie, co czyni przestrzeń opresyjną, jest pierwszym krokiem do skutecznego przywracania jej do użytku publicznego.

### Identyfikacja miejsc opresyjnych

W wyznaczaniu czynników sprzyjających powstawaniu przestrzeni opresyjnych (a zatem niegościnnych i nieprzyjaznych) kluczowy jest sam człowiek. Przebywając w danym miejscu, tworzy on własną jego interpretację oraz nadaje mu znaczenie<sup>3</sup>. Ocenia, czy jest ono dla niego miłe, komfortowe, czy przebywając w nim, odczuwa przytłoczenie, a może zagrożenie. To właśnie ludzkie wyobrażenia o miejscu określają, czy jest ono opresyjne. Przyjmując jednak takie założenie, nie sposób nie uwzględnić też następującego: przestrzeń może nosić znamiona opresyjności tylko dla pewnych jednostek lub grup społecznych. To, co dla jednej osoby będzie miejscem niegościnnym, dla kogoś innego takim wcale być nie musi. W galerii handlowej jedna osoba

<sup>3</sup> Jak podkreślają Bohdan Jałowiecki i Marek S. Szczepański, jednostki oraz grupy społeczne przypisują przestrzeni określoną wartość. Takie założenie jest fundamentalne dla tzw. kulturalistycznej orientacji w socjologii przestrzeni, współtworzonej między innymi przez Floriana Znanieckiego. Zob. Jałowiecki B., Szczepański M. S., 2006: 316–319.

może czuć się przytłoczona hałasem, jaskrawym światłem i tłumem ludzi, podczas gdy ktoś inny – w tym samym miejscu i czasie – będzie odczuwał pozytywne pobudzenie i chęć zanurzenia się w „świecie konsumpcji”.

Jak zatem ocenić, czy dane miejsce jest, czy też nie jest opresyjne, skoro każdy człowiek ma swoje indywidualne wyobrażenie o przestrzeni, która go otacza? Po pierwsze, można określić warunki czy też **cechy techniczne** sprzyjające powstawaniu poczucia dyskomfortu lub zagrożenia. Konkretnie rozwiązania czy układ obiektów mogą wywoływać u użytkowników danej przestrzeni określone odczucia: od przytłoczenia spowodowanego monumentalnością pobliskich budynków po strach związany z przechodzeniem przez ciemne zaułki (por. Szatan, 2012). Materialna jakość przestrzeni oraz jej dostosowanie do pełnienia określonych funkcji decydują o tym, jak będzie postrzegana. Strome podjazdy, wysokie schody, ciasne przejścia, brak lub niedobór oświetlenia – to tylko niektóre z czynników, które mogą sprawić, że dane miejsce będzie przez ludzi postrzegane jako nieprzyjemne. Po drugie, przestrzenie opresyjne wyznaczać też można na podstawie ich **walorów estetycznych**. Miejsca brzydkie zniechęcają nas do pozostawania w nich. Brzydota definiowana jest nie tyle przez uznany w danym czasie kanon piękna czy modę, ile przede wszystkim przez stopień zadbania danej przestrzeni, czystość, panujący w niej porządek. Poczucie dyskomfortu, niepewności, a nawet zagrożenia mogą zatem wywoływać miejsca zaśmiecone, brudne, zniszczone, opuszczone, naznaczone, na przykład z widocznymi na ścianach graffiti, świadczącymi o obecności grup subkulturowych, przestępczych. W końcu, po trzecie, należy też podkreślić znaczenie **kontekstu społecznego**. Sama obecność ludzi w danym miejscu może decydować o jego charakterze, a sposób, w jaki będą się oni zachowywać, może sprawić, że będzie ono gościnne, otwarte dla wszystkich, lub wręcz przeciwnie – przytłaczające, stwarzające poczucie zagrożenia. Nawet jeśli przestrzeń spełnia wszystkie wymogi funkcjonalne i jest estetyczna, może wciąż być uznawana za niebezpieczną ze względu na obiegową opinię na jej temat, jej historię lub sposób, w jaki jest użytkowana. Zrozumienie społecznego kontekstu miejsca jest możliwe dzięki zaangażowaniu w dialog jego użytkowników, przedstawicieli społeczności lokalnych – na przykład pracowników pobliskich instytucji oraz samych mieszkańców miasta.

### **Powstawanie miejsc opresyjnych**

Przestrzenie opresyjne mogą powstawać w następstwie **degradacji przestrzeni**. Proces ten polega na zanikaniu lub pogarszaniu funkcji pełnionych przez określony obszar na skutek postępującej dewastacji infrastruktury lub narastających w czasie zaniedbań. Niszczeniu ulegają formy architektoniczne, organizacja przestrzen-



na, elementy środowiska naturalnego, a także społeczna funkcja miejsca<sup>4</sup>. Przestrzeń dotknięta degradacją staje się nieestetyczna oraz niefunkcjonalna, w efekcie czego często bywa porzucana. W obrębie krakowskich osiedli mieszkalnych znaleźć można liczne ślady tego procesu. Widoczne akty wandalizmu (od zniszczonych ławek po wulgarne graffiti), zaniedbana infrastruktura oraz zieleń, a także zaburzony chaotycznymi inwestycjami ład przestrzenny tworzą przestrzenie opresji. Osoba spoza takiego osiedla, nieznaną dobrze okolice, może czuć się w nim źle.

Przestrzeń może mieć opresyjny charakter również wskutek jej **nieprawidłowego zaplanowania**. Błędne decyzje dotyczące wyglądu lub lokalizacji określonych urządzeń czy też architektonicznych, urbanistycznych rozwiązań wynikają często z niezajomości charakteru miejsca, jego tradycji oraz specyfiki i potrzeb społeczności, która ma z niego korzystać. W efekcie miejsca stają się nieadekwatne do przypisanych im funkcji i nie odpowiadają na oczekiwania mieszkańców miasta. Za przykład posłużyć mogą wysokie schody i strome podjazdy. Dla ludzi starszych, osób z wózkami dziecięcymi oraz dla osób z niepełnosprawnością narządów ruchu są one przeszkodą nie do pokonania. Wdrażanie w sposób nieprzemyślany rozwiązań w przestrzeni może doprowadzić do nieodwracalnych szkód, trwale i w sposób negatywny zmieniając charakter otoczenia.

Opresyjność przestrzeni może być też „odpryskowym” skutkiem **celowych działań projektantów**. Nie zawsze w interesie właściciela obszaru jest tworzenie przestrzeni przyjaznych, przyciągających ludzi i zachęcających ich do pozostawania w ich obrębie. Za przykład posłużyć mogą puste, betonowe place otaczające wielkie galerie handlowe. Nie ma na nich (lub jest niewiele) roślin, którymi trzeba się zajmować, nie ma obiektów, o które trzeba dbać i za których odnowę trzeba płacić. W końcu – nie ma też nieproszonych gości, którzy chcieliby w ich obrębie przebywać, nie pozostawiając pieniędzy<sup>5</sup>. Najczęściej na takich placach brakuje miejsc pozwalających na wypoczynek, jak ławki czy miejsca zadaszone, co sprzyja kanalizacji ruchu ludzi w stronę sklepów i lokali gastronomicznych wewnątrz galerii.

W końcu, przestrzeń może być opresyjna w wyniku **zawłaszczania** jej przez niektóre jednostki lub grupy społeczne. Dzieje się tak wówczas, gdy dane miejsce zostaje w jakiś sposób naznaczone jako własność konkretnej kategorii ludzi (charakteryzujących się np. szczególnym stylem życia, kulturą, statusem społecznym), przez co odbieramy je jako przestrzeń do nich należąca, z której my nie możemy (lub nie powinniśmy) korzystać. Wyróżnić można dwa główne sposoby zawłaszczania przestrzeni, prowadzące do powstawania przestrzeni opresyjnych. Po pierwsze, może mieć ono charakter nieuprawnionego przejęcia przez jednostkę lub grupę jakiegoś obszaru. Tym samym dostęp do niego zostaje w fizyczny sposób ograniczony dla pozostałych

<sup>4</sup> Anna Karwińska wyróżnia dwa wymiary degradacji przestrzeni: materialny oraz społeczno-kulturowy. Zob. Karwińska A. (2008: 51–55).

<sup>5</sup> Amanda Burden, była dyrektor Departamentu Planowania Miasta Nowy Jork, podkreśla, że projektowanie tego typu placów jest korzystne dla właścicieli terenów, którzy w ten sposób zmniejszają koszty ich eksploatacji oraz pozbywają się nieproszonych osób. Zob. Burden A. (2012).

mieszkańców miasta. Za przykład może posłużyć zajmowanie – przez kierowców – chodników i placów jako miejsc parkingowych, co utrudnia pieszym przemieszczanie się. Po drugie, zawłaszczenie może polegać na zajmowaniu danej przestrzeni przez czyjąś obecność. W tym przypadku nie prowadzi to do fizycznego, ale raczej symbolicznego ograniczania dostępu do niej pozostałym mieszkańcom. Nasze odczucia potęgować mogą ślady pozostawiane w tym miejscu przez grupę zawłaszczającą – butelki po alkoholu, klubowe graffiti na ścianach itd. Przebywaniu w takim miejscu towarzyszyć może poczucie zagrożenia, jeśli grupa zawłaszczająca daną przestrzeń jest postrzegana jako nieprzyjazna i/lub niebezpieczna.

Nie ma uniwersalnego panaceum na problem przestrzeni opresyjnych. Każde tego typu miejsce ma swój niepowtarzalny charakter wynikający z pełnionych przez nie funkcji, z jego historii oraz szerzej definiowanej okolicy, w jakiej się znajduje. Przystępując do projektu mającego na celu wyeliminowanie z miejsca tego, co czyni je opresyjnym, konieczne jest przeprowadzenie analizy przestrzeni uwzględniającej zarówno jej techniczne aspekty, jak i kontekst społeczny. Brak rzetelnej, wieloaspektowej diagnozy może prowadzić do wdrożenia błędnych (nieakceptowanych społecznie, pogłębiających, maskujących problem) rozwiązań, a sama zmiana nie odpowie na rzeczywiste oczekiwania mieszkańców i użytkowników danej przestrzeni.

## STREFA SYNESTEZJI.

### O POSZANOWANIU CHARAKTERU MIEJSCA W PROCESIE JEGO REWITALIZACJI

AGNIESZKA DĄBROWSKA // ŁUKASZ SZELIGA

uczestnicy międzyuczelnianych warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ 2014/2015

Projekt *Strefa Synestezji*<sup>6</sup> jest efektem wspólnej pracy studentów trzech krakowskich uczelni w ramach warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ 2014/2015. Projekt zakłada rewitalizację i przebudowę ciągu komunikacyjnego między Starym Podgórzem a Starym Zabłociem – centralną i dawniej najbardziej przemysłową częścią obszaru. Punktami odniesienia uczyniono pl. Bohaterów Getta (przestrzeń symboliczna z uwagi na tragedię mieszkańców krakowskiego getta, o której przypomina dziś instalacja artystyczna Biura Projektów Lewicki Łatak) oraz ul. Lipową („nowa” przestrzeń pamięci i sztuki, gdzie znajdują się Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK oraz Muzeum Fabryka Emalia Oskara Schindlera). Punktem centralnym projektu stał się natomiast

<sup>6</sup> Autorami projektu są: Paulina Karoń i Monika Kozłowska (Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie), Joanna Rys i Damian Sz wajkos (Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki), Mari ka Langot i Dominika Kęder (Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego), Agnieszka Dąbrowska i Łukasz Szeliga (Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego).

odcinek od skrzyżowania ul. Kącik i Romualda Traugutta do zbiegu ul. Przemysłowej i Lipowej. Obecnie znajduje się tu przejście podziemne pod stacją PKP Zabłocie, która koncepcyjnie wchodzi w obszar proponowanego projektu rewitalizacji.

Obszar ten – wyznaczony jak wyżej – zdefiniowany został zarówno jako przestrzeń opresyjna, jak i przestrzeń opresji. W pierwszym przypadku, ze względu na istniejące rozwiązania architektoniczne, w drugim, ze względu na funkcje, jakie nadali jej niektórzy użytkownicy (miejsce wieczornych/nocnych spotkań, libacji alkoholowych). Mieszkańcy Zabłocia, turyści oraz osoby pracujące w pobliżu, z którymi rozmawiano podczas diagnozowania przestrzeni, określali ją przede wszystkim jako nieprzyjemną i niesprzyjającą poczuciu bezpieczeństwa; wskazywano na brak oświetlenia w tunelu, zaśmiecenie i ogólne zaniedbanie tego miejsca. Okazało się również, iż jest ono nieprzystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową (samodzielne dostanie się na perony stacji jest dla osób poruszających się na wózkach wręcz niemożliwe), osób jeżdżących na rowerach, z wózkami dziecięcymi itp. Schody są strome, brakuje podjazdów i barierek. Przestrzeń okazała się nieczytelna również dla turystów (szczególnie obcokrajowców) – ci najczęściej zwracali uwagę na brak drogowskazów zarówno od strony pl. Bohaterów Getta, jak i MOCAK-u oraz Fabryki Schindlera. Jako nieczytelną i przypadkowo zlokalizowaną<sup>7</sup> określano również instalację Mirosława Bałki *AUSCHWITZWIELICZKA*. Pytani przechodnie rzadko byli w stanie powiedzieć, czym ona jest oraz do czego się odnosi. Najczęściej była definiowana jako obiekt historyczny, pozostałość po krakowskim getcie<sup>8</sup>. Nie wzbudzała większego zainteresowania, przechodnie wybierali raczej przejście obok niej, niż przez „jej wnętrze”. Dostrzegane przez użytkowników tej przestrzeni problemy, jak i wskazane bariery architektoniczne sprawiły, że jej pierwotne funkcje zmieniły się, tworząc z niej miejsce odspołeczne i wzbudzające poczucie zagrożenia. Rozmówcy, którzy są mieszkańcami tej części Zabłocia, podkreślali, że boją się osób spożywających tu alkohol, a także tych, którzy z zarośniętej krzakami przestrzeni przy nasypie kolejowym uczynili miejsce imprez. Ale nie tylko to okazało się istotne z punktu widzenia planowanego projektu interwencji. Przestrzeń od strony ul. Kącik metaforycznie określona została przez zespół projektowy jako „przestrzeń ciemna – przestrzeń historii”, z uwagi na wydarzenia z czasów II wojny światowej, jakie miały tu miejsce (symbolem tego jest instalacja na pl. Bohaterów Getta). Natomiast przestrzeń od zbiegu ul. Przemysłowej i Lipowej określono „przestrzenią jasną – przestrzenią pamięci” (również przestrzenią sztuki). Miejszem, które łączy obie przestrzenie, jest tunel pod stacją PKP, przed którym znajduje się instalacja Mirosława Bałki *AUSCHWITZWIELICZKA*.

<sup>7</sup> Taka wypowiedź pojawiła się co najmniej trzy razy (bez względu na wiek naszych rozmówców) i wynikała z braku wiedzy na temat powstania instalacji.

<sup>8</sup> Z uwagi na skojarzenie betonowej konstrukcji z murami getta.

W zaproponowanym projekcie rewitalizacji, który pod uwagę bierze zarówno oczekiwania mieszkańców, jak i charakter tego miejsca, tunel pełni funkcję gradientu (płynnego przejścia pomiędzy przestrzeniami). Zamiarem autorów projektu było odniesienie się z szacunkiem do historii tej części Krakowa, industrialnego charakteru Zabłocia, jak i istniejących przedsięwzięć artystycznych. W związku z tym, że za najbardziej opresyjny element omawianego miejsca uznano tunel oraz instalację Bałki (potwierdziły to badania pilotażowe<sup>9</sup>), zaproponowano stworzenie nowej przestrzeni przy tunelu<sup>10</sup>, która (na pierwszy rzut oka) ze względu na swój kształt i wykorzystany materiał działałaby, mówiąc nieco przewrotnie, bardziej opresyjnie niż elementy wymieniane przez rozmówców (betonowe konstrukcje, brud, brak światła). W ten sposób uwaga przechodniów zostałaaby zwrócona na instalację Mirosława Bałki, a samo przejście stałoby się w społecznym odbiorze mniej opresyjne. Nową przestrzeń nazwano *Strefą Synestezji* – jako że miałyby ona oddziaływać na różne zmysły (wzroku, słuchu, dotyku). Zbliżającym się do *Strefy Synestezji* przechodniom będzie ukazywać się instalacja artystyczna, składająca się ze słupów o różnej wielkości wykonanych z betonu transparentnego<sup>11</sup>. Ich kształt i materiał, z którego zostaną stworzone, ma przypominać o industrialnym charakterze Zabłocia, ale przede wszystkim ma zmniejszyć opresyjność tunelu. *Strefa Synestezji* ma ożywać za każdym razem, gdy wejdą do niej ludzie, tworząc w ten sposób przestrzeń społeczną, przestrzeń interakcji i nawiązywania znajomości – poprzez dotyk słupy będą się mocniej rozświetlać w różnych odcieniach koloru żółtego (słupy stanowiąc mają stałe źródło światła, ale jego intensywność uzależniono od ludzi, którzy wejdą w swoistą interakcję z betonowymi prostopadłościanami). W zamyśle projektantów miejsce to po zmroku miałoby nie wywoływać już uczucia grozy i strachu, a za dnia mogłoby stać się dla użytkowników miejscem odpoczynku. Co więcej, aby przestrzeń nie sprawiała wrażenia betonowego placu, na ścianach oporowych przy nasypach kolejowych zaplanowano posadzenie roślin płożących, które w dzień stanowiłyby idealne tło dla betonowych słupów.

Aby rozwiązać problem nieczytelności przestrzeni, od wlotu do ul. Kącik zaproponowano namalowanie na chodniku dwóch równoległych linii w kolorze żółtym<sup>12</sup>, prowadzących do instalacji Mirosława Bałki, następnie pojawiających się ponownie tuż przed tunelem i biegnących do jego wylotu. Linie odwołują się do dawnych torów kolejowych, które są pozostałością po bocznicy od strony ul. Przemysłowej. Rozwiązanie to oprócz wymiaru symboliczno-artystycznego ma pełnić funkcję oznakowania – być drogowskazem dla tych, którzy po raz pierwszy chcą odwiedzić budynki znajdujące się na ul. Lipowej. Dostępność przestrzeni dla osób korzystających z wózków czy rowerów ma się poprawić dzięki rampom ze spocznikami, zaplanowanym po obu stronach nasypu. Element przestrzeni oceniany jako najbardziej opresyjny dla użytkowników – tunel należałoby

<sup>9</sup> Były to rozmowy z przechodniami przy zbiegu ul. Kącik i Romualda Traugutta, w tunelu oraz przy ul. Lipowej. Na rozmowę zgodziło się 26 osób w różnym wieku, o różnym pochodzeniu (także obcokrajowcy) i o różnych motywacjach do odwiedzenia tej części Krakowa (praca, wycieczka, droga do domu itd.).

<sup>10</sup> Przestrzeń od strony ul. Kącik, która dziś zarośnięta jest krzakami.

rozświetlić. Przy ścianach przewidziano zainstalowanie stałych źródeł światła (tzw. ciągi świetlne), a na suficie interaktywną mapę nieba<sup>13</sup>. Rozwiązanie to po pierwsze uwolniłoby – w percepcji przechodnia – przestrzeń tunelu z architektonicznych ograniczeń, po drugie stanowiłoby element zaskoczenia i atrakcyjnej gry, a po trzecie poprzez interaktywność dawałoby możliwość choćby chwilowego oswojenia miejsca.

Jako współautorzy projektu jesteśmy dalecy od radykalnego przekształcania tej przestrzeni i – cytując jednego z naszych rozmówców – tworzenia z niej „takiego ładnego, cukierkowego obrazka”. Zaproponowane w projekcie rozwiązania mogą przyczynić się do tego, że przestrzeń interwencji stanie się bardziej dostępna, przyjemna w odbiorze, a przede wszystkim bezpieczniejsza dla jej użytkowników.

### STREFA SYNESTEZJI – wypisy z recenzji projektu

DARIA POLAKIEWICZ

uczestniczka kursu Socjologia przestrzeni i architektury w Instytucie Socjologii UJ

Projekt przebudowy przejścia podziemnego między ul. Kącik a ul. Przemysłową jest mi szczególnie bliski. Przestrzeń opresyjna ujęta w pracy moich koleżanek i kolegów to trakt komunikacyjny, który znajduje się w okolicach Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK. Mieszkam przy ul. Lwowskiej, znajdującej się 200 metrów od wspomnianej ul. Kącik, dlatego opresyjność tej przestrzeni dotyka mnie bezpośrednio.

Autorzy projektu wskazują na konieczność przebudowy ciągu łączącego Stare Podgórze z Zabłociem. Głównym punktem projektu jest tunel, znajdujący się pod torami kolejowymi. Miejsce to – nieoświetlone, nieoznaczone, brudne i przez mieszkańców okolicy postrzegane jako niebezpieczne – uznano za przestrzeń opresyjną. Nierówne krawężniki oraz dziury w chodniku utrudniają poruszanie się, zwłaszcza osobom z niepełnosprawnościami, a złe oznakowanie sprawia, że osoby spoza dzielnicy, w tym turyści, wprost gubią się w przestrzeni. Odpowiedzią na zasygnalizowane wyżej problemy jest projekt o nazwie *Strefa Synestezji*. W założeniu nowe miejsce ma oddziaływać na zmysły wzroku, dotyku oraz słuchu. Przestrzeń ma być czysta, bezpieczna i przejrzysta, aby zachęcać przechodniów do zatrzymania się i nawiązania interakcji z innymi. Jeżeli chodzi o samo oznakowanie terenu na trakcie z Podgórza do MOCAK-u, projektanci proponują przeprowadzenie dwóch równoległych linii łączących ul. Kącik z tunelem, a dalej z instalacją Bałki. Będzie to swoisty drogowskaz dla turystów. W ciągu dnia tunel ma być „ocieplony”, na suficie miałyby pojawić się instalacja imitująca niebo. Takie rozwiązanie miałyby „uwolnić” przestrzeń od „betonowych” ograniczeń.

<sup>11</sup> Rodzaj betonu, w którym umieszczone są szklane światłowody.

<sup>12</sup> Kolor ma nie tylko przykuwać uwagę, ale również odwoływać się do światła w *Strefie Synestezji* oraz stojących już w tym miejscu słupków ograniczających wjazd do tunelu. Na ten sam kolor przemalowane zostaną stare tory od strony ul. Lipowej.

<sup>13</sup> Wykorzystanie projektorów, które wyświetlałyby na suficie obraz nieba. Niebo mogłoby się wolno przesuwając wraz z przechodzącą przez tunel osobą, sprawiając wrażenie, że obłoki „płyną”.

Oczywiście, istotną zmianą miałyby być dostosowanie przejścia oraz obszaru wokół niego do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Moją wątpliwość w projekcie budzą natomiast plany oświetlenia. Autorzy proponują mocne, żółte światła oraz inne efekty świetlne włączające się, gdy przechodzień znajdzie się w środku. Obawiam się, że takie rozwiązanie może spotkać się z niezadowolaniem okolicznych mieszkańców. Nieopodal tunelu znajduje się blok mieszkalny, jego okna skierowane są w stronę przejścia. Istnieje prawdopodobieństwo, iż włączające się nocą mocne światło będzie przeszkadzało mieszkańcom bloku. Teraz panuje tam ciągły mrok, tak duża zmiana może spowodować niezadowolenie i niezgodę mieszkańców na wdrożenie tego elementu projektu. Druga sprawa wiąże się z przestrzenią wokół ewentualnego nowego przejścia. Obecnie znajdują się tam sklep spożywczy, warzywniak oraz wiele niezagospodarowanej, brudnej i zarośniętej przestrzeni. Projekt rewitalizacji jest na pewno dobrym pomysłem, jednak trzeba wziąć pod uwagę nie tylko sam tunel, ale też przestrzeń wokół niego. Czy stara budka z warzywami i osiedlowy sklep spożywczy będą komponować się z nowoczesną i efektowną przestrzenią nowego przejścia? Moim zdaniem nie. Dlatego też proponowałabym odnowienie i oczyszczenie szerszego obszaru, jakim jest okolica ul. Kącik, Przemysłowej oraz samej okolicy muzeów (MOCAK i Schindlera). Sprawia to, że przestrzeń nabierze bardziej przyjaznego dla turystów charakteru, jaki ze względu na swoją historię powinna od dawna posiadać. Pomimo tych dwóch aspektów budzących moją wątpliwość sądzę, że projekt zasługuje na uwagę.

**CRICOVIEW** – wypisy z recenzji projektu

IWONA KLIMEK

uczestniczka kursu Socjologia przestrzeni i architektury w Instytucie Socjologii UJ

Kraków jest miastem z historią, tradycjami, przyciągającym turystów z całego świata. Jednak to, co w mieście jest atrakcyjne dla ludzi „z zewnątrz”, bywa inaczej postrzegane przez mieszkańców, którzy w pewnych miejscach czują się źle, odbierają je jako nieatrakcyjne, zaniedbane, przytłaczające, obce. Jednym z takich miejsc jest fragment Bulwaru Podolskiego ze znajdującym się przy nim budynkiem Cricoteki.

Cricoteka jest siedzibą Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora. Jako nowoczesny kompleks muzealny mieści nie tylko Muzeum Tadeusza Kantora, ale także kilka innych instytucji: nowoczesne muzeum wystawiennicze, centrum teatralno-konferencyjne, nowoczesny ośrodek dokumentacji historii teatru i sztuki.

ki wizualnej, obiekt służący jako czytelnia-biblioteka-księgarnia oraz magazyn dla zbiorów, które w danym czasie nie są eksponowane. Powodem, dla którego gmach Cricoteki został zidentyfikowany jako obiekt generujący przestrzeń opresyjną, jest przytłaczający charakter budynku. Wydaje się on „odstawać” pod względem architektonicznym i wizualnym od otaczającej go zabudowy przemysłowej, charakterystycznej dla tej części Krakowa. Jego dominacja nad pozostałymi elementami bulwarów, takimi jak mury wałów lub alejka spacerowa, sprawiła, że autorzy projektu zaproponowali rozwiązania mające na celu „ocieplenie” wizerunku miejsca oraz zespolenie przytłaczającego gmachu Cricoteki ze zdominowanym przez niego otoczeniem.

Projekt stworzony przez zespół w ramach warsztatów miał na celu optyczne odciążenie budynku Cricoteki, co sprawiłoby, że cała przestrzeń byłaby postrzegana jako mniej przytłaczająca. W projekcie cel ten osiągnięto przez wykorzystanie lustra wody i wybudowanie na nad nią platformy wraz z tarasem widokowym. Zgodnie z założeniami zespołu projektowego, platforma widokowa na Wiśle miałaby poszerzyć percepcję miejsca i tym samym zniwelować dominujący charakter budynku Cricoteki nad otaczającym go terenem bulwarów. Zaprojektowana platforma ma sprzyjać osiągnięciu równowagi pomiędzy gmachem a otoczeniem, a wykorzystując jego naturalne elementy, takie jak Wisła i tereny zielone, nadać mu bardziej uspołeczniony charakter. Mieszkańcy mogliby spędzać tam czas wolny, wypoczywając w nowocześnie zaprojektowanym i przyjaznym otoczeniu. Dodatkowym stymulatorem dla nawiązywania kontaktów społecznych i tworzenia się lokalnych więzi miałyby być wieczorne pokazy filmów na murze wału przeciwpowodziowego. Takie rozwiązanie umożliwiłoby użytkowanie przestrzeni nie tylko w dzień, ale również wieczorami i w nocy, oraz nadanie jej dodatkowego historyczno-nowoczesnego charakteru (historycznego z racji nawiązania tematyką filmów do twórczości i osoby Tadeusza Kantora, a nowoczesnego z racji innowacyjnego pomysłu wykorzystania murów jako swobodnego „ekranu kinowego” i nadania im nowej, niespotykanej dotąd funkcji).

Jeśli chodzi o trafność pomysłu zaproponowanego przez zespół, uważam, że jest on jak najbardziej adekwatny do zidentyfikowanego problemu przestrzeni Bulwaru Podolskiego wraz z budynkiem Cricoteki. Co więcej, wykorzystanie naturalnych elementów krajobrazu, takich jak powierzchnia rzeki lub tereny zielone, sprawi, że obiekt, który obecnie sprawia wrażenie kompletnie wyrwanego z otaczających go terenów, niepasującego do nich i górującego nad wszystkimi pozostałymi elementami, stanie się lepiej wkomponowany architektonicznie. Wykorzystanie lustra rzeki do budowy dodatkowego elementu przy budynku Cricoteki jest ciekawym pomysłem. Proponowane rozwiązania umożliwią uspołecznienie przestrzeni: poprawią jej funkcjonalność i związane z tym postrzeganie miejsca, a to z kolei przełoży się na intensywność i charakter jej

użytkowania, pozwalając mieszkańcom na spędzanie w niej czasu wolnego i relaks. Obecnie wydaje się to niemożliwe z uwagi na opresyjność miejsca, które generuje dyskomfort (w tym przypadku głównie psychiczny).

Z drugiej strony, pewne rozwiązania zaproponowane w projekcie – choć atrakcyjne pod względem wizualnym i architektonicznym – budzą zastrzeżenia. Pomysłem, który jest atrakcyjny z punktu widzenia architektonicznego, jednak kompletnie nie spełnia założeń „dospołecznienia” przestrzeni, jest wykonanie platformy na Wiśle z materiału przezroczystego, podobnego do szkła. Także pominięcie instalacji barierek lub jakiegokolwiek ogrodzenia na tarasie widokowym jest sprzeczne z początkowym założeniem całego projektu. Choć niewątpliwie oba pomysły zaspokajają nawet najbardziej wybredne gusta estetyczne, nie nadają się do realizacji ze względu na sposób użytkowania przestrzeni. Należy wziąć pod uwagę fakt, że z platformy będą korzystać ludzie w różnym wieku i o różnym poziomie sprawności (osoby starsze, niewidzące i niedowidzące, dzieci). Przezroczysty materiał może natomiast powodować uczucie braku oparcia i stabilności. Tego typu projekty powinny brać pod uwagę tak istotne kwestie, gdyż są tworzone dla ludzi i to właśnie ich potrzeby oraz wymagania powinny przede wszystkim zaspokajać. Dodanie barierek, które wpisywałyby się wizualnie i kompozycyjnie do całości projektu, czy też zaproponowanie innego materiału, z którego wykonana została platforma, nie pociągałoby za sobą gruntownych zmian w samym projekcie, a wpisywałoby się w założenia przedsięwzięcia – to jest uczynienie tej przestrzeni mniej opresyjną.

### **PRZEJŚCIE PODZIEMNE** – wypisy z recenzji projektu

JULIA REKA

uczestniczka kursu Socjologia przestrzeni i architektury w Instytucie Socjologii UJ

Recenzję projektu rewitalizacji przejścia podziemnego na rondzie Czyżyńskim wybrałam z kilku powodów. Po pierwsze, przejścia podziemne są tymi przestrzeniami, z którymi mamy styczność w życiu codziennym każdego lub prawie każdego dnia. Po drugie, są one robione po to, by zwiększyć bezpieczeństwo pieszych przy ulicach ze wzmocnionym ruchem drogowym. I choć często pełnią tę pierwotną funkcję, w odczuciach ludzi nie gwarantują one poczucia bezpieczeństwa, bo generują zagrożenia (lub poczucie zagrożenia) ze strony innych osób, a czasami napięcia lub lęki innego typu – związane z ciemnością, przykrym zapachem, brudem. „Nieprzyjazność” takich przestrzeni w miastach jest poważnym problemem i powoduje określone konsekwencje – od indywidualnego psychicznego dyskomfortu do pełnienia przez nie wtórnych, niepożądanych funkcji (stają się śmietniskiem, to-



aletą, sprzyjają aspołecznym zachowaniom). Wreszcie, mogą też przestać pełnić funkcję pierwotną, na przykład kiedy ludzie unikają ich i chcąc przejść przez ulicę, wybierają inne, nie zawsze bezpieczne miejsca.

Opresyjność ronda Czyżyńskiego wynikała przede wszystkim z zamknięcia przestrzeni i braku światła. Przejście było też monofunkcyjne – pełniło głównie rolę tranzytową, skłaniając pieszych do jego jak najszybszego opuszczenia. W ramach warsztatów jeden z zespołów zaproponował otwarcie tej przestrzeni. Zmieniono formę tunelu na mniej ograniczającą ruch w tym miejscu, co mogłoby zmniejszyć dyskomfort związany z poczuciem „presji ścian” i narzuconego planem przejścia sposobu poruszania się. Pozwoliłoby to na swoistą interakcję pomiędzy górnym poziomem ulicy i dolnym poziomem tunelu. Przez odwołanie się do idei Panoptikonu – tutaj oznaczającej możliwość prowadzenia ciągłej i wielostronnej obserwacji – starano się zwiększyć poczucie bezpieczeństwa, a także ograniczyć „atrakcyjność” tej przestrzeni dla zachowań aspołecznych, otwierając i doświetlając to miejsce. Z przestrzeni, która „goni”, starano się stworzyć przestrzeń, w której można się zatrzymać, która jest otwarta na interakcję, przenosząc do niej – nieoczywiste dla przejść podziemnych – elementy właściwe dla miejskich parków: drzewa i ławki.

#### Bibliografia

- Bierwiaczonok K., Nawrocki T. (2012), *Przestrzeń publiczna czy tylko użyteczna metafora?*, [w:] M. J. Łuczak (red.), *Przestrzeń we współczesnych naukach społecznych*, Poznań.
- Burden A., *How public spaces make cities work* (wykład z cyklu TED Talks), źródło online: <https://www.youtube.com/watch?v=j-7fRIG-phgk> [20.12.2014].
- Carr S. i in. (2009), *Public Space*, Cambridge.
- Czyżewscy E. i A. (2014), *Jakość polskiej przestrzeni publicznej*, [w:] *Przestrzeń życia Polaków*, s. 109–120.
- Czyński M. (2006), *Architektura w przestrzeni ludzkich zachowań. Wybrane zagadnienia bezpieczeństwa w środowisku zabudowanym*, Szczecin.
- Dymnicka M., *Fragmentaryzacja przestrzeni publicznej – próby rekompozycji*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3 (33), źródło online: [http://www.studreg.uw.edu.pl/pdf/2008\\_3\\_dymnicka.pdf](http://www.studreg.uw.edu.pl/pdf/2008_3_dymnicka.pdf) [20.12.2014].
- Dymnicka M. (2013), *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*, Warszawa.
- Goffman E. (2006), *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Warszawa.
- Gyurkovich J., (2010), *Architektura w przestrzeni miasta. Wybrane problemy*, Kraków.
- Habermas J., (2003), *The Public Sphere: An Encyclopedia Article* (1964), „New German Critique”, Autumn 2003, nr 3.
- Habermas J., (2008), *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa.
- Hall E. (1978), *Ukryty wymiar*, Warszawa.

- Jałowiecki B., Szczepański M. S. (2006), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa.
- Karwińska A. (2008), *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Warszawa.
- Lofland L. (1998), *The Public Realm. Exploring the City's Quintessential Social Territory*, New York.
- Lynch K. (2011), *Obraz miasta*, Kraków.
- Madanipour A. (2003), *Public and Private Spaces of the City*, London.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004), *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa.
- Nawrotek K. (2008), *Miasto jako idea polityczna*, Kraków.
- Nowak M. (2011), *Rozgrywki o przestrzeń publiczną. Na przykładzie projektu „Karta przestrzeni publicznej”*, [w:] M. Nowak, P. Pluciński (red.), *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*, Kraków.
- Nowak M., Pluciński P. (red.) (2011), *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*, Kraków.
- Oldenburg M. (1997), *The great good place: Cafes, coffee shops, bookstores, bars, hair salons, and other hangouts at the heart of a community*, Chicago.
- Szatan M. (2012), *Zanikanie przestrzeni publicznych we współczesnych miastach*, „Palimpsest. Czasopismo Socjologiczne”, źródło online: [http://www.palimpsest.socjologia.uj.edu.pl/tl\\_files/palimpsest/2012-04-23/Szatan%20Palimpsest%20nr%202.pdf](http://www.palimpsest.socjologia.uj.edu.pl/tl_files/palimpsest/2012-04-23/Szatan%20Palimpsest%20nr%202.pdf) [21.12.2014].
- Tyndall A. (2010), *'It's a public, I reckon': Publicness and a Suburban Shopping Mall in Sydney's Southwest*, „Geographical Research”, 48 (2), s. 123–136.
- Urbaniak R. (2010), *Przestrzeń publiczna – powód do dumy czy frustracji?*, „Czasopismo Techniczne. Architektura”, Zeszyt 6, źródło online: [https://suw.biblos.pk.edu.pl/resources/i2/i5/i2/i4/r2524/UrbaniakR\\_PrzestrzenPubliczna.pdf](https://suw.biblos.pk.edu.pl/resources/i2/i5/i2/i4/r2524/UrbaniakR_PrzestrzenPubliczna.pdf) [22.12.2014].
- Wielokryterialna analiza dziewiętnastu osiedli zabudowy blokowej położonych na terenie gminy miejskiej Kraków* (2011), Kraków, źródło online: [http://rewitalizacja.krakow.pl/informacje/13344,210,komunikat,wielokryterialna\\_analiza\\_dziewietnastu\\_osiedli\\_zabudowy\\_blokowej\\_polozonych\\_na\\_terenie\\_gminy\\_miejskiej\\_krakow.html](http://rewitalizacja.krakow.pl/informacje/13344,210,komunikat,wielokryterialna_analiza_dziewietnastu_osiedli_zabudowy_blokowej_polozonych_na_terenie_gminy_miejskiej_krakow.html) [22.12.2014].
- Zukin S. (1995), *The Cultures of Cities*, Oxford.
- Zukin S. (2010), *Naked City. The Death and Life of Authentic Urban Place*, Oxford.

**DR MARCJANNA ANNA NÓŻKA** // etnolog, socjolog, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół kwestii wykluczenia społecznego, dewiacji, zachowań i procesów komunikacyjnych – a w tym problemów poznania społecznego i zachowań terytorialnych. W ramach aktywności dydaktycznej i publikacyjnej dodatkowo zajmuje się problematyką pracy socjalnej, ze szczególnym uwzględnieniem metodyki i zasad interwencji.

*Ph.D. MARCJANNA ANNA NÓŻKA // ethnologist, sociologist, PhD in Human Sciences. A researcher and lecturer at the Institute of Sociology of the Jagiellonian University. Her research interests concentrate on the issues of social exclusion, deviation, communicative behaviours and processes – including social cognitive problems and territorial behaviours. In her teaching and papers she deals additionally with problems of social work, especially the methods and rules of the assistance process.*

**DR MARTA SMAGACZ-POZIEMSKA** // adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na socjologii i antropologii miasta oraz przestrzeni, socjologii społeczności lokalnych, socjologii problemów społecznych. Jest autorką i współautorką książek i artykułów na temat rewitalizacji przestrzeni miejskiej, miejskich stylów życia, wykluczenia społecznego w przestrzeni miejskiej. Jako stypendystka rządu włoskiego odbywała staż na Università Cattolica w Mediolanie, w Centro della Moda e della Produzione Culturale. Obecnie kieruje projektem badawczym pt. „Czy Miasto jest niepotrzebne? Nowe przestrzenie życiowe młodych mieszkańców miasta”, finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki.

*Ph.D. MARTA SMAGACZ-POZIEMSKA // assistant professor (adjunct) at the Institute of Sociology of the Jagiellonian University. Her research interests concentrate on urban/space anthropology and urban/space sociology, local community studies, and sociology of social problems. She is author and co-author of books and articles on the revitalisation of urban space, urban lifestyles, and problems of social exclusion in urban space. As a holder of an Italian government grant she was Fellow of the Catholic University in Milan at the Centre for the Study of Fashion and Cultural Production. She coordinates the research project “Is the City Unnecessary? New Life Spaces of Young City Inhabitants” supported by the National Science Centre.*

## PROBLEMATYKA PRZESTRZENI OPRESYJNEJ – SOCJOLOGICZNE KONTRAPUNKTY DR HAB. ANDRZEJ BUKOWSKI // Instytut Socjologii UJ

Niniejsza recenzja dotyczy dwóch artykułów, składających się na teoretyczną część zbioru tekstów, poświęconych tematowi przewodniemu warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ – przestrzeni opresyjnej.

Autorki pierwszego tekstu, zatytułowanego *Opresyjność w przestrzeni publicznej*, Marta Smagacz-Poziemska i Marcjanna Nóżka, proponują rozważania o opresyjności przestrzeni rozpoczynając od zdefiniowania przestrzeni publicznej (bo taka przede wszystkim była przedmiotem działań projektowych). Krakowskie socjolożki próbują najpierw przedstawić funkcjonujące w literaturze sposoby definiowania tej kategorii. Propozycja, ku której się skłaniają, ujmuje przestrzeń publiczną w kontekście relacji społeczno-przestrzennych, a nie jakichś swoistych cech dystynktywnych, stawiających ją np. w opozycji do przestrzeni prywatnej czy półprywatnej. W ujęciu relacyjnym przestrzeń publiczna nie jest po prostu ukonstytuowana na mocy jakiegoś aktu założycielskiego, ale „staje się” w efekcie określonych działań, zabiegów czy zachowań zbiorowych. Bywa przedmiotem negocjowania, rywalizacji, konfliktu, sprzecznych interpretacji i podobnego typu relacji oraz działań zbiorowych. Te intuicje prowadzą autorki do pojęcia sfery publicznej, stanowiącej dla nich konceptualną płaszczyznę odniesienia. W kontekście tej szerszej kategorii najważniejszym kryterium definicyjnym przestrzeni publicznej nie będzie ani status formalno-prawny, ani funkcjonalny, lecz jej potencjał normatywny. Za sprawą między innymi inspiracji habermasowskich, odnoszących się do sfery publicznej, podstawowe wartości przestrzeni publicznych upatrują autorki w potencjale umożliwiającym realizację wspomnianych wyżej „działań publicznych”. To sprawia, że przestrzeń publiczna – jako typ idealny – to wręcz przestrzeń antyopresyjna, przestrzeń, w którą wpisane są mechanizmy mające niwelować czy minimalizować społeczne nierówności, hierarchie i przejawy dyskryminacji.

W drugiej części recenzowanego dwugłosu Piotr Śmiłek, student Instytutu Socjologii, podejmuje próbę wskazania czynników i mechanizmów wywołujących opresyjność w przestrzeni miejskiej. Podaje te najbardziej oczywiste czy też widoczne, bo związane z technicznym, materialnym stanem przestrzeni, ale podkreśla wagę czynników społecznych i kulturowych, które niekoniecznie są wprost skorelowane z tymi pierwszymi. Cennym elementem tekstu jest wskazanie na społeczną wieloznaczność opresyjności. To, co dla jednych zdaje się opresyjne, wrogie, przytłaczające, dla innych okazuje się swojskie i „pozytywnie pobudzające”. W tym fragmencie oba teksty zaczynają ze sobą korespondować. Wszakże idealno-typiczne ujęcie przestrzeni publicznej zakłada między innymi jej otwartość na różne wrażliwości, a wiele realnych miejsc publicznych czyni niektóre grupy zakładnikami innych, na co zwraca uwagę autor drugiego tekstu.

Zaprezentowane w obu artykułach rozumienie przestrzeni publicznej i przestrzeni opresyjnej pozwala, po pierwsze, rozpatrywać je z punktu widzenia wielostronnych oddziaływań i przekształceń. Po drugie, pozwala praktykom spojrzeć na owe przestrzenie w kontekście kryteriów normatywnych, czyli generalnych ram, w obrębie których wspomniane oddziaływania i przekształcenia powinny się mieścić. Uważam to za dużą wartość przedstawionego do recenzji materiału.

Oba teksty traktuję z jednej strony jako próbę pojęciowego uporządkowania tak wieloznaczej i wielowymiarowej kategorii, jaką jest przestrzeń opresyjna, z drugiej jednak – jako zaproszenie do intelektualnej dyskusji, związanej z tematem wiodącym warsztatów NOWA PRZESTRZEŃ. Nie traktuję więc tego, co poniżej, jako polemiki z recenzowanymi esejami, lecz bardziej jako dopełnienie prezentowanych tekstów.

Mam świadomość, że oba teksty są tzw. socjologicznym ujęciem problematyki przestrzeni opresyjnej. Uważam jednak, że socjologowie miasta, socjologowie przestrzeni powinni większą wagę przykładać do „materialnego wymiaru” opresyjności. Ostrzeżenia Bruno Latoura, by z tego, co społeczne, nie wycinać świata przedmiotów, są o tyle istotne, że część późniejszych interpretacji przestrzeni opresyjnych może stać się po prostu mniej jasna, mniej zrozumiała, jeśli „wydestyluje” się to, co społeczne, ze złożonej całości powiązań materialno-niematerialnych tworzących tzw. rzeczywistość społeczną. Dlaczego na przykład „otwieranie” czy „zamykanie” przestrzeni mają znaczenie dla jej opresyjności? Co jest takiego w „rozmiarze”, „zagospodarowaniu”, „układzie” projektowanych przestrzeni publicznych, że nabierają cech od-społecznych? Jaką rolę pełni zieleń w oswojaniu miejsca? Jakiego rodzaju mechanizmy powodują, że stosowane w prezentowanym katalogu „technologiczne nowinki” pozwalają oswojać opresyjne przestrzenie? To wszystko musi być włączone do łańcucha interpretacji i wyjaśnień socjologicznych dotyczących przestrzeni opresyjnej. Latour ostrzega przed konstruktywistycznym redukcjonizmem. W omawianym przypadku interpretuję to w ten sposób, że przestrzeń fizyczna, krajobraz, otoczenie techniczno-materialne, rozmaite przedmioty tzw. infrastruktury publicznej, ciągi komunikacyjne, barwy, kształty, formy i wszelkiego typu obiekty materialne to istotni mediatorzy, uczestniczący w przekształcaniu relacji społeczno-przestrzennych, a nie jedynie przedmiot oddziaływania, przerabiania, przekształcania, etykietowania i innych form manipulacji dokonywanych przez aktorów społecznych, jako jedynych posiadających „moc sprawczą”. Być może taki punkt wyjścia ze strony reprezentantów nauk społecznych byłby swego rodzaju „otwarcie” w stronę architektów, inżynierów i urbanistów? I być może osłabiłby z kolei skłonność reprezentantów sztuk i nauk zajmujących się „materią nieożywioną” do fetyszyzowania technicznych aspektów kształtowania przestrzeni? Ale to już temat na osobny esej.

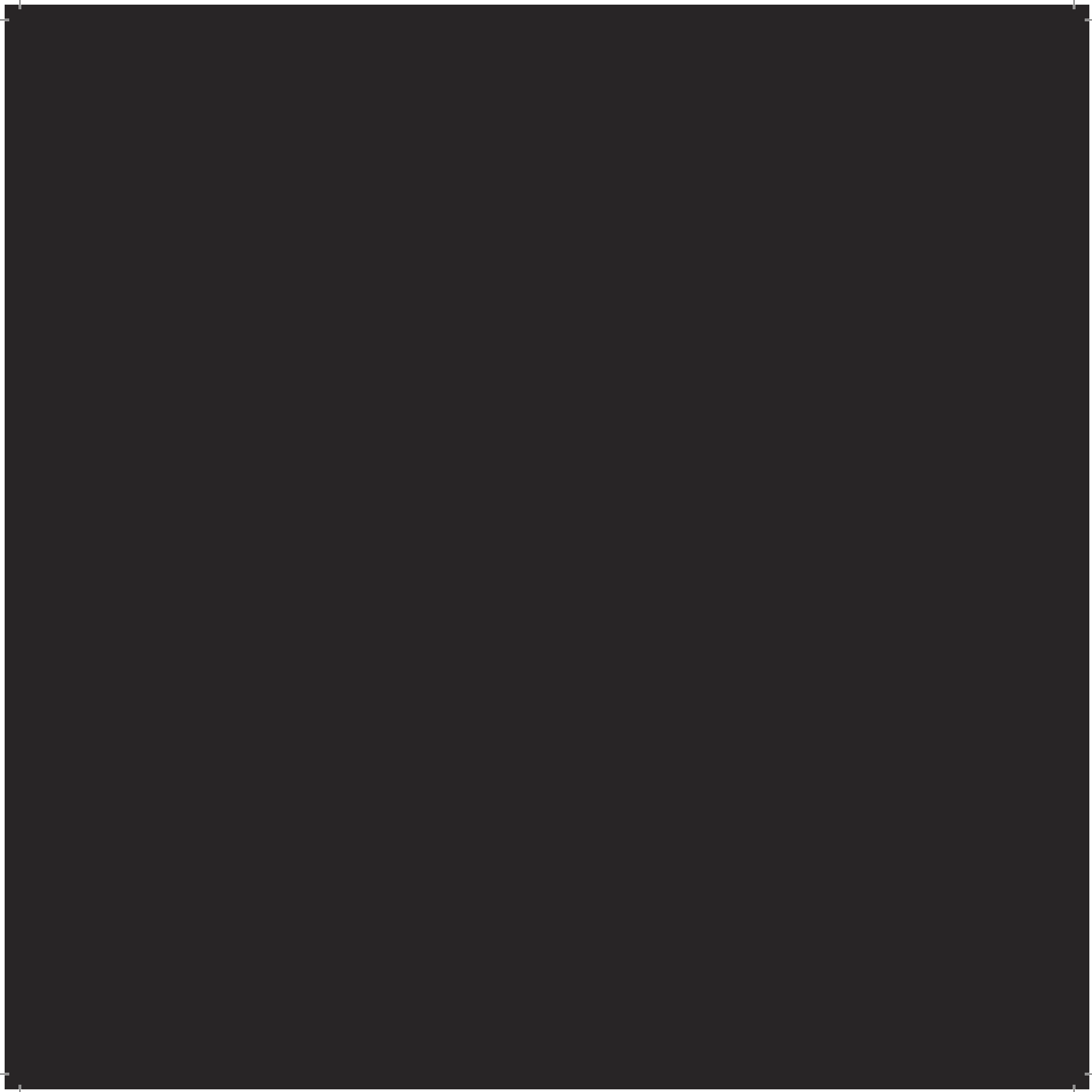
## THE ISSUE OF OPPRESSIVE SPACE – SOCIOLOGICAL COUNTERPOINTS

*The article regards the public space as an element of the public sphere. The latter, according to Mirosława Marody and Anna Giza-Poleszczuk (2004: 268), facilitates “public manifestation of knowledge, intention and feelings, whether in the form of behaviour (action) or in that of linguistic communication”, and thus constitutes the “essence of communal life” (see also: Habermas 2003, 2008). The public space – distinguished from the public sphere by its material spatial designatum – should fulfil several conditions: it should be accessible, organised and allow “something to be made known to its other participants” (Marody, Giza-Poleszczuk 2004). Bierwiazzonek and Nawrocki (2012) propose a list of criteria of the public space that are established in many conceptions and refer to various aspects of it. They add to this list such elements as various “overlapping” interest groups having the chance to control it and its function as the public interest. Constructing the ideal type of public space, Nawrocki and Bierwiazzonek include in these selected constituent parts those that give an identity to the space, afford its users a sense of security and make it comprehensible and transparent for them (ibid.: 224). A space without these characteristics that is uncontrolled and indecipherable (in a functional, interactive, axiological sense) becomes oppressive – restricting one’s freedom to act and increasing the sense of threat. However, the oppressive space is not limited to the factors regulating its use and providing its social meaning, but also encompasses strictly physical/sensory parameters. Therefore, “in a behavioural sense, the space of oppression is a trap, an exitless space. In an anthropometric sense, meanwhile, it is a spatial situation that violates the integrity of the human body, associated with physical pressure or violence and preventing one from moving freely.” (Czyński 2006: 236). Spaces in which one experiences intensive and/or long-term sensory overstimulation or deprivation – dark tunnels, reeking dustbins, noisy halls, or empty spaces – become oppressive. However, varying degrees of spatial oppression can be identified. It tends to be measured on a scale from absolutely oppressive to absolutely unoppressive, depending on the needs and features of its users – age, gender, fitness, various experiences, and even social position.*

*People themselves are key in designating the factors that enable oppressive spaces to develop. Upon arrival in a given place, they create their own interpretation and give it meaning. They determine whether they find the place pleasant and comfortable or whether they feel overwhelmed or threatened. It is human ideas about a place that decide whether it is oppressive. If we accept this premise, however, we must also take the following one into account: a space can bear the hallmarks of oppressiveness only for certain individuals or social groups. An inhospitable place for one person might be something entirely different for somebody else. How can we assess whether a given place is oppressive or not when everybody has individual ideas about their environment? Firstly, by specifying the conditions/technical features in which a sense of discomfort or threat can arise. Certain design solutions or arrangements of buildings, for example, might trig-*

ger specific feelings in users of a given space – from feeling overwhelmed by the monumental nature of nearby buildings to fear instilled by walking along dark side streets. Secondly, we can identify oppressive spaces on the basis of their aesthetic virtues. Ugly places discourage us from remaining in them. Ugliness is defined not so much by the current canon of beauty or by fashion, but particularly by how much a space is cared for and kept clean and ordered. Thirdly and lastly, the social context is important. The very presence of people in a given place can decide on its character. Specifically, their conduct can make it hospitable and open to all, or, conversely, overwhelming and engendering a feeling of threat. One can understand the social context of a place by engaging in dialogue with its users, the representatives of the local communities – the staff of local schools or government offices, or the residents of the town themselves.

Particularly interesting from the point of view of attempts to understand the perspectives of inhabitants of urban spaces and the uses of these spaces in their design process is the work being done in the “New Space” interdisciplinary design workshops. But are the founders of this initiative able to effectively respond to the needs of those for whom designs are theoretically made, i.e. the people who will ultimately inhabit these spaces? Jagiellonian University sociology students attempted to answer this question. Their opinions are presented in the description of one of the designs and reviews of them, extracts from which are an integral part of our article.





DOKUMENTACJA PROJEKTOWA // PROJECT DOCUMENTATION



## Aleje Trzech Wieszczów - Przestrzeń OGRODÓW

Sięgając do źródłowego rozumienia estetyki jako namysłu nad poznanie zmysłowym, zadaliśmy sobie pytanie: jak zmysły wpływają na odbiór miasta?

WZROK: monotonna szarość chodnika i jezdni, agresywna przestrzeń reklamowa walczy o uwagę przechodnia

SŁUCH: nieustający szum, hałas przerywa bieg myśli

WECH: spaliny wdzierają się z każdym oddechem

DOTYK/RUCH: wszechobecność betonu i kamienia, liczne przeszkody w poruszaniu się

Nie godzimy się na to, by przestrzeń tej pozostawała w obecnym, opresyjnym dla ludzi kształcie. Nie rozwiążemy wszystkich problemów, ale przez drobne pozytywne zmiany, możliwa do zrealizowania, chcemy uprzyjemnić miasto doświadczane w praktyce codziennego życia.

Uznaliśmy człowieka za istotę ucieleśnioną w rozumieniu Gernota Böhme - człowiek jest obecny w przestrzeni w sposób konkretny i cielesny, a otoczenie kształtuje jego dyspozycję

Człowiek swoje codzienne ścieżki, układa według wielu kluczy, jednak te doznania zmysłowe, często w sposób nieświadomy wpływają na proces decyzyjny, gdyż łączą się z emocjami. Ludzie tworzą własne multisensoryczne obrazy miasta.

WZROK: światło tworzy nową jakość odbioru świata, wzrok napotyka odprężającą zielen, a usytuowanie ścieżki pozwala podziwiać reprezentacyjne budynki przy Alejach

SŁUCH: forma architektoniczna pozwala częściowo wyttumic wliczny szum

WECH: roślinność wprowadza nowe bodźce zapachowe

DOTYK/RUCH: surowość przetłumaczone wykorzystanie drewna i miękkich roślin; przestrzeń wyposażono w miejsca, gdzie można odetchnąć; komunikacja jest ułatwiona i bezpieczna



zmiana wizerunku tej części miasta – nowa sygnatura przestrzeni

przekształcenie terenów zielonych stanowiących "bezludną wyspę" w przestrzeń ogrodów

zalesienie barier umożliwiające komfortowe korzystanie z przestrzeni przez różne grupy użytkowników

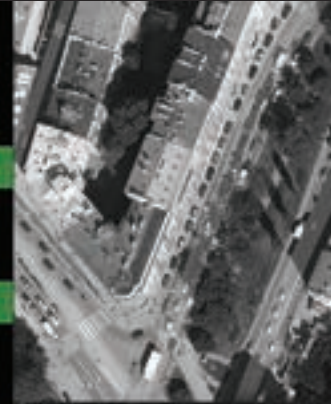
umożliwienie indywidualizacji przestrzeni

umożliwienie wytworzenia autentycznego poczucia przynależności do miejsca, określania go jako własnego dzięki częstszemu użytkowaniu

zwiększenie poczucia bezpieczeństwa

umożliwienie otoczenia się zielenią, która pozytywnie wpływa na samopoczucie

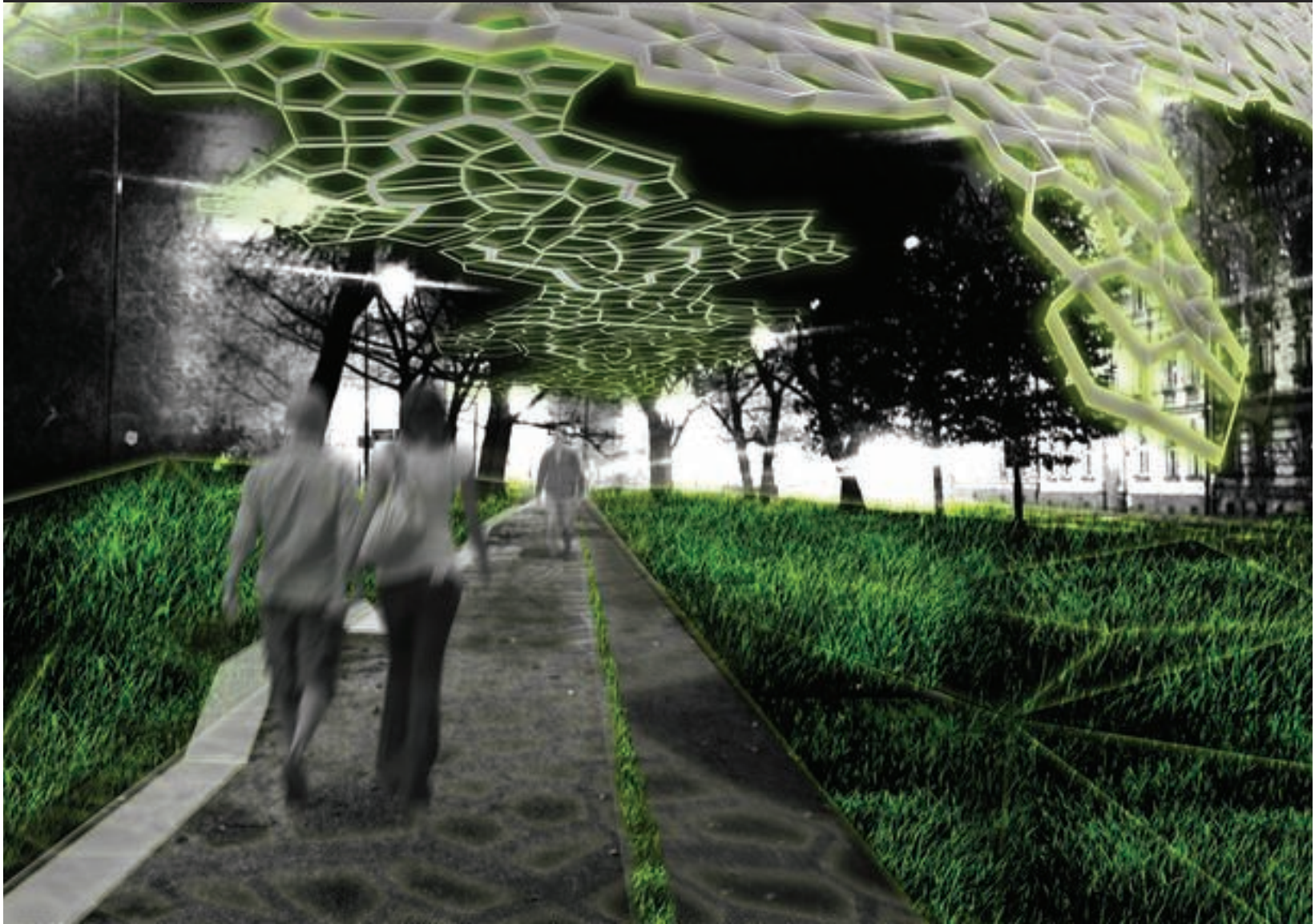
wprowadzenie nowych bodźców zmysłowych i modyfikacja już istniejących, pozwalające na nadanie przestrzeni nowych wartości w odbiorze



ASP WAW // DOMINIKA KURTYKA // EWELINA JOŃCZYK // LILIA GRYBEL // PK WA // JOANNA ARTEMIUK // BARTOSZ DZIEŻA  
UJ IS // AGATA STANIAK // NATALIA KRUCKO // UJ IF // PAULINA GURGUL // ALICJA RYBKOWSKA



ASP WAW // DOMINIKA KURTYKA // EWELINA JOŃCZYK // LILIA GRYBEL // PK WA // JOANNA ARTEMIUK // BARTOSZ DZIEŻA  
UJ IS // AGATA STANIAK // NATALIA KRUCKO // UJ IF // PAULINA GURGUL // ALICJA RYBKOWSKA



ASP WAW // DOMINIKA KURTYKA // EWELINA JOŃCZYK // LILIA GRYBEL // PK WA // JOANNA ARTEMIUK // BARTOSZ DZIEŻA  
UJ IS // AGATA STANIAK // NATALIA KRUCKO // UJ IF // PAULINA GURGUL // ALICJA RYBKOWSKA

# alternatywa

## nieuświadczalność miejsca

### implementacja idei otwartości

- stworzenie lepszej jakości - nowa idea do budowania wizerunku miasta
- alternatywne komunikacyjne połączenie dworca z miastem
- przestrzeń spójna z otoczeniem
- nowe Pula Krakowa - stworzenie przestrzeni rekreacji

nieokreślenie - "Posiada kilka wad, wchodzi dość bezosobowo, ale jest przestronny i zachęca do wzięcia barabeta funkcjonalną niż stary dworzec"

przystoszenie - "mało lewek, ciężki materiał, wszędzie sklep"

minimalizm - "steralny jak szpital"

nieczyistość - "mało przejrzyste informacje, wszędzie kina/park"

industrializm - "wchodzi z dworca (wchodzi do tunelu "miasta" podziemie i wchodzi od wschodniej strony, przy dworcu) i znowu powstają są bardzo nieprzyjemne, odosobniony, zamknięte miejsce, ciemność - obok nie czuje się tu ani komfortowo, ani bezpiecznie"

połączenie zagrożeń - "Przedostatnie raz na trzy lata w Warszawie w tej okolicy jestem zabijany o pieniądze przez niezbyt, trzech wach parow."

nieokreślenie

monotonia

centrum miasta, komunikacja

przystosowanie

efekt pierwszego wrażenia

połączenie z centrum miasta

wizytówka

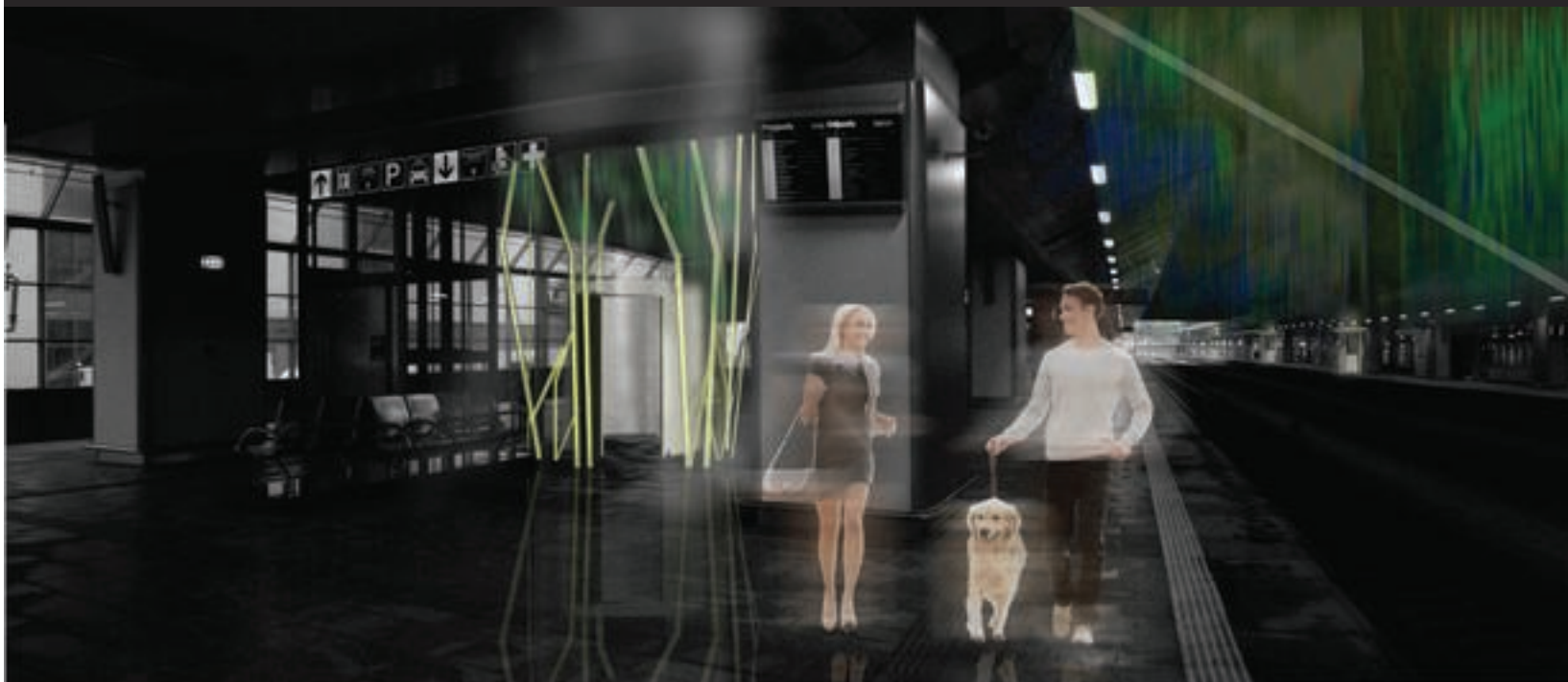
kreuje wizerunek miasta

miasta

od czego dworzec?

przestrzeń niczyja

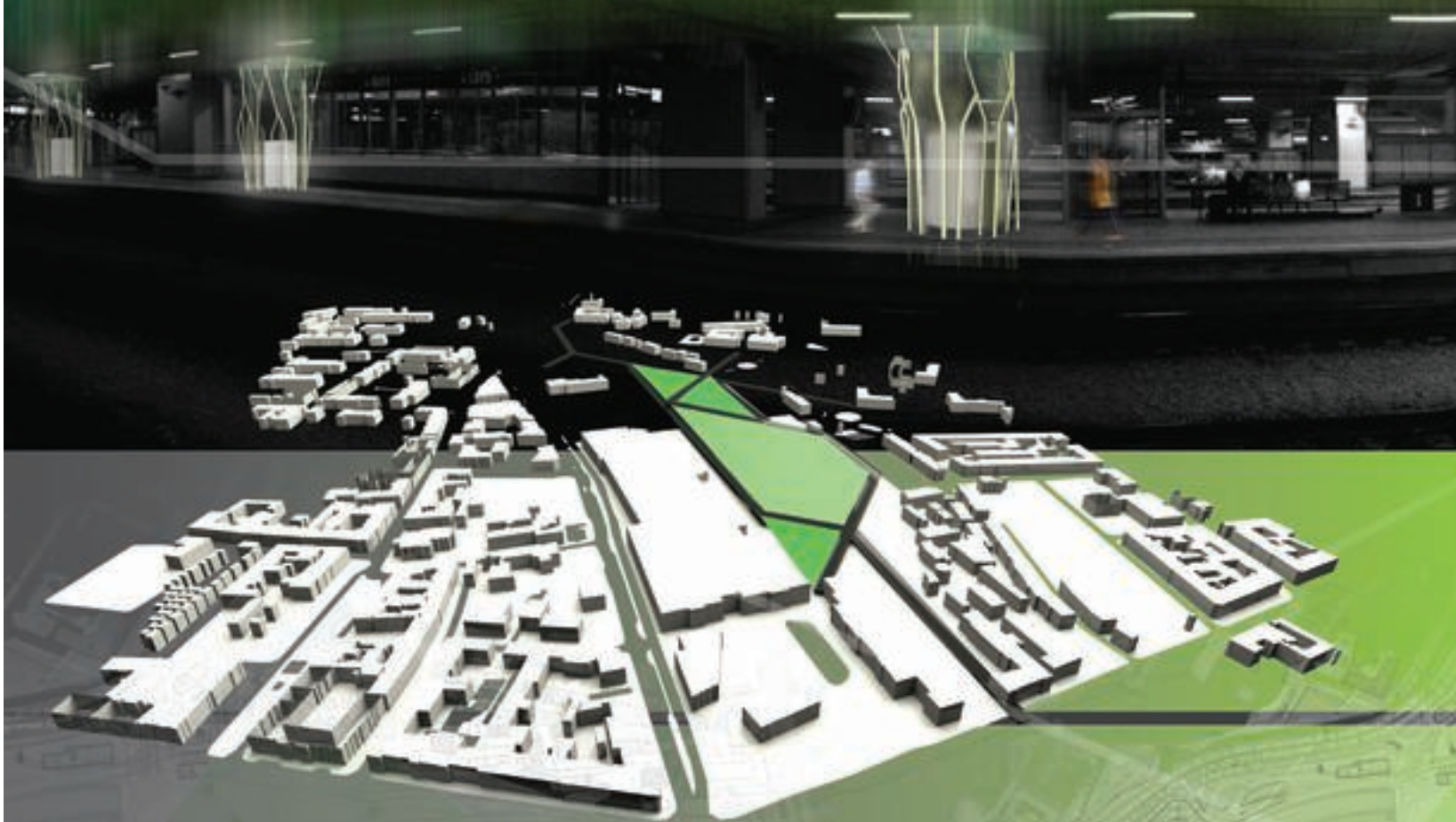
wyobcowanie



Przeróż - stan instrukcji

ASP WAW // PATRYCJA DUDA // KATARZYNA GRONOWSKA // DAGMARA PAJĄK // DOMINIKA PAWŁOWSKA  
UJ IS // ANNA DAL // TOMASZ PALIMĄKA // UJ IF // PASQUALE KOŁODZIEJCZYK // GRZEGORZ TYC

# nowa BRama miasta



ASP WAW // PATRYCJA DUDA // KATARZYNA GRONOWSKA // DAGMARA PAJĄK // DOMINIKA PAWŁOWSKA  
UJ IS // ANNA DAL // TOMASZ PALIMĄKA // UJ IF // PASQUALE KOŁODZIEJCZYK // GRZEGORZ TYC





miedzyczelniane.warsztaty.projektuje.nowa.przestrzem.2014.miejsca.opresyjne



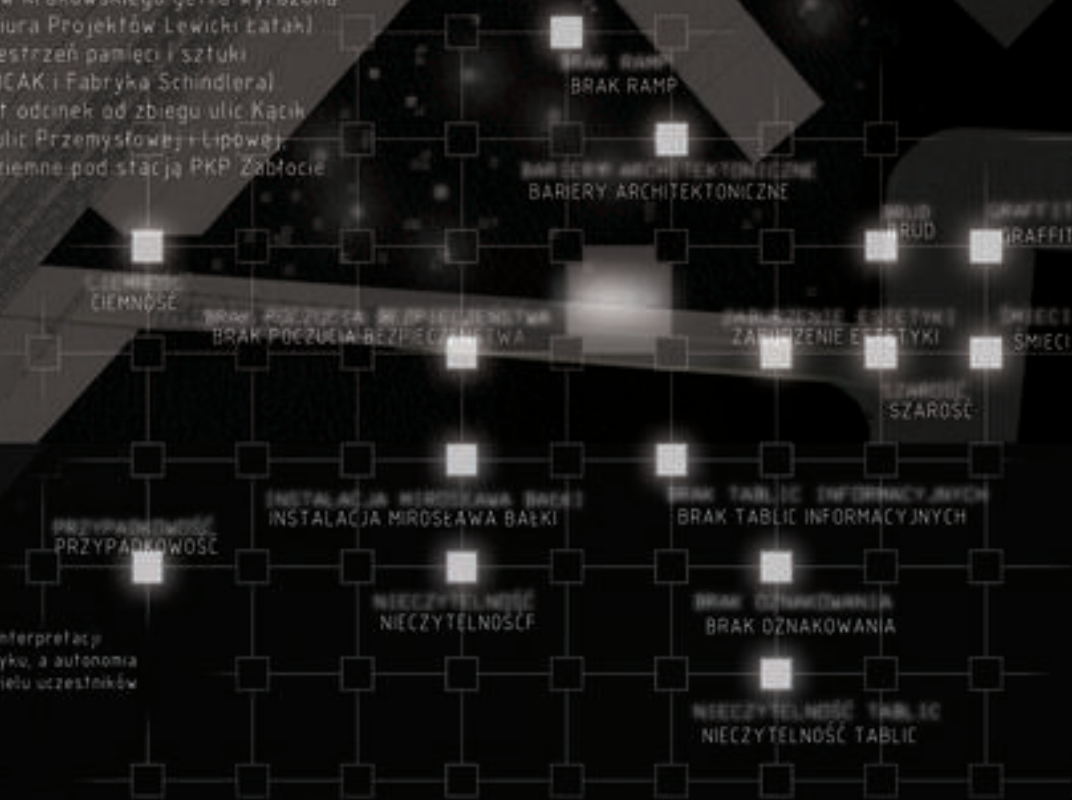
ASP WAW // PATRYCJA DUDA // KATARZYNA GRONOWSKA // DAGMARA PAJĄK // DOMINIKA PAWŁOWSKA  
UJ IS // ANNA DAL // TOMASZ PALIMĄKA // UJ IF // PASQUALE KOŁODZIEJCZYK // GRZEGORZ TYC

# STREFA SYNESTEZJI

Projekt zakłada rewitalizację i przebudowę ciągu komunikacyjnego między Starym Podgórczem a Starym Zabłotiem (centralna i dawniej najbardziej przemysłowa część obszaru). Punktami odniesienia są Plac Bohaterów Getta, jako przestrzeń symboliczna (tragedia mieszkańców krakowskiego getta wyrażona poprzez instalację artystyczną Biura Projektów Lewicki Łatak) oraz ulica Lipowa, jako nowa przestrzeń pamięci i sztuki (Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK i Fabryka Schindlera). Punktem centralnym projektu jest odcinek od zbiegu ulic Kątek i Romulada Traugotta do zbiegu ulic Przemysłowej i Lipowej, gdzie znajduje się przejście podziemne pod stacją PKP Zabłocie.

"[...] priorytet dla źródła symboliki sztuki zastąpiła percepcja interpretacji na miejscu, z uwzględnieniem zmysłów słuchu, powonienia i dotyku, a autonomia dzieła autorskiego przerodziła się w ekspansję i współpracę wielu uczestników procesu."

[w:] Helena Frendo, Miejsca w przestrzeni miejskiej



"Nie wydaje mi się właściwe zrobienie tutaj takiego ładnego obrazka, ponieważ niewątpliwie jest to miejsce związane z tragedią."

"Ten podjazd to jakaś pomyłka"  
"[...]maybe it just needs a little bright, light"

"Nie mam zielonego pojęcia co to jest"  
"odeprzewam, że jakiś obiekt historyczny."

KŁĄCZIK

"No signs and no tourist office. We asked a lot of people about Fabryka Schindlera and no one knows where is it."

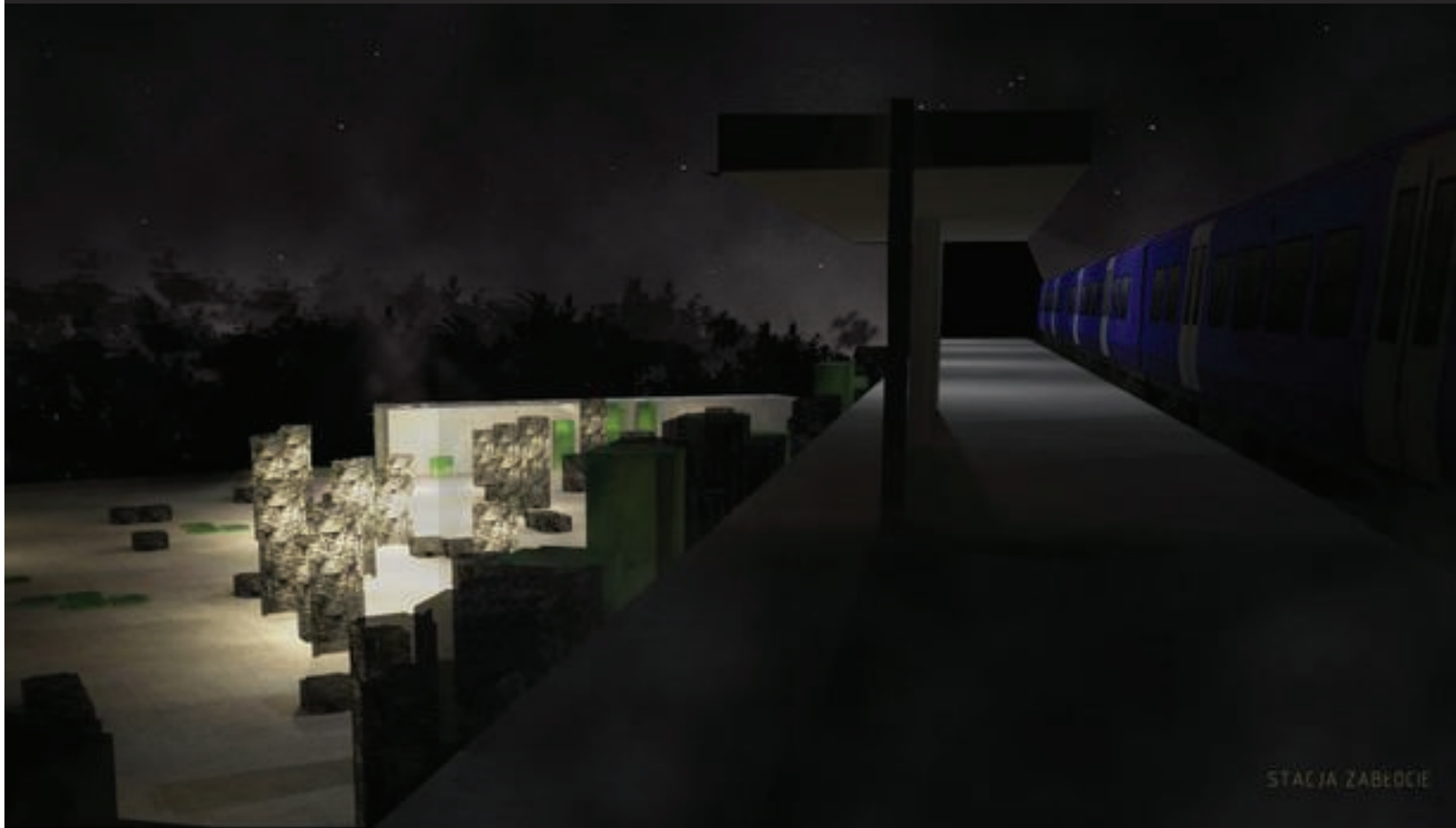
"This is weird area, quiet, no life"

"[...] przede wszystkim brakuje światła, wieczorem boje sie tedy chod"

ASP WAW // MONIKA KOZŁOWSKA // PAULINA KAROŃ // PK WA // DAMIAN SZWAJKOS // JOANNA RYS  
UJ IS // AGNIESZKA DĄBROWSKA // ŁUKASZ SZELIGA // UJ IF // DOMINIKA KĘDER // MARIKA LANGOT



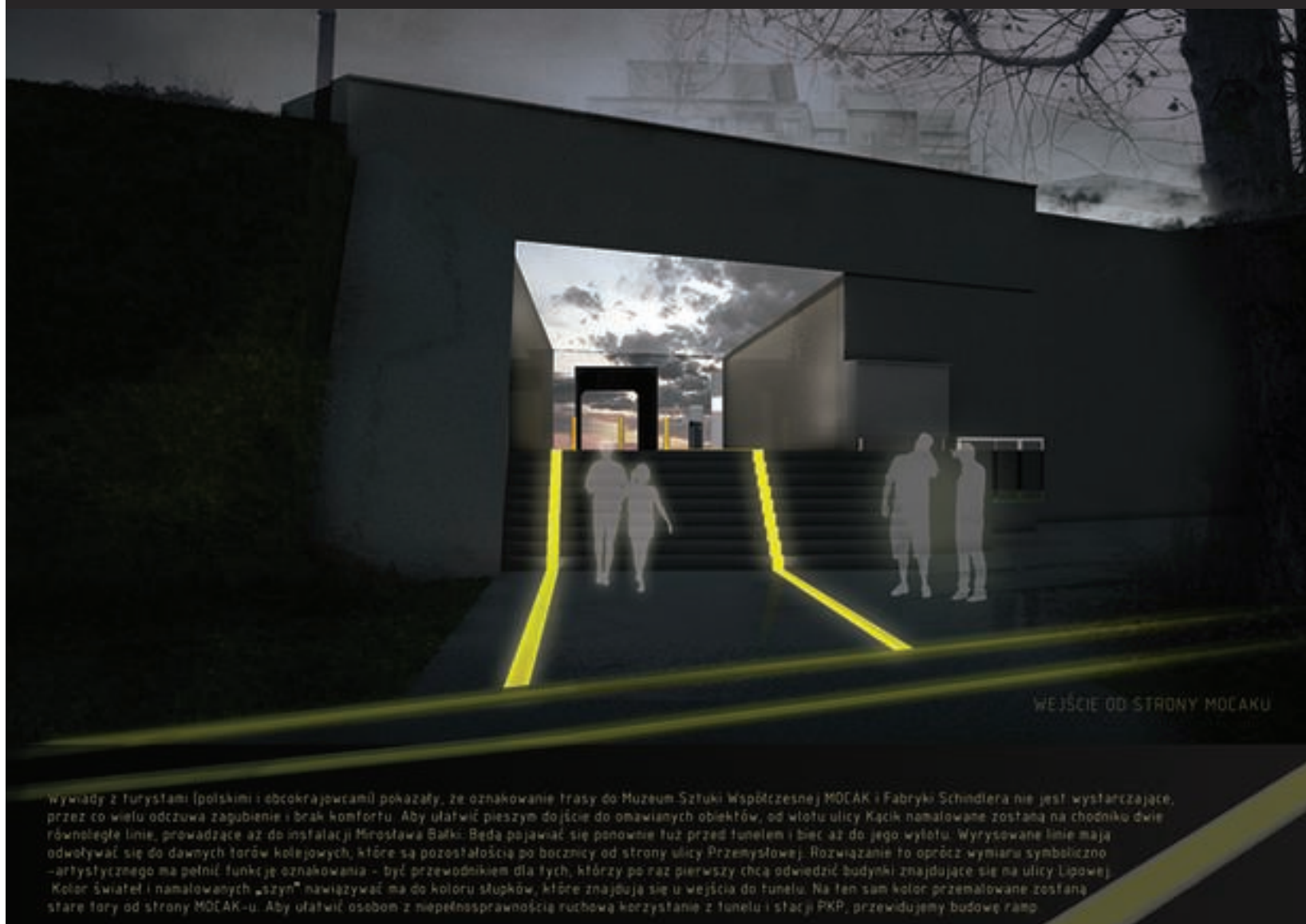
ASP WAW // MONIKA KOZŁOWSKA // PAULINA KAROŃ // PK WA // DAMIAN SZWAJKOS // JOANNA RYS  
 UJ IS // AGNIESZKA DĄBROWSKA // ŁUKASZ SZELIGA // UJ IF // DOMINIKA KĘDER // MARIKA LANGOT



STACJA ZABŁOCIE

Strefa Synestezji będzie zajmować m.in. przestrzeń przy tunelu od strony praty Mirosława Bałki. Miejsce, o którym mowa, jest dziś mocno zaniedbane (m.in. dzięki krzakom, śmieci, stare fundamenty) i niebezpieczne nocy. Proponujemy w tym miejscu instalację artystyczną – Strefę Synestezji. Nie chcemy diametralnie zmieniać tej okolicy, dlatego zastosowane materiały i forma instalacji przypominać mają o przemysłowym charakterze Zabłocia, które dziś zmienia się w dzielnicę mieszkalną. Z szacunkiem odnosimy zarówno do historii, jak i do pracy Mirosława Bałki, dlatego nie ingerujemy w nią, a jedynie stwarzamy przestrzeń, która uwypukli dzieło artysty. Strefa Synestezji to miejsce oddziaływania na różne zmysły, a przede wszystkim na zmysł dotyku i wzroku) tworzyć będą prostopadłości o różnej wysokości wykonane z betonu transparentnego. Wewnątrz bloków umieszczone zostanie źródło światła, delikatnie rozświetlającego betonowe bloki. Strefa Synestezji ma ożywać za każdym razem, gdy wejdą do niej ludzie (interakcja) – dzięki dotykowi słupy będą się odcieniami rozświetlać w różnych odcieniach koloru żółtego. Pragniemy, aby po zmroku miejsce to nie wywoływało już uczucia grozy i strachu. Za dnia Strefa Synestezji może stać się dla mieszkańców i turystów miejscem odpoczynku. Kaskadową ścianę oporową od stacji PKP porastać będą rośliny zielone.

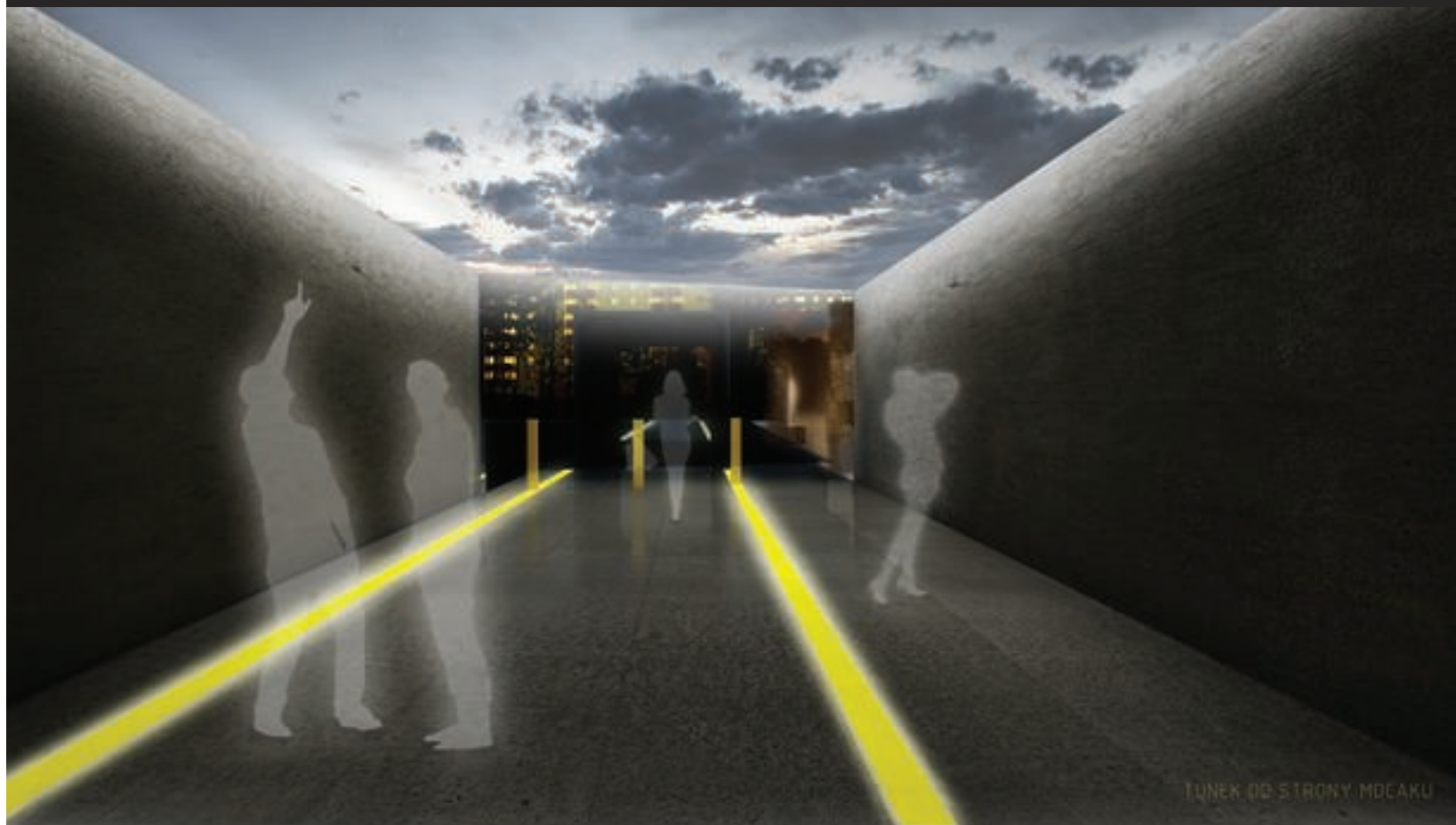
ASP WAW // MONIKA KOZŁOWSKA // PAULINA KAROŃ // PK WA // DAMIAN SZWAJKOS // JOANNA RYS  
UJ IS // AGNIESZKA DĄBROWSKA // ŁUKASZ SZELIGA // UJ IF // DOMINIKA KĘDER // MARIKA LANGOT



WEJŚCIE OD STRONY MOĆAKU

Wywiady z turystami (polskimi i obcokrajowcami) pokazały, że oznakowanie trasy do Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK i Fabryki Schindlera nie jest wystarczające, przez co wielu odczuwa zagubienie i brak komfortu. Aby ułatwić pieszym dojdzie do omawianych obiektów, od wlotu ulicy Kąciak namalowane zostaną na chodniku dwie równoległe linie, prowadzące aż do instalacji Mrośława Balki. Będą pojawiać się ponownie tuż przed tunelem i bieć aż do jego wylotu. Wyrysowane linie mają odwoływać się do dawnych torów kolejowych, które są pozostałością po bocznicy od strony ulicy Przemysłowej. Rozwiązanie to oprócz wymiaru symboliczno-artystycznego ma pełnić funkcję oznakowania - być przewodnikiem dla tych, którzy po raz pierwszy chcą odwiedzić budynki znajdujące się na ulicy Lipowej. Kolor świateł i namalowanych „szyn” nawiązywać ma do koloru słupków, które znajdują się u wejścia do tunelu. Na ten sam kolor przemalowane zostaną stare tory od strony MOCAK-u. Aby ułatwić osobom z niepełnosprawnością ruchową korzystanie z tunelu i stacji PKP, przewidujemy budowę ramp

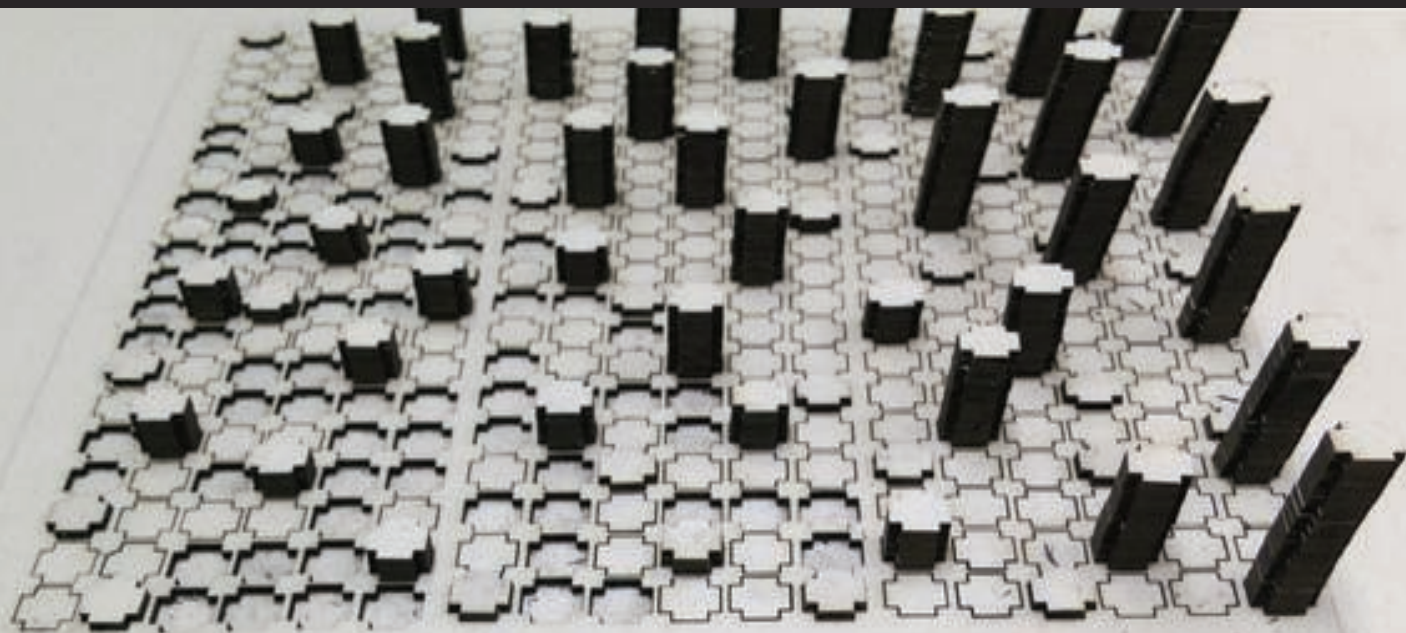
ASP WAW // MONIKA KOZŁOWSKA // PAULINA KAROŃ // PK WA // DAMIAN SZWAJKOS // JOANNA RYS  
UJ IS // AGNIESZKA DĄBROWSKA // ŁUKASZ SZEŁIGA // UJ IF // DOMINIKA KĘDER // MARIKA LANGOT



TUNEK OD STRONY MOCY

Ważną opresją dla osób zamieszkujących okoliczne domy i bloki jest tunel. Biorąc pod uwagę supełnie mieszkańców, ujęmy rozświetlenie tunelu za pomocą interaktywnego mappingu nieba oraz zamstalowanych stałych źródeł światła (lampki) przy ścianach. Rozwiązanie to po pierwsze ma uwolnić w odbiorze przestrzeń tunelu z architektonicznych ograniczeń, po drugie stanowić element zaskoczenia i gry, a po trzecie oswoić dla mieszkańców dotychczas opresyjną przestrzeń tunelu.

ASP WAW // MONIKA KOZŁOWSKA // PAULINA KAROŃ // PK WA // DAMIAN SZWAJKOS // JOANNA RYS  
UJ IS // AGNIESZKA DĄBROWSKA // ŁUKASZ SZEŁIGA // UJ IF // DOMINIKA KĘDER // MARIKA LANGOT

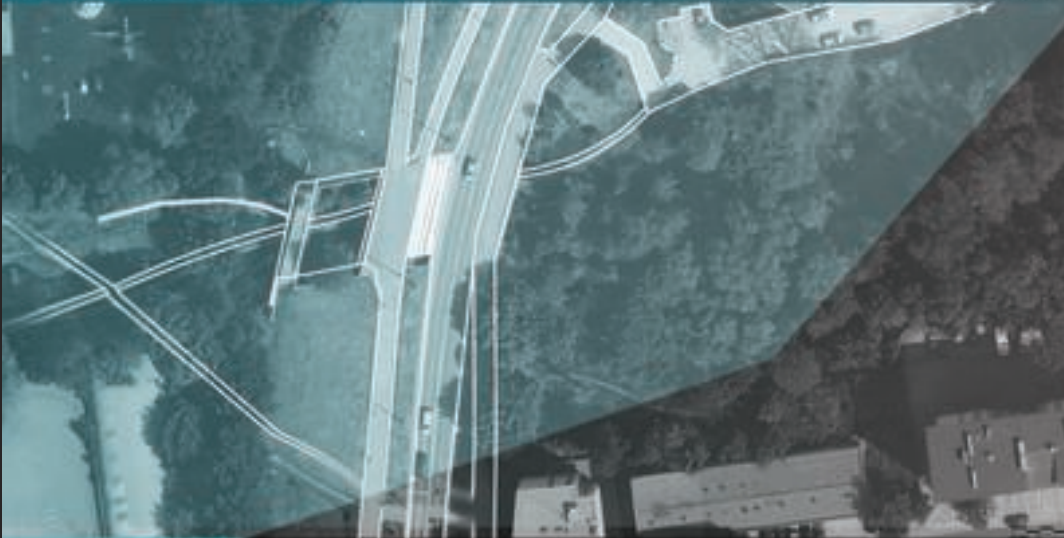


# AUSCHWITZWIELICZKA

ASP WAW // MONIKA KOZŁOWSKA // PAULINA KAROŃ // PK WA // DAMIAN SZWAJKOS // JOANNA RYS  
UJ IS // AGNIESZKA DĄBROWSKA // ŁUKASZ SZELIGA // UJ IF // DOMINIKA KĘDER // MARIKA LANGOT



## MIĘDZYUCZELNIANE WARSZTATY PROJEKTOWE NOWA PRZESTRZEŃ 2014 „PRZESTRZENIE OPRESYJNE”

**GDZIE**

PRĄDNIK CZERWONY, PRZEJŚCIE POD MOSTEM PRZY RZECIE SUDÓŁ, ZNAJDUJĄCE SIĘ POD ULICĄ STRZELCÓW.

**PROBLEM**

STWARZAJĄCE POCZUCIE ZAGROŻENIA I ZDEWASTOWANE PRZEJŚCIE POD MOSTEM PROWADZĄCE DO PRZEDSZKOLA, SZKOŁY ORAZ KOŚCIOŁA. NASZYM CELEM JEST ODPOWIEDŹ NA POTRZEBĘ MIESZKAŃCÓW NA FUNKCJONALNY I BEZPIECZNY SZLAK PIESZY ŁĄCZĄCY ZE SOBĄ DWIE ODDZIELONE OD SIEBIE CZĘŚCI OSIEDLA

**ROZWIĄZANIE**

ZAPLANOWANE DZIAŁANIA SKIEROWANE SĄ ZARÓWNO NA ROZWIĄZANIE PROBLEMU KOMUNIKACYJNEGO, JAK I NA ODNOWĘ I ESTETYZACJĘ PRZESTRZENI POD MOSTEM. INTERWENCJA ZAPLANOWANA JEST W MIEJSCU, GDZIE OBECNIE ZNAJDUJE SIĘ WYDEPTANA ŚCIEŻKA WYTYCZONA PRZEZ KORZYSTAJĄCYCH Z NIEJ MIESZKAŃCÓW, NATOMIAST SAMA INSTALACJA MA NA CELU ZWIĘKSZENIE KOMFORTU ORAZ BEZPIECZEŃSTWA PRZEPRAWY

- ZROZUMIENIE POTRZEB MIESZKAŃCÓW
- ANALIZA PRZESTRZENI
- WYWIADY Z MIESZKAŃCAMI OSIEDLA
- WSKAZANIE KLUCZOWYCH PROBLEMÓW
- OPRACOWANIE ROZWIĄZANIA

LUXTRANSFER

PK WA: KAROLINA CIEŚLAK, EWELINA PODMOKŁA ASP WAW: WOJCIECH GRYSZKIEWICZ, KATARZYNA ROTHERT, ŁUCJA DOLAT  
 UJ IS: PIOTR ŚMIŁEK, MARTA MATUSZEWSKA, MARCINA BUGAJSKI UJ MISH: ALICJA KOWALCZEWSKA

ASP WAW // WOJCIECH GRYSZKIEWICZ // KATARZYNA ROTHERT // ŁUCJA DOLAT // PK WA // KAROLINA CIEŚLAK // EWELINA PODMOKŁA  
 UJ IS // PIOTR ŚMIŁEK // MARTA MATUSZEWSKA // MARCINA BUGAJSKI // UJ MISH // ALICJA KOWALCZEWSKA



ÓTWARTOŚĆ  
BEZPIECZEŃSTWO  
MOMENT PRZEJŚCIA  
PRZESTRZEŃ „POMIĘDZY”  
PODWÓJNE KODOWANIE  
SYNESTEZJA  
NATURA

PRZEJŚCIE BĘDZIE DOSTARCZAŁO POZYTYWNYCH BODŹCÓW ZMYŚLOWYCH, PRZEZ CO WPŁYNIE NA SAMĄ KONDYCJĘ CZŁOWIEKA, STWARZAJĄC POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA I STABILNOŚCI.

ISTOTNA JEST SAMA SYMBOLIKA PRZEJŚCIA. NIE MA ONO BYĆ MIEJSCEM ZAMKNIĘTYM, MA BYĆ „POMIĘDZY”, PROWADZIĆ CZŁOWIEKA KU CZEMUŚ. W TYM WYPADKU OTWORZENIE GO NA POBLISKIE TERENY ZIELONE ORAZ UMIESZCZENIE W NIM ELEMENTÓW NAWIĄZUJĄCYCH DO POBLISKIEJ NATURY POZWOLI NA POŁĄCZENIE DWÓCH PERSPEKTYW.

KODY WŁĄCZIWIE MIESZKAŃCÓWI OKOLICY SĄ TU ZGRANE Z KODAMI PROJEKTANTA. Z JEDNEJ STRONY UWZGLĘDNIĄ SIĘ GRUPE SEMIOTYCZNA, KTÓRA UZYWA PRZEJŚCIA, ICH NASTAWIENIE, PUNKTY, DO KTÓRYCH ZMIERZAJĄ, Z DRUGIEJ ZAŚ - TWORZY NOWOCZESNĄ FORMĘ, POZWALAJĄCĄ NA WPROWADZENIE W OKOLICY NOWEJ JAKOŚCI.

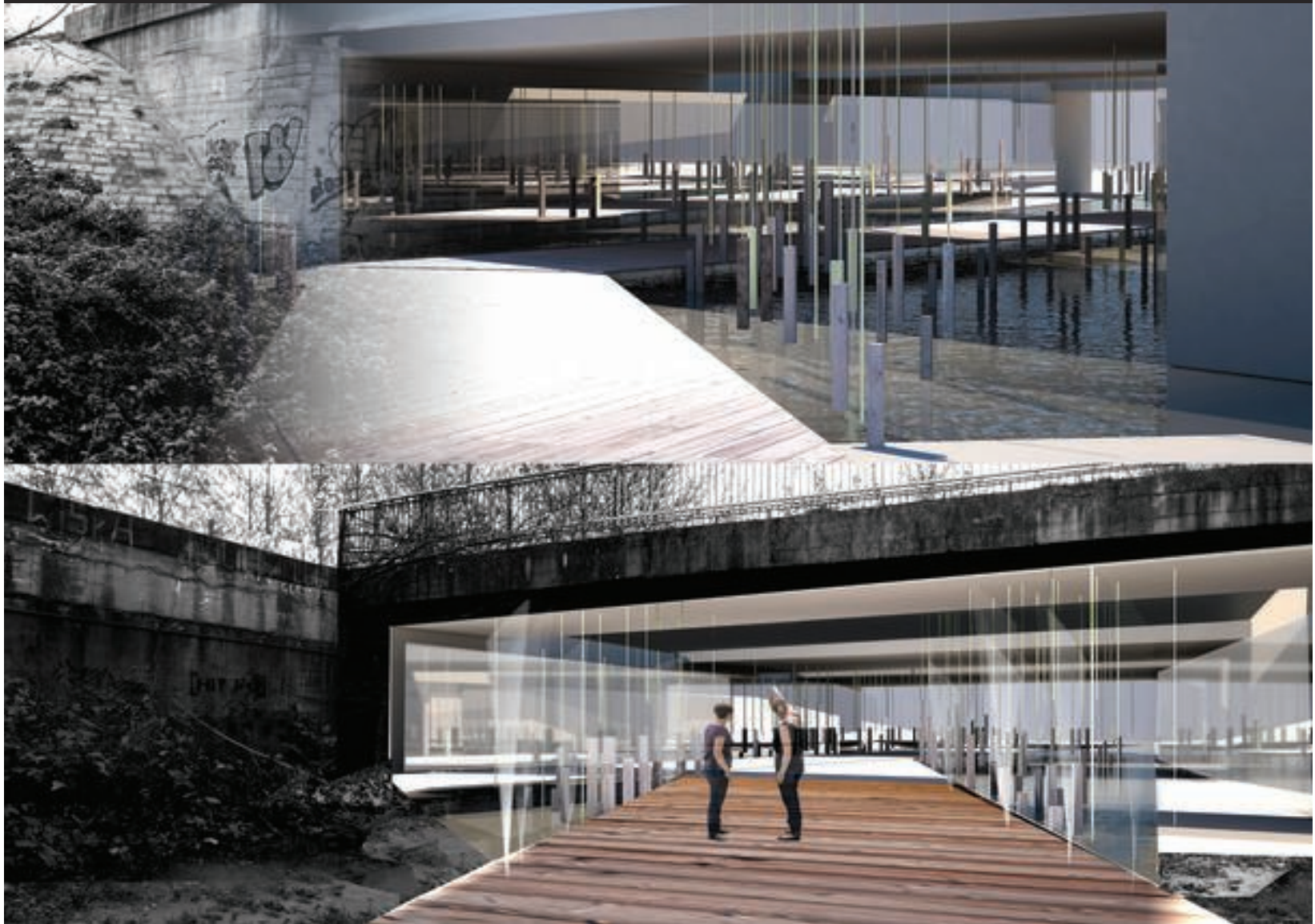




ASP WAW // WOJCIECH GRYZKIEWICZ // KATARZYNA ROTHERT // ŁUCJA DOLAT // PK WA // KAROLINA CIEŚLAK // EWELINA PODMOKŁA  
UJ IS // PIOTR ŚMIŁEK // MARTA MATUSZEWSKA // MARCIN BUGAJSKI // UJ MISH // ALICJA KOWALCZEWSKA



ASP WAW // WOJCIECH GRYSZKIEWICZ // KATARZYNA ROTHERT // ŁUCJA DOLAT // PK WA // KAROLINA CIEŚLAK // EWELINA PODMOKŁA  
UJ IS // PIOTR ŚMIŁEK // MARTA MATUSZEWSKA // MARCIN BUGAJSKI // UJ MISH // ALICJA KOWALCZEWSKA



ASP WAW // WOJCIECH GRYSKIEWICZ // KATARZYNA ROTHERT // ŁUCJA DOLAT // PK WA // KAROLINA CIEŚLAK // EWELINA PODMOKŁA  
UJ IS // PIOTR ŚMIŁEK // MARTA MATUSZEWSKA // MARCIN BUGAJSKI // UJ MISH // ALICJA KOWALCZEWSKA

ście pod wiaduktem przy ulicy Prądniczej łączące osiedle  
odrza Górka z centrum miasta. Ze względu na bliskość  
ła, infrastruktury handlowo-usługowej, jest często  
ranym traktem przez pieszych i rowerzystów.

mentami, jakimi kierowaliśmy się w wyborze tego miejsca, są:

**o poczucie bezpieczeństwa** wywołany przytłaczającą strukturą  
ktu, brakiem oświetlenia, nieczyste tory - nieczystość i  
ozumiałość miejsca wywołuje dezorientację - aspekt funkcjo-

**liwy hałas** o nadmiernym natężeniu spowodowany przejazdem  
wajów, aut i pociągów - aspekt akustyczny

**kt jest obskurny**, nie ma w nim wyrazu, przygnębiająca kolory -  
wywołuje strach i przytłoczenie - aspekt wizualny

## URBAN HERO PROJECT

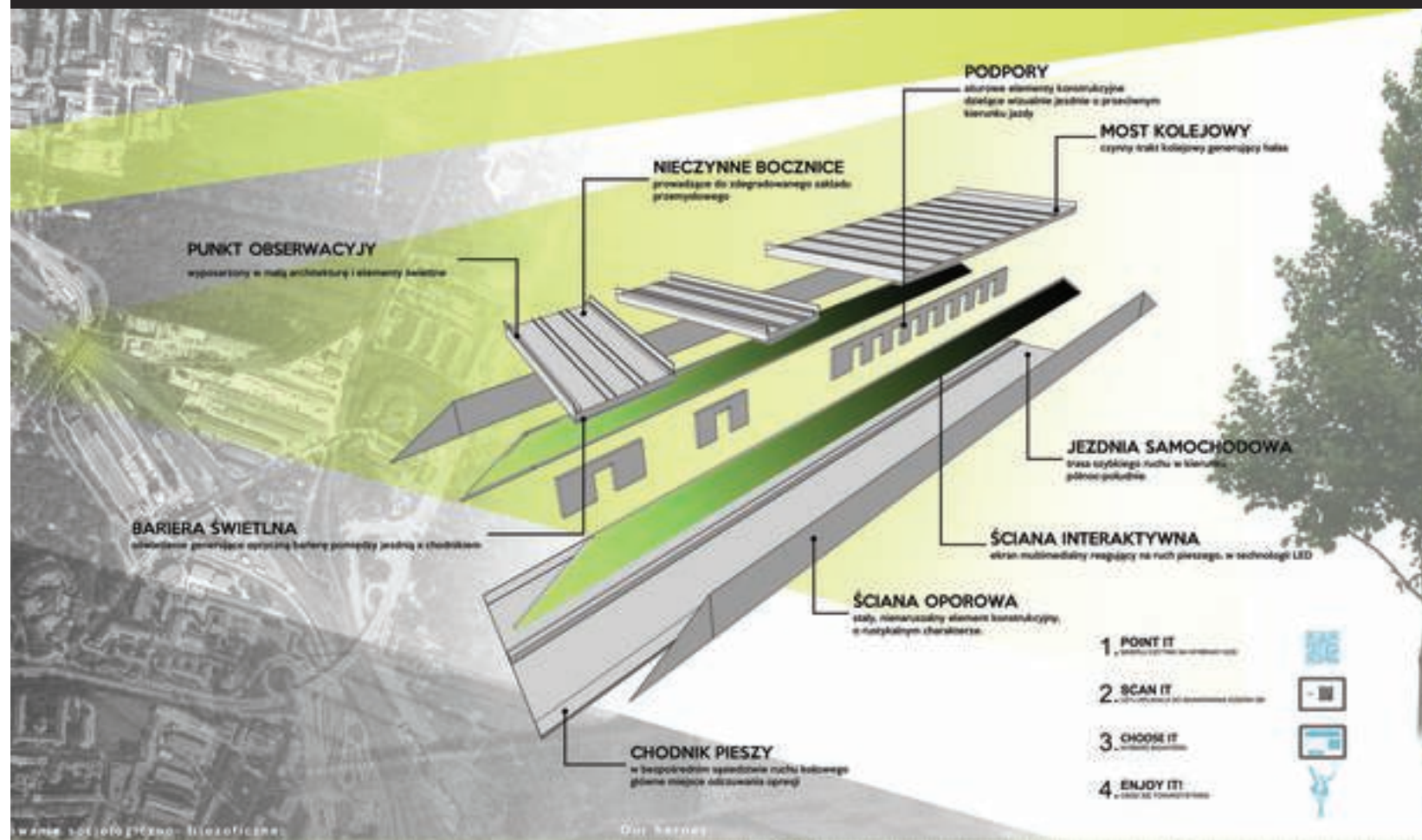
Oczekiwania, które wynikają z obserwacji i wywiadów  
z użytkownikami tej przestrzeni:

- miejsce bardziej przyjazne dla użytkowników - od-  
wrócenie uwagi od hałasu

- odpowiednie oświetlenie - zwiększenie poczucia  
bezpieczeństwa

- przyjemność i atrakcyjność w korzystaniu z tego  
miejsca





Ważne socjologiczne i filozoficzne

Jeżeli zmiany wykorzystaliśmy elementy interaktywne poprzez wprowadzenie symboliki adekwatnej m.in. walkę ze stem, wywołujących pozytywne skojarzenia, walimy formę nawalano, aby w sposób łagodny, a zarazem odzwierciedlał to, co oświadczył wprawy i zmiękczył i wywołuje skojarzenia i zapamiętanie, wywołuje interaktywne z przejęcia pod wiadomości i wywołuje i wprost nie ukazujemy nowy sposób myślenia w takiej przestrzeni. Jaka przystąpiła i wprowadzając elementy gry, zabawy, interakcja uczestniczenia i w przede wszystkim możliwość wyboru postaci. W celu świętowania i wywołania wprawy również dodatkowe oświetlenie.

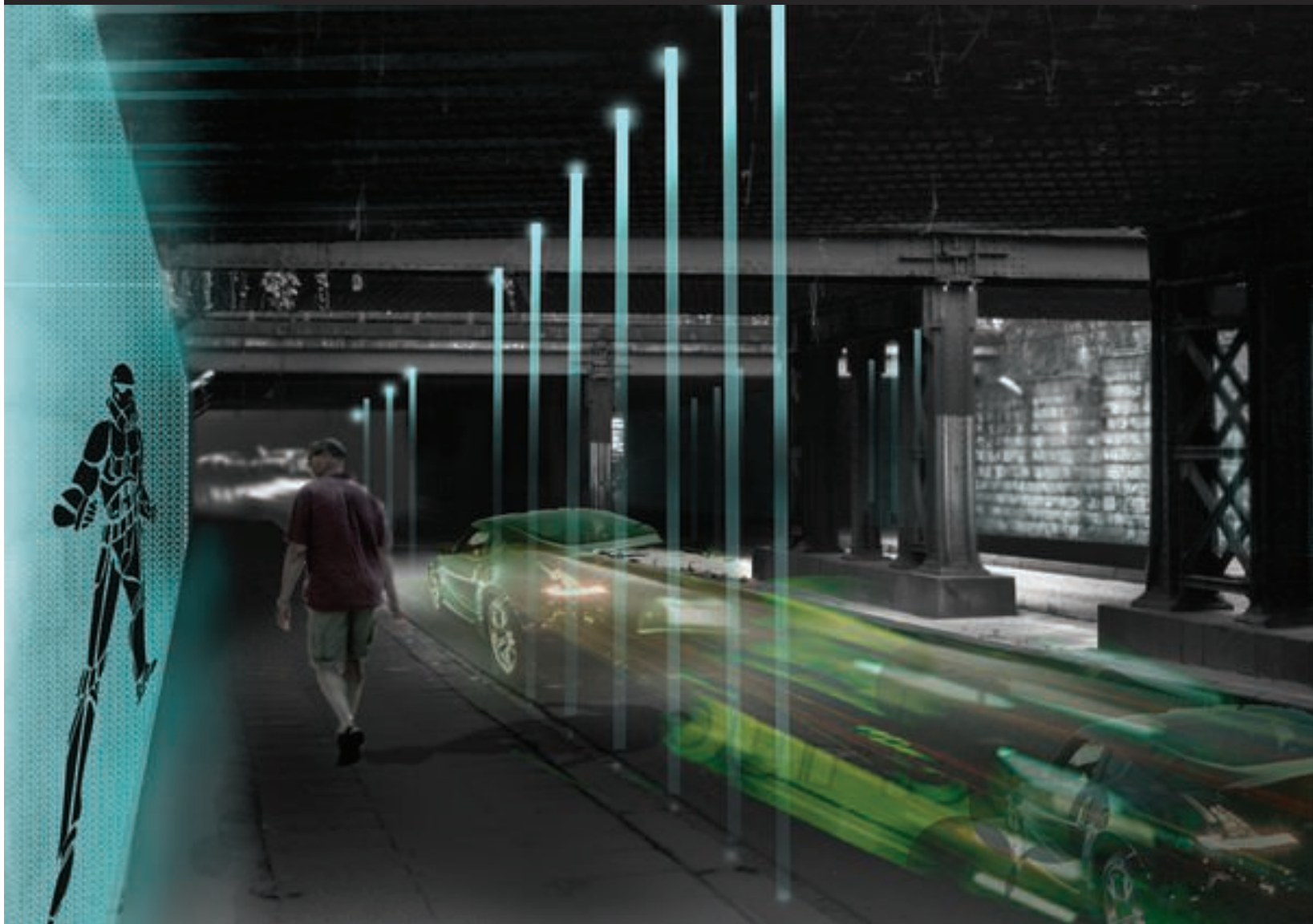


ASP WAW // WERONIKA BANAŚ // AGNIESZKA KOWAL // KLAUDIA GAŁUSZKIEWICZ // PK WA // ANNA LELITO // DARIUSZ DZIWAK  
UJ IS // KATARZYNA WSIAKA // JOANNA PYREK



ASP WAW // WERONIKA BANAŚ // AGNIESZKA KOWAL // KLAUDIA GAŁUSZKIEWICZ // PK WA // ANNA LELITO // DARIUSZ DZIWAŁ  
UJ IS // KATARZYNA WSIĄKA // JOANNA PYREK

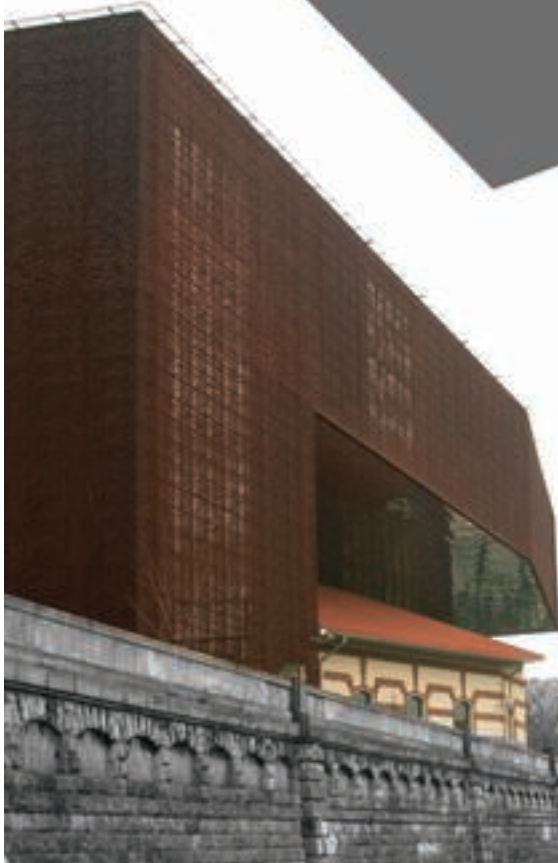




ASP WAW // WERONIKA BANAŚ // AGNIESZKA KOWAL // KLAUDIA GAŁUSZKIEWICZ // PK WA // ANNA LELITO // DARIUSZ DZIWAŁ  
UJ IS // KATARZYNA WSIĄKA // JOANNA PYREK



ASP WAW // WERONIKA BANAŚ // AGNIESZKA KOWAL // KLAUDIA GAŁUSZKIEWICZ // PK WA // ANNA LELITO // DARIUSZ DZIWAŁ  
UJ IS // KATARZYNA WSIĄKA // JOANNA PYREK



- **Dysharmonia** Krajobrazu. Opresja Cricofeki względem otoczenia.

Z perspektywy podążającego bulwarami pieszego budynek wyłaniający się za murem **przyłącza swoją formą i masą** – zagrożenie.

- **Mur stanowi pozorną granicę** dzielącą przestrzeń na oświetloną (widzialną) i niedoświetloną (niewidzialną), a więc niebezpieczną. Podmiot nieobecny znajduje się poza kontrolą prawa.

- **Bulwary zapomniane.** Niezagospodarowane, brak światła, ławek, wąska.
- Woda jako niedostępny wymiar przestrzeni miejskiej.

- Nowa forma bulwarów spójnie wchodzi w relację z otoczeniem, poprzez odblokowanie, usunięcie bariery wizualnej.

- Przestrzeń staje się możliwa. **Wzmocnione wrażenie rzeczywistości miejsca.**
- Okolica ujawniona. **Bulwary jako nowe zjawisko.**
- Przełamanie bariery poziomów. **Usieclowienie przestrzeni.**

Nadanie funkcji przestrzeni bulwarów. Miejsce rekreacji, wypoczynku i kontemplacji. **Zmiana dynamiki przestrzeni** - stworzenie tkanki stymulującej procesy społeczne. Poszerzenie percepcji wrażeń zmysłowych, odczucie miejsca.



Odcinek bulwaru Podolskiego wzdłuż budynku Cricoteki pomiędzy kładką Ojca Bernatka, a mostem Powstańców Śląskich

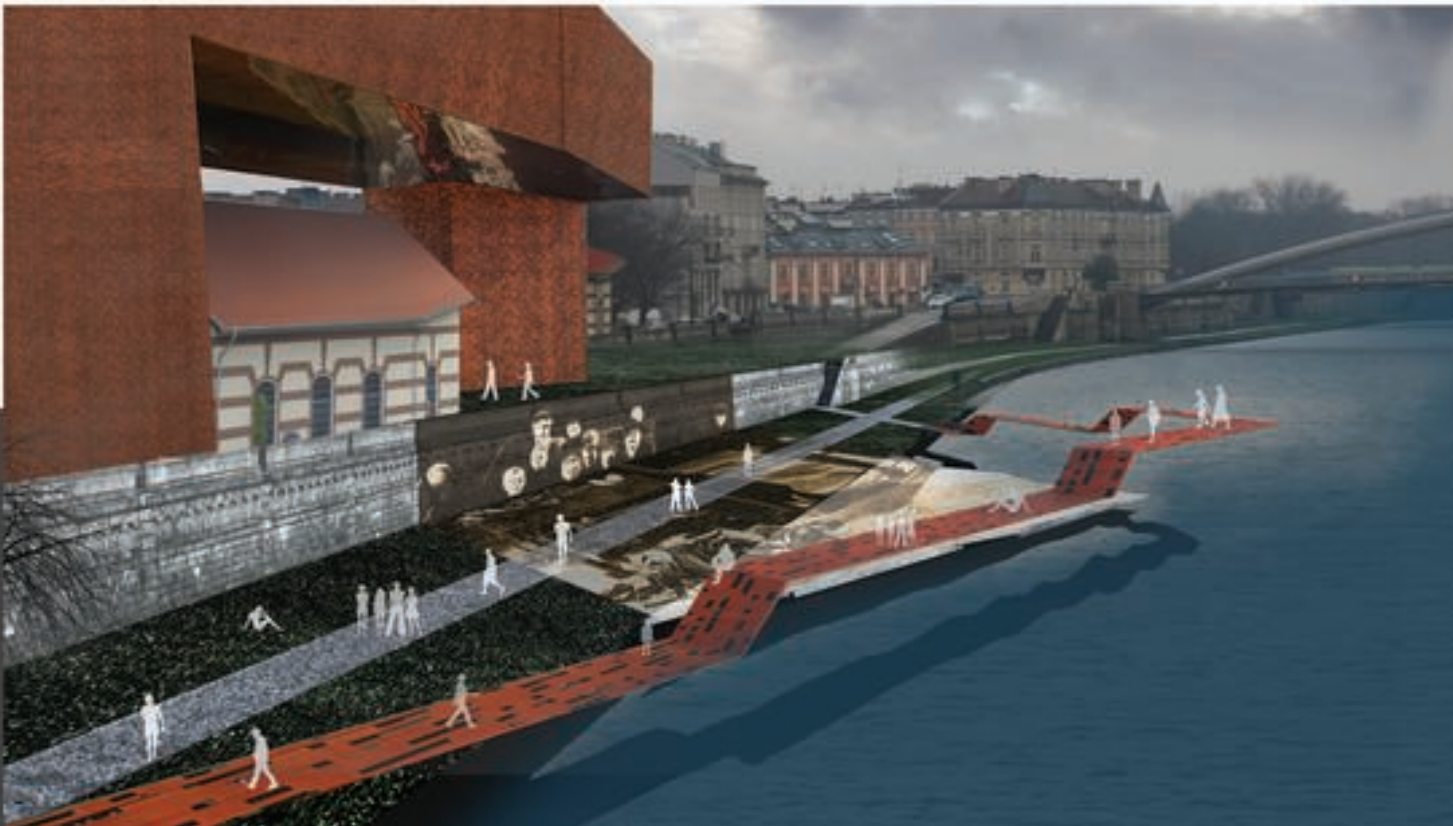
Adaptacja bulwarów przy gmachu Cricoteki w celu **zrównowżenia zaburzonej przestrzeni** poprzez wykorzystanie powierzchni wodnej.

Powstanie platformy umieszczonej na rzecie z nadbudowaną kładką widokową (crico view) oraz wizualizacjami graficznymi mającym na celu **zespoleńia budynku, bulwaru i platformy**, tworząc spójną całość.

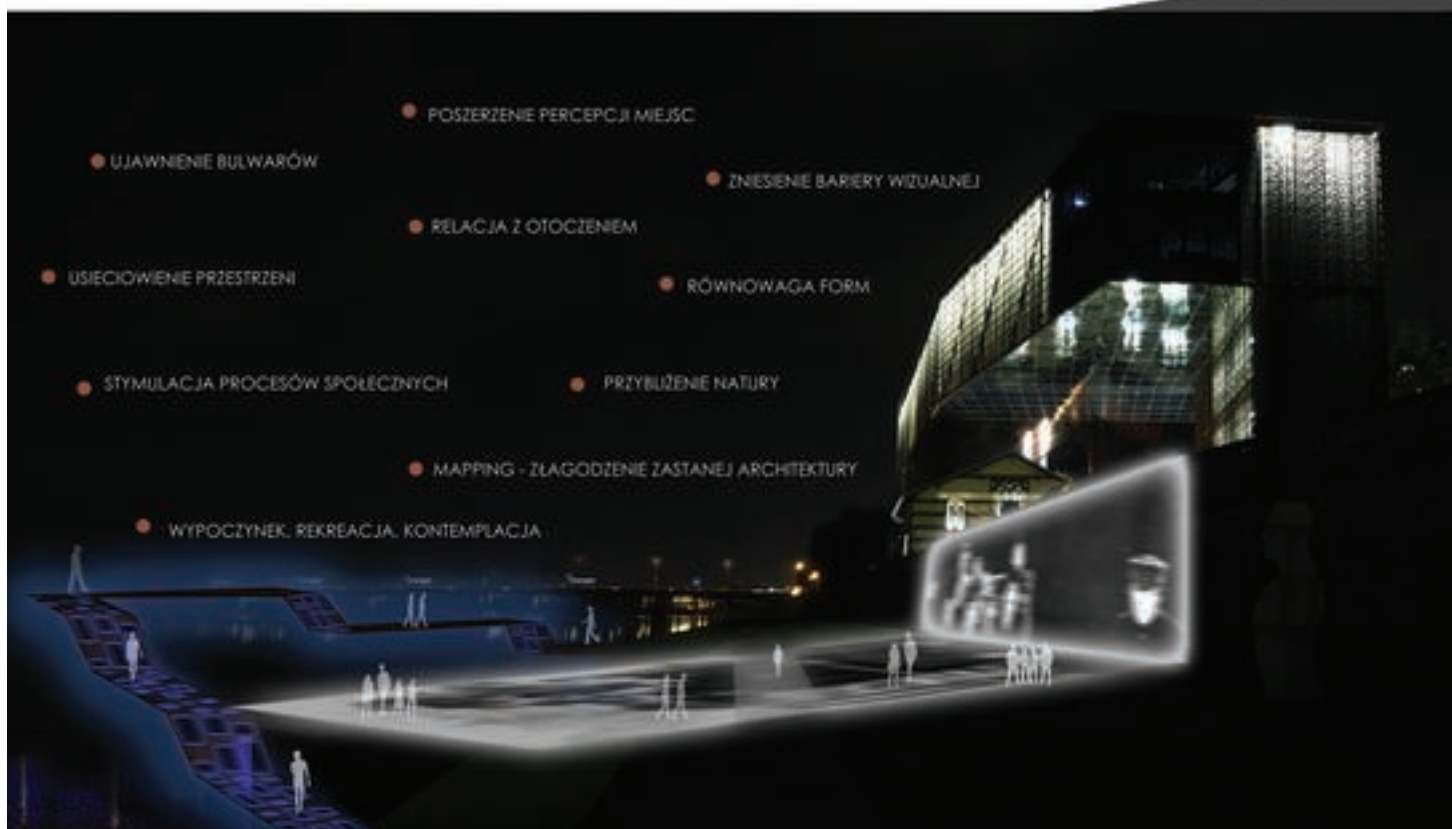
Wykorzystanie platformy oraz kładki widokowej stało się elementem **przełwagi dla górującego nad okolicą budynku Cricoteki**. Zagęszczony i przytłaczający uprzednio **charakter przestrzeni został opłyczenie poszerzony i odciążony**.

Nowoczesność wpisana w tradycję – budynek staje się integralną częścią otoczenia  
Aktywizacja społeczna – **miejsce otwarte dla każdego**  
Zrównowżony rozwój – **zachowanie ciągłości między użytecznością a estetyką**

Podobnie jak twórczość Tadeusza Kantora projekt nawiązuje do epizodyczności życia codziennego. Inspiracją teoretyczną okazała się teoria Ervinga Goffmana, sytuująca jednostkę w teatrze życia codziennego. Instalacje świetlne, graficzne i dźwiękowe, połączone z platformą widokową zmniejszają odczucie przytłoczenia, dzięki czemu krewą nową przestrzeń – scenę uczestnictwa – na której ludzie stają się głównymi aktorami. W opozycji do stałocennej przestrzeni bulwarów dyktowanej przez gmach Cricoteki, powstaje nowa dynamiczna forma, sprzyjająca byciu-w-miejscu.



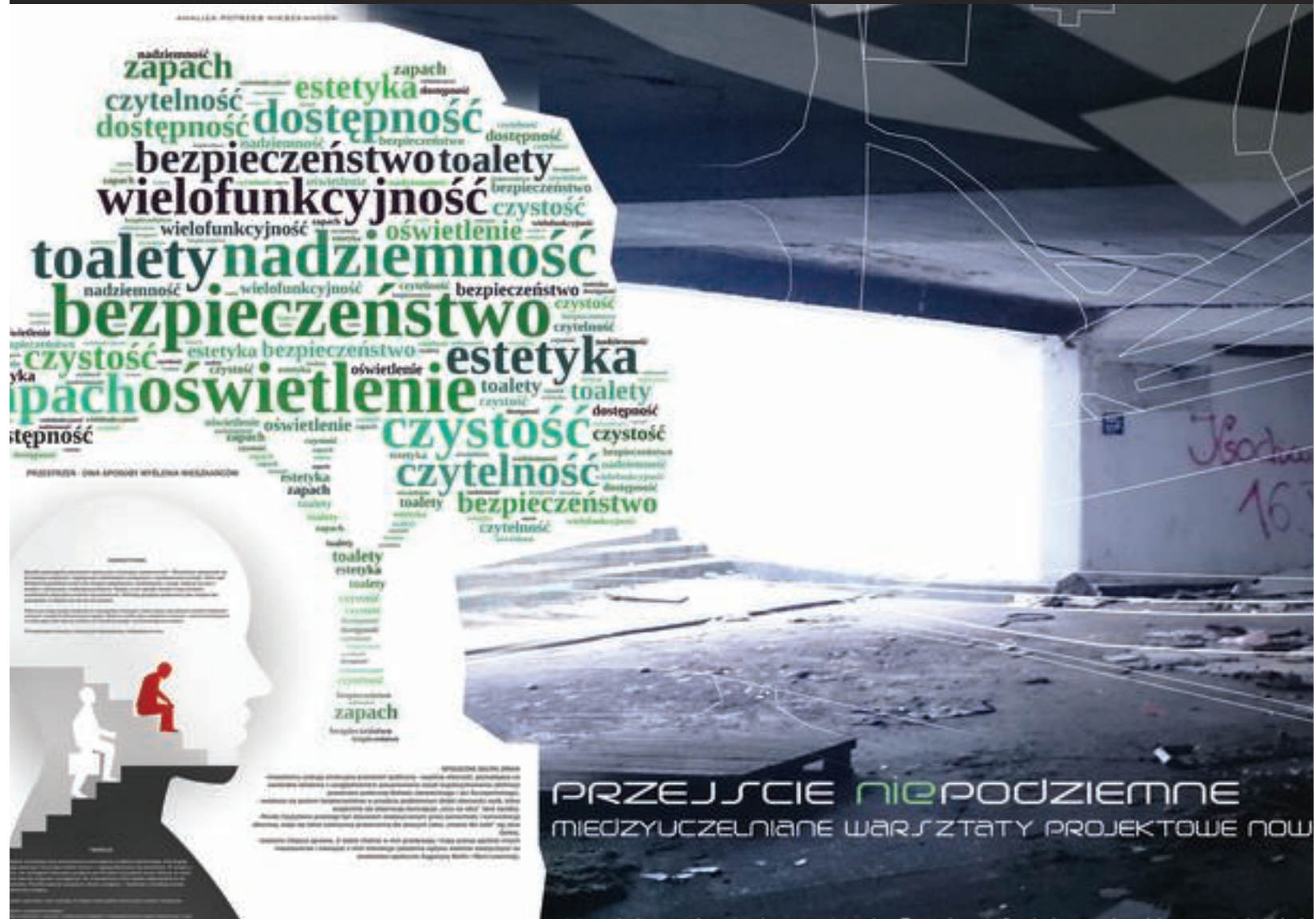
ASP WAW // JOANNA KAMOŃ // ANNA KOSELA // KAROLINA MIZIŃSKA // PK WA // ALDONA CHECHELSKA // ALEKSANDRA STEFAŃSKA  
UJ IS // JACEK CIOŁKOWSKI // DARIUSZ BIALIK // UJ IF // SARA CZYŻ // ALEKSANDRA KORZELSKA



ASP WAW // JOANNA KAMOŃ // ANNA KOSELA // KAROLINA MIZIŃSKA // PK WA // ALDONA CHECHELSKA // ALEKSANDRA STEFAŃSKA  
UJ IS // JACEK CIOŁKOWSKI // DARIUSZ BIALIK // UJ IF // SARA CZYŻ // ALEKSANDRA KORZELSKA



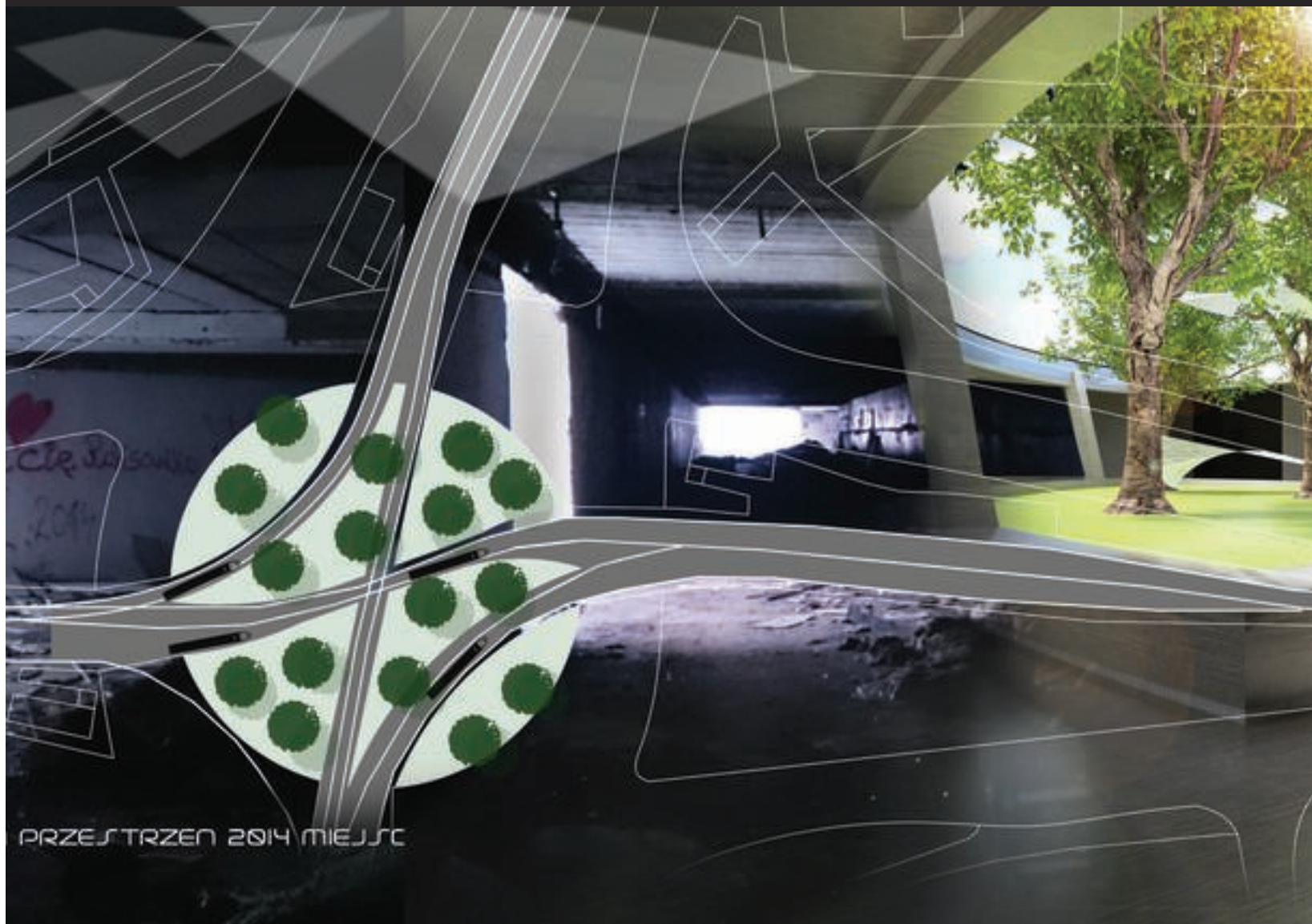
ASP WAW // JOANNA KAMOŃ // ANNA KOSELA // KAROLINA MIZIŃSKA // PK WA // ALDONA CHECHELSKA // ALEKSANDRA STEFAŃSKA  
UJ IS // JACEK CIOŁKOWSKI // DARIUSZ BIALIK // UJ IF // SARA CZYŻ // ALEKSANDRA KORZELSKA



PRZEJSCIE **nie**podziemne  
MIĘDZYUCZELNIANE WARSZTATY PROJEKTOWE NOWA

ASP WAW // KRYSZTIAN MOTYL // KAROLINA CHRZĄSZCZ // PAULINA BIELASZKA // PK WA // PAULINA SZCZEPAN // MAGDALENA TOMASIK  
UJ IS // ALEKSANDRA JUDA // AGNIESZKA ŁYSAK // UJ IF // ALEKSANDRA KLAWA // PATRICK LEFTWICH





PRZESTRZEN 2014 MIEJSCE

ASP WAW // KRYSZTIAN MOTYL // KAROLINA CHRZĄSZCZ // PAULINA BIELASZKA // PK WA // PAULINA SZCZEPAN // MAGDALENA TOMASIK  
UJ IS // ALEKSANDRA JUDA // AGNIESZKA ŁYSAK // UJ IF // ALEKSANDRA KLAWA // PATRICK LEFTWICH



ASP WAW // KRYSZTIAN MOTYL // KAROLINA CHRZAŚCZ // PAULINA BIELASZKA // PK WA // PAULINA SZCZEPAN // MAGDALENA TOMASIK  
UJ IS // ALEKSANDRA JUDA // AGNIESZKA ŁYSAK // UJ IF // ALEKSANDRA KLAWA // PATRICK LEFTWICH





ASP WAW // KRYSZTIAN MOTYL // KAROLINA CHRZAŚCZ // PAULINA BIELASZKA // PK WA // PAULINA SZCZEPAN // MAGDALENA TOMASIK  
UJ IS // ALEKSANDRA JUDA // AGNIESZKA ŁYSAK // UJ IF // ALEKSANDRA KLAWA // PATRICK LEFTWICH



ASP WAW // KRYSZTIAN MOTYL // KAROLINA CHRZĄSZCZ // PAULINA BIELASZKA // PK WA // PAULINA SZCZEPAN // MAGDALENA TOMASIK  
UJ IS // ALEKSANDRA JUDA // AGNIESZKA ŁYSAK // UJ IF // ALEKSANDRA KLAWA // PATRICK LEFTWICH

# ERRATA RONDO MOGILSKIE PRZESTRZEŃ OPRESYJNA

Składowiska odpadów, do których przyjeżdżają ciężarówki, nie powinny być widoczne dla kierowców i pieszych. Wymagane jest osłonięcie ich przez budynki lub ogrodzenia.

Wymagane jest osłonięcie składowiska odpadów na terenie. Przewidziano ogrodzenie z drzewami i krzewami (z wyjątkiem kaktusów).

Korzystając z terenu, nie wolno budować i stawiać, w szczególności, w tym miejscu, obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Stwierdzono błędne dane, w szczególności, w zakresie, w którym nie ma danych do budowania i nie są one przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

W tym miejscu, nie wolno budować i stawiać, w szczególności, w tym miejscu, obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Wymagane jest osłonięcie składowiska odpadów na terenie. Przewidziano ogrodzenie z drzewami i krzewami (z wyjątkiem kaktusów).

W tym miejscu, nie wolno budować i stawiać, w szczególności, w tym miejscu, obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Wymagane jest osłonięcie składowiska odpadów na terenie. Przewidziano ogrodzenie z drzewami i krzewami (z wyjątkiem kaktusów).

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Wymagane jest osłonięcie składowiska odpadów na terenie. Przewidziano ogrodzenie z drzewami i krzewami (z wyjątkiem kaktusów).



Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

Przewidziano budowę obiektów, które nie są przewidziane w planie zagospodarowania terenu.

ASP WAW // EWA SKOWROŃSKA // BOŻENA SZUMILAS // PK WA // ALEKSANDRA PŁACZEK // PAULINA BIERNAT  
 UJ IS // ANNA SZCZEPANEK // ANNA JABCOŃ // UJ IF // DORIAN MAJCZKA // CZESŁAW DOMARECKI // TOMASZ KRÓL

ERRATA RONDO MOGILSKIE  
PRZESTRZEŃ OPRESYJNA



ASP WAW // EWA SKOWROŃSKA // BOŻENA SZUMILAS // PK WA // ALEKSANDRA PŁACZEK // PAULINA BIERNAT  
UJ IS // ANNA SZCZEPANEK // ANNA JABCOŃ // UJ IF // DORIAN MAĆZKA // CZESŁAW DOMARECKI // TOMASZ KRÓL

ERRATA RONDO MOGILSKIE  
PRZESTRZEŃ OPRESYJNA



ASP WAW // EWA SKOWROŃSKA // BOŻENA SZUMILAS // PK WA // ALEKSANDRA PŁACZEK // PAULINA BIERNAT  
UJ IS // ANNA SZCZEPANEK // ANNA JABCOŃ // UJ IF // DORIAN MAĆZKA // CZESŁAW DOMARECKI // TOMASZ KRÓL



PRZESTRZENIE OPRESYJNE  
*OPPRESSIVE SPACES*

ERRATA RONDO MOGILSKIE  
PRZESTRZEŃ OPRESYJNA

ASP WAW // EWA SKOWROŃSKA // BOŻENA SZUMILAS // PK WA // ALEKSANDRA PŁACZEK // PAULINA BIERNAT  
UJ IS // ANNA SZCZEPANEK // ANNA JABCOŃ // UJ IF // DORIAN MAĆZKA // CZESŁAW DOMARECKI // TOMASZ KRÓL




ASP WAW // EWA SKOWROŃSKA // BOŻENA SZUMILAS // PK WA // ALEKSANDRA PŁACZEK // PAULINA BIERNAT  
UJ IS // ANNA SZCZEPANEK // ANNA JABCOŃ // UJ IF // DORIAN MAĆZKA // CZESŁAW DOMARECKI // TOMASZ KRÓL









Zadanie uzyskało dofinansowanie:  
z dotacji na naukę przyznanej przez MNiSW w ramach tematu nr 139  
Prorektora Politechniki Krakowskiej ds. studenckich prof. dr. hab. inż. Leszka Mikulskiego  
Dziekana Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej prof. dr. hab. inż. arch. Jacka Gyurkovicha  
Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Instytutu Socjologii

The event received funding from:  
a grant for science awarded by the Ministry as part of topic no. 139  
Vice-rector for student affairs Ph.D. D.Sc.Eng. Leszek Mikulski  
Dean of the Faculty of Architecture of Cracow University of Technology Ph.D. D.Sc. architect Jacek Gyurkovich.  
The event received funding from the Institute of Sociology, Jagiellonian University

**Projekt realizowany w ramach Porozumienia o współpracy pomiędzy uczelniami  
ASP w Krakowie , PK i UJ z dnia 13 września 2014 r.**

**The project has been run under The Agreement of Cooperation Between Cracow  
Academy of Fine Arts, Cracow University of Technology and Jagiellonian University,  
of September 13, 2014.**

**PROJEKT GRAFICZNY // GRAPHIC DESIGN**

Patrycja Ochman

**REDAKCJA // DRAFTING**

Beata Gibała-Kapecka, Tomasz Kapecki

**KOREKTA // PROOFREADING**

Lucyna Sterczewska

**TŁUMACZENIA // TRANSLATIONS**

**VIVALANG**

ul. Traugutta 24/5

30-549 Kraków

vivalang.com.pl

BenEfficient

Ben Koschalka

**WYDAWCA // PUBLISHER**

Wydział Architektury Wnętrz

ul. Humberta 3, 31-121 Kraków

*Faculty of Interior Design*

*Jan Matejko Academy of Fine Arts in Kraków*

<http://waw.asp.krakow.pl/wydzial/warsztaty/nowaprzestrzen/>

**DRUK // PRINT**

KNOW-HOW Piotr Kaczmarczyk

ul. Chełmońskiego 255

31-348 Kraków

<http://www.dkh.com.pl/>

nakład 200 egz.

ISBN 978-83-64448-32-4



Akademia Sztuk Pięknych  
im. Jana Matejki w Krakowie  
1818



Wydział Architektury Wnętrz  
ul. Humberta 3, 31-121 Kraków  
31-121 Kraków  
31-121 Kraków

